

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Marzec-Kwiecień 2009 Nr 2/2009 (56)



Zdrowych, pogodnych świąt Wielkiej Nocy,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego wiosennego nastroju,
obfitujących we wzajemną życzliwość spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół



Wykład posła na sejm RP Pawła Kowala. 2 lutego 2009 r.



Andrzej Zapałowski, poseł do Parlamentu Europejskiego, złożył wizytę rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rozmawiano o realizowanych i planowanych inwestycjach na UR.



17 lutego przebywał na UR prof. Franciszek Chrapkiewicz- Chapeville, doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Okazją ku temu była promocja książki *Pozyskać "Dobrego"*, przygotowana przez historyków z rzeszowskiego Oddziału IPN.



Uroczysta inauguracja działalności Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej. 18 lutego 2009 r.



W dniach 24-25 lutego 2009 r. odbyły się IV Podkarpackie Targi Edukacyjne w Hali Podpromie w Rzeszowie.

Z OBRAD SENATU

Obrady Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu **26 lutego br.** JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz rozpoczął od przekazania profesorowi Stanisławowi Saganowi gratulacji z okazji uzyskania przez niego tytułu profesora nauk prawnych.

Realizując przyjęty program, senatorowie wysłuchali informacji na temat funkcjonowania Wydziału Ekonomii; dziekan dr hab. prof. UR Grzegorz Ślusarz przybliżył perspektywę rozwoju jednostki i problemy, z którymi się boryka, zdiagnozował także szanse uzyskania uprawnień w zakresie doktoryzowania.

Przedstawiona również została – przez prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dra hab. Aleksandra Bobkę – informacja na temat międzynarodowej współpracy Uniwersytetu Rzeszowskiego, realizowanej w roku 2008 (projekty międzynarodowe, program Erasmus; wyjazdy studentów i pracowników UR, przyjazdy studentów uczelni partnerskich, wymiana międzynarodowa w ramach programu Leonardo da Vinci; wyjazdy na studia i praktyki poza programami międzynarodowymi i inne).

Głosowaniem wniosków o Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Medale Komisji Edukacji Narodowej i odznaczenia państwowe rozpoczęło się posiedzenie Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego **26 marca br.** Wszyscy z kandydatów otrzymali wymaganą liczbę głosów – Senat pozytywnie zaopiniował 41 wniosków.

Następnie dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. dr hab. Józef Tabor przedstawił szanse Rady Wydziału do uzyskania uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich. Wydział wystąpił o takie prawa w grudniu 2006 r., niestety w 2008 roku otrzymano decyzję negatywną. W ciągu najbliższych trzech lat ponowne składanie wniosków – relacjonował dziekan – będzie zasadne jedynie w dwóch przypadkach: ewentualnego pozyskania do wspólnej inicjatywy Katedry Matematyki Politechniki Rzeszowskiej (obecnie niezainteresowanej) i wspólne aplikowanie o uprawnienia oraz zatrudnienie kilku wybitnych profesorów matematyki.

W dalszej kolejności odbyło się głosowanie nad wnioskiem Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego, rekomen-

Intensywna i pełna emocji dyskusja toczyła się w kwestii projektu Strategii Rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po przedstawieniu przez prof. dra hab. Sylwestra Czopka, przewodniczącego senackiej komisji, jej akceptującego stanowiska, ale z zastrzeżeniem konieczności wprowadzenia zmian głównie natury stylistycznej, językowej oraz pewnych uwag merytorycznych obecni zgłaszali swoje uwagi, wątpliwości i wnioski. W konsekwencji senatorowie większością głosów zaaprobowali przedstawiony projekt i przyjęli uchwałę akceptującą Strategię.

W punkcie 4 porządku obrad rozpatrzona została sprawa osobowa – wniosek RW Matematyczno-Przyrodniczego (przegłosowany jednomyślnie) o zatrudnienie dr hab. Anny Snakowskiej na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Fizyki.

Głosowano również nad uzupełnieniem składów komisji senackich – dyscyplinarnych: ds. nauczycieli akademickich; komisji ds. studentów i odwoławczej komisji dyscyplinarnej ds. studentów. Dokooptowano również jedną osobę do komisji statutowej.

dowanym Senatowi przez dziekana prof. dra hab. Sylwestra Czopka, w sprawie wszczęcia procedury nadania godności doktora honoris causa JE ks. abp. Ignacemu Tokarczukowi. Senatorowie przychylnie odnieśli się do tej propozycji.

W punkcie dotyczącym spraw osobowych zaaprobowano kandydaturę dra hab. inż. Tadeusza Kwatera do zatrudnienia (po habilitacji) na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wniosek w tej sprawie przedstawił dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Jednomyślnie zaakceptowano także: *Zasady realizacji przez studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego studiów częstkowych i praktyk zagranicznych w ramach programów europejskich*. Dokument ma na celu ułatwienie studentom i pracownikom Uczelni stosowanie obowiązujących regulacji w związku z realizacją programów europejskich. Podstawę wydawania wiążących decyzji w stosunku do studentów stanowią: *Regulamin studiów na Uniwersytecie Rzeszowskim*, *Regulamin ECTS* oraz wymogi programów międzynarodowych.

W dalszej części obrad, którymi kierował JM Rektor prof. dr hab. Stanisław

W dalszej kolejności głosowano w sprawie przyjęcia uchwał: w sprawie powołania Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej; zmian w Regulaminie Studiów (przyjęto zapis: Wniosek o komisyjne sprawdzenie wiedzy i umiejętności zainteresowany student powinien złożyć **w ciągu siedmiu dni** od daty ogłoszenia wyników egzaminu poprawkowego lub odmowy udzielenia zaliczenia).

Głosowano również uchwały: w sprawie zasad i trybu udzielania urlopu wypoczynkowego nauczycielom akademickim, powołania Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Podkarpacia oraz Centrum Innowacyjno-Badawczego Monitoringu Środowiska. Dla tych dwóch inwestycji podstawowym źródłem finansowania mają być unijne pieniądze.

Ponadto, w związku ze zgłoszonym władzom Uniwersytetu faktem, iż skład osobowy organów kolegialnych Uniwersytetu nie odpowiada obowiązującym zapisom prawa o szkolnictwie wyższym, Senat podjął uchwałę zalecającą Komisji Wyborczej UR wyeliminowanie zaistniałych nieprawidłowości.

Małgorzata Dworak

Uliasz, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej dr hab. prof. UR Czesław Puchalski przedstawił projekt utworzenia międzywydziałowych studiów na kierunku biotechnologia – studia inżynierskie. Senat, po wysłuchaniu informacji o stanowiskach trzech rad wydziałów: Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii, Biologiczno-Rolniczego i Matematyczno-Przyrodniczego, a także głosów senatorów (za i oponujących takiemu przedsięwzięciu), zgodził się na zaproponowane zmiany, które będą obowiązywać od roku akademickiego 2009/2010.

Przedstawiona ponadto została – przez dr hab. prof. UR Elżbietę Dynię, prorektora ds. studenckich i kształcenia, informacja o akredytacji kierunków na Uniwersytecie Rzeszowskim – przez Państwową Komisję Akredytacyjną i Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną – w roku akademickim 2008/2009.

Senatorowie zapoznali się też z informacją prezydium Komisji Wyborczej UR, wyjaśniającą zgłoszone w przeszłości zarzuty o nieprawidłowej reprezentacji niektórych grup w Senacie.

Małgorzata Dworak

Spis treści

Z obrad senatu	3
Kronika rektorska	4
Certyfikaty dla studentów pedagogiki	5
Wspomnienie o Prof. dr. hab. Marianie Bobranie	6
Niepotrzebny język polski	7
Kaziuki w Rzeszowie	8
Jak u Pana Boga za piecem	9
Muzeum pamięci o polskich Żydach	10
Spotkanie z mgr Emilią Chmielową – prezesem FOPnU	11
Uwarunkowania kultury nauczycieli i uczniów we współczesnej szkole	12
O odkryciach polskich archeologów w Peru i w Egipcie na UR	14
Z wizytą w Instituto Politecnico do Porto	16
Praca zbiorowa. Historia wychowania. Misja i edukacja	19
Prof. Stanisław Pigoń ma swoją ulicę w Rzeszowie	20
Fizyka też jest interesująca I Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu	23
XX lat Klinicznego Oddziału Rehabilitacji	26
Międzynarodowe Dni Rehabilitacji	27
Międzynarodowa konferencja naukowa GALICIA ENGLISH TEACHINGS: OLD PITFALLS, CHANGING ATTITUDES AND NEW VISTAS. THE SECOND RZESZÓW ANGLISTENTAG	29
Konferencja nauczycieli wf	29
Pamięci tych, którzy zginęli za wolną Polskę	30
Od niepamięci zachować	32
Sławomir Sikora „splaca dług” – o spotkaniu na Wydziale Prawa i Administracji UR	33
„Konsument w Sądzie” Seminarium z okazji Światowego Dnia Konsumenta	34
Studenci prawa z wizytą w zakładzie poprawczym	35
Z prac Koła Naukowego Prawa Karnego „IUSTITIA”	36
„Niespójny jest świat” ... czyli Szajny rozważania o życiu	37
Rzeszów – miasto przyjazne studentom	39
Nowo zatrudniony prof. na Wydziale Wychowa- nia Fizycznego	40
Gdzie i jaka uczelniana księgarnia?	41
Listy do Redakcji	42, 43
Monografia o poecie z grupy „Kontynenty”	43
Informacja o działalności Uczelnianej Komisji Socjalnej za 2008 r.	44
Międzynarodowy Studencki Rajd „Bieszczady 2009” Spotkanie organizacyjne	45
Rodzinne, narciarskie ferie zimowe pracowników i studentów UR w Białce Tatrzańskiej	46
Mrożne opowieści na gorący kamawał	48
Lody zostały przełamane	49
Rozwijamy Program „Europejszyk” na naszej uczelni	50
„Aquila non captat muscas – orzeł nie chwytą much”	51
List do Przyjaciela	52
Akademicka kultura fizyczna – misja czy rutyna?	53
Jak było w Zakopanem?	54
Reprezentacja KU AZS UR pojedzie na ME	55
Wzięliśmy wszystko, co było do wzięcia. Do dzisiaj nie mogę uwierzyć w sukces. Rozmowa z trenerem Jackiem Binkowskim	56
Rozmowa z mgr. Zbigniewem Cendrowskim, redaktorem naczelnym miesięcznika „Lider”	57
Dodatkowe stypendia na kierunku zamawianym przez MNiSW	57
Oimp, informator AZS	58

KRONIKA REKTORSKA

luty – marzec 2009

12 LUTEGO

W Zalesiu, w obiekcie Wydziału Biologiczno-Rolniczego, odbyła się prezentacja podkarpackiego stoiska wystawienniczego przed wyjazdem na targi BioFach 2009 w Niemczech; zaprezentowano wyroby firm rekomendowanych podczas pokazów. Gospodarzem spotkania był Uniwersytet Rzeszowski oraz Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego. Rektor prof. Stanisław Uliasz podpisał list intencyjny, określający najbliższe zasady współpracy między oboma instytucjami.

17 LUTEGO

Na Uniwersytecie Rzeszowskim przebywał prof. Franciszek Chrapkiewicz-Chaperville, doctor honoris causa naszej uczelni. Okazją do przyjazdu do Rzeszowa była promocja książki *Pozyskać Dobrego*, przygotowanej i wydanej przez rzeszowski Oddział IPN. W godzinach popołudniowych prof. F. Chrapkiewicz wygłosił wykład *Korzyści i zagrożenia z postępów w genetyce*.

18 LUTEGO

Rektor Uniwersytetu prof. dr hab. Stanisław Uliasz przyjął dra hab. Zenona Ożoga i dra hab. Ryszarda Tomczyka, którym wręczył akty mianowania na stanowiska profesorów nadzwyczajnych na Wydziale Filologicznym oraz Wydziale Prawa i Administracji. Stycziowy Senat UR pozytywnie zaopiniował przedstawione w tej sprawie wnioski rad wydziałów. Tym też spotkaniem prof. S. Uliasz zainicjował w uczelni zwyczaj spotkań z osobami mianowanymi na stanowisko profesora nadzwyczajnego i wręczania im aktów powołania.

18 LUTEGO

Z udziałem JM Rektora UR i wielu znamienitych gości odbyła się uroczysta inauguracja działalności Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej w Rzeszowie.

20 LUTEGO

JM Rektor uczestniczył w seminarium inicjującym trzyletni program edukacyjny „FENIKS” w województwie podkarpackim. Uniwersytet Rzeszowski jest członkiem konsorcjum,

w składzie którego są jeszcze dwie uczelnie: Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Jana Kochanowskiego z Kielc. „FENIKS” jest adresowany do uczniów i nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, a jego celem jest rozbudzenie zainteresowań naukami ścisłymi, wzmocnienie kompetencji naukowo-technicznych, matematycznych i informatycznych uczniów, uzupełnienie i ugruntowanie wiedzy z fizyki oraz rozwinięcie zainteresowań naukowo-poznawczych. Na Uniwersytecie Rzeszowskim program ten jest realizowany przez nauczycieli akademickich Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

25 LUTEGO

Prof. dr hab. Stanisław Uliasz przyjął dr hab. prof. UR Magdalene Żardecką-Nowak i dra hab. UR Piotra Gronkowskiego, którym wręczył akty mianowania na stanowiska profesora nadzwyczajnego. Dr hab. prof. UR Piotr Gronkowski pracuje na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, dr hab. prof. UR Magdalena Żardęcka-Nowak jest nauczycielem akademickim na Wydziale Socjologiczno-Historycznym.

24 LUTEGO

Gościem Rektora był prof. dr hab. Karol Myśliwiec, dyrektor Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN. W UR wygłosił dwa wykłady: pierwszy - zatytułowany *Sąsiad polskiego wezira kapłan Ni-Anuk-Nefertum* - adresowany był do studentów archeologii, historii, kulturoznawstwa, drugi - *Niespokojne życie w domu wieczności* do słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

24 LUTEGO

Rada Miasta Rzeszowa, na wniosek władz Wyższej Szkoły Prawa i Administracji oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego, w 40. rocznicę śmierci prof. Stanisława Pigonia, zdecydowała o zmianie nazwy części ul. Cegielnianej na ul. prof. Stanisława Pigonia. W uchwale nr L/823/2009 odnotowano, że będzie to część ul. Cegielnianej, położonej na Osiedlu Nowe Miasto, biegnącej od al. Tadeusza Rejtana w kierunku zachodnim (ul. prof. S. Pigonia zaczyna się przy al. T. Rejtana i kończy w rejonie wjazdu na parking WSPiA).

26 LUTEGO

JM Rektor Stanisław Uliasz uczestniczył w zorganizowanych na Uniwersytecie, a poświęconych rehabilitacji chorych z chorobami układu nerwowego, Międzynarodowych Dniach Rehabilitacji. Organizatorami konferencji byli: Wydział Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii oraz Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. W konferencji udział wzięło ponad 300 uczestników, w tym goście z Ukrainy oraz Niemiec.

2 MARCA

JM Rektor, na zaproszenie wojewody podkarpackiego, uczestniczył w Podkarpackim Szczycie Społeczno-Gospodarczym, podczas którego dokonano analizy sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie i ustalono zasady monitoringu zachodzących zmian. W toku obrad zgłaszano różne propozycje przeciwdziałania zjawiskom kryzysowym. W spotkaniu uczestniczyli parlamentarzyści z Podkarpacia, przedstawiciele biznesu, działacze samorządowi oraz specjaliści od finansów, ekonomii, prawa i nauk społecznych.

3 MARCA

W sali konferencyjnej Biblioteki UR odbyło się spotkanie studentów z władzami Rzeszowa. Tematem wiążącym było hasło: *Rzeszów - miasto przyjazne studentom*. Organizatorem debaty, w której uczestniczył także rektor UR, był samorząd studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego. Władze miasta reprezentowali: Tadeusz Ferenc -

prezydent Rzeszowa oraz zastępcy: Marek Ustrobiński (inwestycje, gospodarka komunalna), Henryk Wolicki (gospodarka mieniem, edukacja) i Stanisław Sienko (służba zdrowia, kultura, sport, promocja, opieka społeczna). Na Uniwersytet przybyła także p. Stanisława Bęben - dyrektor wydziału pozyskiwania funduszy dla miasta.

4 MARCA

Rektor UR prof. Stanisław Uliasz złożył wizytę JE ks. biskupowi Kazimierzowi Górnemu, ordynariuszowi Diecezji Rzeszowskiej. W rozmowie podejmowano aktualne sprawy Uniwersytetu Rzeszowskiego

W UR przebywał Władysław Stasiak, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP. Po spotkaniu z rektorem UR prof. Stanisławem Uliaszem minister W. Stasiak wygłosił wykład: *Dlaczego sprawne państwo jest nam potrzebne, zwłaszcza w dobie kryzysu?*

Prof. Stanisław Uliasz wręczył studentom kierunku matematyka dokumenty potwierdzające uzyskanie stypendiów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na zamawianym kierunku kształcenia – matematyka, specjalność zastosowanie matematyki w finansach i bankowości. W tym roku nagrodzono stypendiami (w wysokości 1 tys. zł przez okres 9 miesięcy) 15 studentów, którzy uzyskali na maturze najlepsze wyniki z matematyki. Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

10 MARCA

Rektor UR przyjął dr hab. prof. UR Annę Snakowską, której wręczył dokument potwierdzający zatrudnienie

na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Fizyki UR; 26 lutego br. Senat Uniwersytetu pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w tej sprawie.

10 MARCA

JM Rektor otworzył VII Uniwersyteckie Warsztaty Edukacyjne na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Po raz kolejny włączono się w ogłoszoną przez UNESCO Dekadę Edukacji na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (2005-2014), prezentując założenia dla zrównoważonej gospodarki odpadami z grupy ZSEE. Przedstawiono również aktualne informacje dotyczące zasad przeprowadzania zawodów Olimpiady Biologicznej, dyskutowano nad cechami dobrze przygotowanej pracy badawczej olimpijczyka. Zapoznano się ponadto z zasadami uzyskiwania znaku jakości pracy placówki oświatowej za działania na rzecz zrównoważonego rozwoju (Zielony Certyfikat).

16 MARCA

W Uniwersytecie Rzeszowskim przebywał prof. Jurij Makar, kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Czerniowcach (Ukraina). Z tą uczelnią UR ma podpisaną umowę o współpracy, zaś prof. J. Makar jest profesorem honorowym naszego Uniwersytetu. Podczas spotkania z prof. Stanisławem Uliaszem, rektorem UR, rozmawiano o najbliższych planach naukowej i studenckiej współpracy.

CERTYFIKATY DLA STUDENTÓW PEDAGOGIKI

18 lutego 2009 roku w Klubie Studenckim „Bursa” rozdano studentom I roku pedagogiki UR certyfikaty ukończenia kursu pierwszej pomocy przedmedycznej. W spotkaniu uczestniczyła prof. zw. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa, która podzieliła się z nami doświadczeniami zdobytymi podczas wieloletniej praktyki pedagogicznej. Studenci natomiast chwalili to, że dzięki nowym możliwościom, jakie przedstawił im prowadzący zajęcia z kultury fizycznej mgr Bogusław Berdel, mogli wyjść poza utarte schematy zaliczenia zajęć z wychowania fizycznego i skorzystać z innej formy, jaką był kurs pomocy przedmedycznej.

Jak podkreśliła Pani Profesor, ta inicjatywa jest równie ważna jak zdobywanie wiedzy merytorycznej. O naszym życiu decyduje nie to, co nas spotyka, tylko nasza postawa wobec tego, co się z nami dzieje. Dlatego organizując kursy pomocy przedmedycznej, dążymy do przełamania lęku i strachu przed wykonaniem zadania. Ratujmy, równocześnie nie szkodząc! Tą maksymą kierował się Andrzej Szplitt, który zabezpieczał stronę techniczno-medyczną szkolenia, będąc zarazem przedstawicielem Międzynarodowej Fundacji Zdrowia.

Magda M.

Koło Naukowe Vita Activa

Zofia Czapiga

Wspomnienie o prof. dr. hab. Marianie Bobranie

17 lutego 2009 roku zmarł nagle prof. dr hab. Marian Bobran, uznany pracownik Instytutu Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, uczony o szerokich horyzontach naukowych, ceniony przez wielu i przez wielu podziwiany.



Urodził się 3 stycznia 1933 roku w Biernatkach koło Augustowa. W 1940 roku wraz z rodziną został wywieziony na Syberię, skąd wrócił w 1946 roku. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Ełku podjął studia rusycystyczne w Uniwersytecie Warszawskim i w 1957 r. otrzymał dyplom magistra. W Uniwersytecie Łódzkim uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w 1973 r., a 6 lat później – stopień doktora habilitowanego. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1988 r., a w 1995 r. został profesorem zwyczajnym.

Z rzeszowską filologią rosyjską związany był prawie czterdzieści lat (od 1971 r.). Tu zaczął jako magister i tu przeszedł wszystkie etapy awansu naukowego. Zajmował się współczesnym językoznawstwem slawistycznym, prowadził badania typologiczno-konfrontatywne, głównie interesował się składnią polską i rosyjską. Wyróżniał się niezwykle aktywnością naukową: brał czynny udział w licznych konferencjach naukowych, krajowych i zagranicznych, zwykle o zasięgu międzynarodowym. Opublikował blisko 100 prac, w tym 12 monografii, 4 skrypty, ponad 60 ar-

tykułów i recenzji, redagował 15 prac zbiorowych. Jego publikacje znane są nie tylko w kraju, dostępne są również w wielu zagranicznych bibliotekach. Aktywnie uczestniczył w dyskusjach naukowych – również na językoznawczych forach internetowych.

W pierwszym okresie badań zainteresowania Profesora szły w dwu kierunkach: były to zagadnienia składni zdania pojedynczego, co znalazło wyraz w opublikowanej monografii naukowej oraz w artykułach zamieszczonych w czasopiśmie centralnych „Język Polski”, „Język Rosyjski” i „Slavia Orientalis”. Równocześnie Profesora nurtowały problemy dydaktyki, w tym dydaktyki szkoły wyższej. Był współautorem 3 opracowań dydaktycznych (niektóre z nich były wznowiane wielokrotnie) oraz autorem kilku szkiców poświęconych nauczaniu języka rosyjskiego na studiach rusycystycznych.

W drugim okresie działalności naukowej Profesor koncentrował się wyłącznie na problemach składniowych, jednak w szerokim obszarze penetracji badawczych: od składni grup wyrazowych, poprzez semantykę trybu składniowego, składnię zdania pojedynczego, na składni zdania złożonego skończywszy. Znalazło to wyraz w 7 opublikowanych monografiach naukowych i wielu artykułach zamieszczonych zarówno w czasopiśmie lokalnych, jak i centralnych oraz zagranicznych. Był współautorem skryptu do gramatyki opisowej języka rosyjskiego. To wydawnictwo to znaczący wkład Profesora w osiągnięcia nie tylko rusycystyki rzeszowskiej, ale także rusycystyki polskiej. Stworzył rzeszowską szkołę językoznawstwa porównawczego, pozostanie niekwestionowanym autorytetem w polskim środowisku naukowym.

Na szczególne uznanie zasługuje działalność społeczno-organizacyjna Profesora. Pełnił wszystkie możliwe akademickie funkcje kierownicze w byłej Wyższej Szkole Pedagogicznej: był prodziekanem (1974-1976), a następnie dziekanem Wydziału Filologicznego (1976-1978, 1981-1984), kierownikiem Zakładu Języka Rosyjskiego (1978-1987), prorektorem (1979-1981, 1984-1987) i wreszcie rektorem (1986-1990) oraz wieloletnim dyrektorem Instytutu Filologii Rosyjskiej (1981-2005). To Jemu udało się urucho-

mić dwukierunkowe studia na filologii rosyjskiej, w połączeniu z licencjatem z anglistyki i germanistyki. Warto pamiętać, że z powołanego wcześniej w IFR zakładu języka angielskiego powstała obecna anglistyka jako samodzielny kierunek studiów.

Prof. Marian Bobran był lubiany i ceniony przez studentów. Był dla nich wielkim autorytetem, a Jego seminaria magisterskie zawsze przyciągały największą liczbę studentów. Wypromował, jak można szacować, kilkuset magistrów, 2 doktorów, recenzował wiele prac doktorskich i 3 rozprawy habilitacyjne, kilkakrotnie oceniał dorobek naukowy w związku z postępowaniem kwalifikacyjnym o nadanie tytułu profesorskiego, opiniował projekty badawcze na zlecenie KBN. Młodszym kolegom językoznawcom imponował swoją ogromną pracowitością i skrupulatnością oraz inspirował ich do pracy naukowej.

Profesor aktywnie uczestniczył w działalności różnych organizacji naukowych. Był m.in. członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego, Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Rady Naukowej Instytutu Słowianoznawstwa PAN, Zespołu Ekspertów ds. Filologii Obcych przy MEN, Międzynarodowej Asocjacji Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej, Międzynarodowego Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Russkij Jazyk za Rubieżom” i in.

Miarą niezwyklej aktywności Profesora na wszystkich płaszczyznach – naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej i społecznej – są liczne nagrody i odznaczenia. Oto niektóre z nich: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Nauczyciel PRL, Nagroda Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Człowiek żyje tak długo, jak długo pozostaje w pamięci innych ludzi. Profesor Marian Bobran pozostanie w pamięci społeczności akademickiej, a zwłaszcza w pamięci współpracowników, nie tylko jako wspaniały lingwista i organizator, naukowiec o niekwestionowanej sławie, ale przede wszystkim jako skromny, bezkonfliktowy, wyrozumiały i niezwykle życzliwy Człowiek – Przyjaciel o Wielkim Sercu.

Kazimierz Ożóg

Niepotrzebny język polski

Zacznę może górnolotnie, ale tak trzeba: gorzyc wypełnia moje serce, a złe myśli mącą umysł, kiedy czytam wydany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt „Karty oceny jednostki naukowej nauk humanistycznych i społecznych”. W tym projekcie język polski jako język dyskursu naukowego jest zbyteczny, niepożądany, skoro proponuje się za autorstwo monografii w języku obcym, zwłaszcza angielskim, punktów 60, zaś za autorstwo monografii w języku polskim – punktów 12.

Autorzy projektu nie rozumieją w ogóle swoistości nauk humanistycznych. Urzędnicy Ministerstwa chcą wszystko mierzyć tak jak w uniwersalnych naukach przyrodniczych i ścisłych. W tych naukach można pokusić się o dostosowanie polskich kryteriów oceny do paradygmatów światowych, ale w naukach humanistycznych jest to niemożliwe. Nauki te są, można rzec, bardziej partykularne, związane z językiem i kulturą danego narodu. A tyle się dzisiaj mówi o odrębności i swoistości, także i równoważności rozlicznych kultur narodowych. Poświadcza to Unia Europejska, traktując nadzwyczaj serio każdy język krajów członkowskich. Specyfika kultur narodowych polega także na tym, że analizować je można najlepiej w danym języku etnicznym. Każdy język niesie swój obraz świata i w nim najlepiej można przedstawić naukowo zjawiska humanistyczne tego kręgu, który obejmuje.

Nie chcę być źle zrozumiany, nie występuję tu przeciwko pisaniu w językach obcych o różnych zjawiskach humanistycznych. Jestem jak najbardziej za nauką innych języków, za występowaniem na kongresach z referatami w językach obcych, ale głównym językiem opisu – ze względu na specyfikę nauk humanistycznych – winien zostać w Polsce język polski. Opracowania bardzo dobre będą i tak przetłumaczone na języki obce. Sam dobrze znam język francuski, gdyż cztery lata pracowałem na Uniwersytecie Lille III, a moim szefem był znakomity uczony Daniel Beauvois. Po francusku opublikowałem kilka artykułów i mogę napisać kolejne, ale kto to będzie czytał?

Weźmy dla przykładu język polski jako fenomen i przedmiot badań. Owszem, można napisać świetną, nową gramatykę naszego języka ojczystego w języku angielskim, ale kto będzie ją studiował poza kilkoma uczonymi? Można wykonać znakomitą monografię zmian semantycznych polskich wyrazów w dziejach języka polskiego, ale jak pisać o tych zmianach, używając obcego języka, który w ogóle nie ma pewnych, swoistych dla języka polskiego pojęć i zjawisk kultury? Jak pisać o fenomenach etnograficznych, jak analizować dialekty polskie, historię Polski i ojczystą literaturę w obcych językach? Jak napisać monografię np. o funkcji koloru w „Panu Tadeuszu”, skoro język polski ma inny obraz kolorów niż język francuski czy angielski?

Zdumiewa mnie zatem propozycja „Karty oceny”. Przepisy tam zawarte są niesprawiedliwe, wyrzucają polski humanistyczny dyskurs naukowy za burtę i dyskryminują polszczyznę. Autorzy tych szkodliwych postulatów nie zdają sobie sprawy z kulturotwórczej roli wybitnych prac opublikowanych w języku polskim. Prace W. Tatarkiewicza, S. Pigonia, K. Wyki, J. Kleinera, J. Błońskiego, M. Janion, J. Białostockiego, ks. J. Tischnera i setek polskich humanistów nie tylko opisywały fragmenty rzeczywistości (były faktem naukowym), ale stanowiły wkład w rozwój kultury polskiej. Są ciągle czytane, dyskutowane i mogą być płaszczyzną odniesienia. Zmarły niedawno Jan Błoński, znakomity znawca literatury i kultury współczesnej, był bilingwalny, bo znał od dziecka język polski i język francuski. Uczony ten twierdził, że nie chce pisać po francusku, dlatego że byłby skazany na minimalny odbiór.

Postulaty „Karty oceny” zostały podane wielkiej krytyce polskich środowisk humanistycznych. Istnieje jedyna droga do odniesienia standardów naukowych – zwiększenie środków finansowych na naukę. Jesteśmy bowiem na jednym z ostatnich (!) miejsc w Europie, jeśli wziąć pod uwagę procent PKB przydzielany na badania naukowe. Ale o tym możemy tylko pomarzyć. Co roku nakłady są mniejsze, a i teraz, na początku roku 2009, obcięto prawie jeden miliard w ramach szukania oszczędno-

ści. Z takimi nakładami nie wejdziemy do naukowej elity europejskiej nawet z pisanymi w językach obcych monografiami. Szczególnie badania humanistyczne są „obciznane”. Po co to komu? Przecież dotarliśmy do eldorado konsumpcji, w którym humanistyka i język polski nie są potrzebne. Wystarczy ograniczony język polski (por. język dzieci i młodzieży), głównie medialny i konsumpcyjny kod prymitywny, emocjonalny, zwrócony na komunikację hasłową, wystarczająco puste programy kultury masowej, tworzone na wzór kultury amerykańskiej i nowa pozycja języka angielskiego, bo głównie w tym języku mają być promowane opracowania z kultury polskiej. Nasz język jest za słaby, aby opisać polski świat naszych pojęć i narodowej kultury. Musi być obcy.

Precz z językiem polskim, który był żywiołem mojego naukowego pisania przez trzydzieści pięć lat! Zabieram się do pisania o koncepcji przemijania w twórczości M. Sępa Szarzyńskiego po francusku. Niech poczyta to sobie polska szkoła. A i studenci skorzystają. Co tam szkoła, studenci i nauczyciele, nieważna też cegiełka w kulturze! Najważniejsze w tym wszystkim będą punkty z „Karty oceny”.

Zdzisław Wawrzyniak

Niedziela Radości

*Pokój z wami! Radość z wami!
Radość dzieciom i rodzicom,
księżom i zakonnikom,
grzesznikom i nieszczęśnikom.
Kto uwierzył i nie zwątpił,
łaski niepiekła dostąpi.
Pokój na ziemi i w czyszcę,
pokój Polsce i polom,
tu – pszenicznym, tam – naftowym.
Pokój poczciwym i podłym.
ON jednak wszystkich miłuje,
co nam tak trudno zrozumieć.*

*Radość rowerkom na trzech kółkach.
Radość dzieciom na dwóch nóżkach.
Radość jadącym na wózkach.*

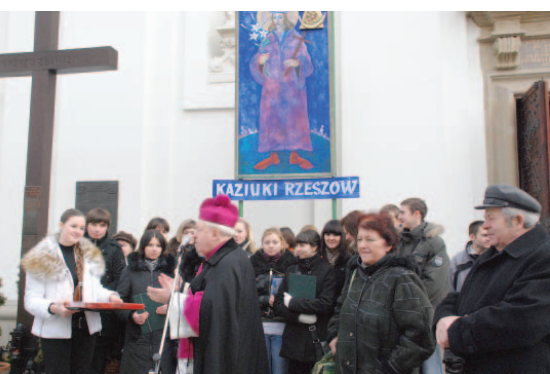
*Pokój spoconym z rozpacz.
Niech Pan im wszystko wybaczy.
Pokój dzieciom małym
I dzieciom posiwiłym.
Radość Zmartwychwstania
z wami wszystkimi.*

Wielki Post – Wielkanoc 2009

Marta Polańska

Kaziuki w Rzeszowie

W niedzielę 1 marca obchodziliśmy po raz dziesiąty w Rzeszowie *Kaziuki*. Nazwa ta związana jest z wileńskimi obchodami ku czci św. Kazimierza. Uroczystościom kościelnym od 1636 roku towarzyszą ludowe jarmarki z kiermaszami pierników, obwarzanków, palm, ziół, a także rękodzieła.



W Rzeszowie *Kaziuki* zapoczątkował „Caritas” rzeszowska i chociaż koło kościołów sprzedawane są tylko piernikowe serduszka – dar od cukierników i piekarzy – to uzyskane pieniądze mają pomóc młodzieży ze Wschodu (o polskich korzeniach) w studiowaniu w Polsce. Rzeszowskim *Kaziukom* od siedmiu lat towarzyszą słuchacze z Centrum „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego. Studenci m.in. z Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu pomagali w sprzedaży piernikowych serduszek i wystąpili dla mieszkańców Rzeszowa z montażem poetycko-muzycznym o św. Kazimierzu. Program został przyjęty bardzo ciepło i z dużym zainteresowaniem. Z ciekawością wysłuchano utworów poetyckich od Klemensa Janickiego (1542), Bartłomieja Cieszyńskiego (1631), poprzez XVIII-wieczne pieśni, aż po „Hymn do św. Kazimierza” Władysława Syrokomli. Dużym zainteresowaniem cieszył się łaciński hymn – ulubiona pieśń św. Kazimierza – odśpiewana przez studentów po łacinie: *Omni die dic Mariae mea laudes anima*, znana w przekładzie Bohdana Zaleskiego: *Już od rana rozśpiewana, chwał o duszo Maryję*.

Św. Kazimierz przyszedł na świat w królewskim zamku na Wawelu 3 października 1458 roku. Był synem króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, a wnukiem Władysława Jagiełły, który swoim

synom nadał dynastyczne, polskopiastowskie imiona: Władysław i Kazimierz. Imiona te później otrzymali najstarsi wnukowie. Były to imiona znaczące, wróżebne, władcze, poza dynastią nieużywane. Językoznawcy różnie je interpretowali. Brückner w „Słowniku etymologicznym” tłumaczył: „*Kazi-mir* – ten co mir, pokój *kazi* niszczy”. Ale ks. Piotr Skarga w „Żywotach świętych” tłumaczy również przekonująco, że „imię Kazimierza zmieniło się w używaniu jedną literą i – po staremu bowiem z słowiańska mianowało się *Kazemir*, to jest *rozkazuje pokój*, nie *Kazimir*, jakoby *kazić* albo psować pokój”, co zanotował też w swoim „Słowniku” Linde.

Do siódmego roku życia Kazimierz wychowywał się pod opieką matki, a potem zdobywał wiedzę i wychowanie u słynnego historyka i kronikarza Jana Długosza, łaciny uczył go znany humanista włoski Kallimach. Podobnie jak bracia, był kształcony na przyszłego władcę. Czterech jego braci nosiło korony królewskie: Władysław czeski i węgierski, Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt I byli władcami Polski, a Fryderyk został kardynałem.

W 1471 roku 13-letni Kazimierz został wysłany na czele wojska przeciw Maciejowi Korwinowi. Panowie węgierscy chcieli, by objął koronę św. Stefana. Misja była nieudana i Kazimierz wrócił do Polski. Wiosną 1483 roku został wezwany przez ojca na Litwę i w Wilnie pełnił funkcję podkanclerzego, ale niedługo zajmował to stanowisko. Królewicza od dłuższego czasu nękała gruźlica, zmarł 4 marca 1484 roku w Grodnie. Pochowany został w katedrze wileńskiej w opinii świętości. W 1602 roku został kanonizowany przez papieża Klemensa VI i ogłoszony patronem młodzieży Litwy i Polski.



ks. Stanisław Nabywaniec

Jak u Pana Boga za piecem

Zabytki, a nawet chociażby tylko ślady dawnej kultury materialnej stanowią nierzadko wspaniały materiał dla badań historycznych. Kultura materialna materialna jest tylko z zewnątrz, w swej istocie i w swym jestestwie kryje ducha i myśl swego twórcy. Dzięki kulturze materialnej, jakże często związanej z prozaicznymi elementami codziennego życia ludzkiego w minionym czasie, można poznać wnętrze zarówno tego, który był autorem dzieła, jak i jego użytkownika. Do takich niezawierających w sobie nic nadzwyczajnego należy ogrzewanie pomieszczeń, głównie mieszkalnych, w okresie chłódów i mrozów.

W związku z kryzysem energetycznym, kiedy cała Europa wpatrzona była w przysłowiowe kurki rosyjskiego gazociągu i spadający słupek rtęci na zewnętrznych termometrach, zagadnienia ciepła w mroźne zimowe dni i noce stało się nam nieco bliższe.

Metoda ogrzewania wnętrz ludzkich mieszkań ewoluowała od otwartego ognia w postaci ogniska czy paleniska po przemysłowy system grzewczy centralny lub za pomocą pieców i kominów. W związku z tym wykształcił się nie tylko wyspecjalizowany zespół techniczny projektantów i wykonawców, ale również na skutek kulturowego imperatywu człowieka zespół artystów, którzy zwykłym technicznym elementom nadawali kształt i piękno oraz zaklinali w nich swój artystyczny kunszt. Do takiej grupy należeli rzemieślnicy, którzy swym wytworom codziennego użytku nadawali niecodzienne kształty i wyrażali w nich wiele wewnętrznych treści.

Trzema grupami takich właśnie twórców, rzemieślników-artystów zajęły się w swej publikacji, wydanej przez Muzeum Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, dr M. Trojanowska, mgr K. Winiarska, L. Czarska i B. Kot¹. Wspólnym mianownikiem łączącym tych rzemieślników-artystów był materiał, w którym tworzyli – glina. Autorki bowiem zajęły się w swej publikacji garncarzami, kaflarzami i zdunami oraz ich wytworami. Publikacja ukazała się w związku z wystawą wytworów kaflowych.

Nie wliczając „Kilku uwag o piecach i kaflach”, stanowiących wprowadzenie lub słowo wstępne dyrektora Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle Mariusza M. Olbromskiego, publikację rozpoczyna obszerny i bogato ilustrowany artykuł K. Winiarskiej

„Krótka rzecz o kaflach i piecach”. Autorka przedstawiła typologię i wygląd pieców na przestrzeni wieków, poczynając od rzymskiego *hypocaustum*, koncentrując się na piecu kaflowym, który stał się nie tylko elementem systemu grzewczego, ale także elementem wyposażenia pomieszczeń mieszkalnych, niejako pięknym meblem ceramicznym. W Polsce piec kaflowy pojawił się w połowie XIV w. – był to typ kopułowy, z zastosowaniem kafla garnkowych i miskowych. Owe kafle naczyniowe przetrwały w użyciu do XVII w., głównie w dworach szlacheckich, w zabudowaniach folwarcznych do wieku XVIII, w chałupach wiejskich zaś nawet do XIX w. Paralelnie od XV w. stosowano piece z kafla płytkowych, których kształty i formy zależne były od epoki kulturowej i wpływów artystycznych. Zbyt słaba siła grzewcza odmiany rzymskiego *hypocaustum*, stosowanego w formie pieca posadzkowego lub ziemnego, w wysokich zamkach gotyckich w naszej strefie klimatycznej sprawiała, że komnaty dogrzewano za pomocą pieców i kominów. Te ostatnie dostarczały nie tylko żywego ciepła, ale także i światła.

Istotne zmiany technologiczne w zdobieniu kafla nastąpiły w XVII w. Utrwaliły się one w wieku XVIII, kiedy zakłady rzemieślnicze zastępowano zakładami produkcyjnymi o charakterze przemysłowym. Rokokowe kafle ustąpiły miejsca klasycznym formom i kształtom wzorowanym na antyku. Prawdziwy przemysł kaflowy oraz zdunstwo rozwinęły się w XIX w., co było związane między innymi z zastosowaniem nowego paliwa – węgla. Manufaktura została wyparta przez zakłady przemysłowe, głównie niemieckie. Wówczas to, nie mogąc sprostać masowej produkcji przemysłowej, upadł na jakiś czas kaflarski ośrodek w Jarosławiu. Dalsze przemiany przyniósł wiek XX. Po II wojnie światowej nastąpił okres prymitywizmu artystycznego kafla produkowanych w Polsce, między innymi na Podkarpaciu w Szówsku.

W dalszej części artykułu Autorka podjęła zagadnienie bardzo ciekawe zarówno z punktu widzenia historia sztuki i historia kultury, jak i historia – motywy w dekoracjach kafla, czyli o czym opowiadają piece. Opowiadają one nie tylko o technice ich produkcji i trendach w modzie kaflarskiej. Opo-

wiadają o kulturze narodu i jej powiązaniach z innymi kulturami, na przykład orientalnymi; opowiadają o hossa i kryzysach ekonomicznych; opowiadają o folklorze; opowiadają nawet o wierze i dziejach ojczystych.

Ostatnią część artykułu K. Winiarska poświęciła technologii produkcji kafla.

B. Kot opisała w swoim artykule rekonstrukcję wczesnobarokowego pieca kaflowego z Wielkiej Izby w kamienicy Brzykowskiej w Rynku przemyskim. Piec ten został udokumentowany w aktach miejskich przemyskich i datowany jest na początek XVII w. Zdobnictwem kafa pieca nawiązują do renesansowej ornamentyki symbolicznej na ścianie izby. W koronie pieca wmontowany został kafeł w kształcie orła w koronie – motyw bardzo czytelny, zaczerpnięty z heraldyki i nawiązujący poprzez koronę do godła państwa polskiego. Piec z kamienicy Brzykowskiej należy, obok bliźniaczych pieców Zamku Królewskiego w Warszawie i dwóch pieców w Collegium Novum UJ, do najciekawszych wytworów sztuki kaflarskiej i zdunskiej w Polsce.

Proces produkcji kafla dla celów rekonstrukcji pieca z Izby Wielkiej kamienicy Brzykowskiej w Przemyśle przedstawiła L. Czarska w swoim artykule. Dzieła wytworzenia kafla i rekonstrukcji pieca podjęła się firma kaflarska Z. Kuliga w Stalowej Woli, specjalizująca się w podobnych przedsięwzięciach.

Środowisko przemyskich kaflarzy przedstawiła, w oparciu o rzetelny materiał archiwalny z archiwów przemyskich proveniencji miejskiej, państwowej i kościelnej, M. Trojanowska. Wzmocnieniu tego klanu rzemieślniczego w Przemyśle sprzyjał rozwój urbanistyki i budownictwa miejskiego w XIX w. Sięgnęła również do prasy tamtego okresu, prezentując między innymi reklamy zamieszczane przez poszczególne firmy i mistrzów sztuki kaflarskiej. Zaprezentowała 24 biogramy przemyskich kaflarzy z XIX i początków XX w.

Bardzo ciekawy wybór tekstów źródłowych prezentuje dr M. Trojanowska w dalszej części publikacji. Chronologicznie wybór tekstów obejmuje okres od połowy XVI w., aż po „zdunów budujących socjalizm”. Wybór tekstów pogrupowany został w kilka kategorii.

Do pierwszej należą teksty o piecach na zamku przemyskim. Pod datą 1553 r., w inwentarzu starostwa przemyskiego sporządzonym po śmierci Piotra Kmity wymienione zostały piece i kominiki. Czy piece były kaflowe nie wiadomo. W inwentarzu z 1568 r. sporzą-

dzonym z okazji przekazania starostwa przemyskiego Janowi Herbertowi z Felsztyna wymienione zostały dwa piece kaflowe. W 1765 r., gdy starostwo przemyskie obejmował podstoli koronny Branicki, w zamku było już kilka pieców kaflowych i to w różnych kolorach.

Druga grupa wypisów źródłowych dotyczy pieców w ratuszu przemyskim. Tu stały piece kaflowe w sali zapewne, gdzie sądy miejskie ferowano. Był to rok 1735, rok wejścia do Przemyśla wojsk rosyjskich. „Rewizya Ratusza po wyjściu Moskwy z Przemyśla sporządzona”, stwierdza, że dwa piece zostały zniszczone przez wojska moskiewskie.

Dalsze grupy wypisów są zatytułowane: „O piecach w zamku dubieckim”, „O nauce kaflarstwa w Przemyśle”, „O uzyskaniu ‘dyspensy rzemieślniczej’ na wykonywanie kaflarstwa w Przemyśle”, „O tym jak przemyscy kaflarze zrzeszeni w cechu walczyli z nieuczciwą konkurencją” i „Roboty zdunskie, czyli o zdunach budujących socjalizm”.

Publikację zamyka katalog kafli w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, sporządzony przez K. Winiarską i M. Trojanowską. Przemyski zbiór kafli jest bardzo różnorodny, ale i bogaty. Najstarsze eksponaty pochodzą z połowy lub trzeciego ćwierćwiecza XVI w. z zamku w Krasieczynie. Najwięcej zachowało się z terenu Przemyśla. Posiadające szesnastowieczny rodowód – lata 50. lub 60. – kafle zamku dubieckiego pamiętają czasy Stanisława Mateusza Stadnickiego. Autorki katalogu zamieściły zdjęcia wykonane w kolorze 130 kafli ze zbiorów Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle.

Publikacja stanowi znakomity przyczynek do dziejów kultury materialnej regionu podkarpackiego. Przygotowana została z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, ale i nie mniejszym profesjonalizmem zarówno w zakresie historii kultury i sztuki, jak i historii. Warsztat naukowy jest Autorkom bardzo bliski i dobrze znany. Z treści książki wynika, że Autorki postanowiły kaflom, piecom i zdunom poświęcić kolejne projekty badawcze i publikacje. Jest to tym bardziej istotne dla regionalistyki Podkarpacia, że badania mają objąć właśnie obszar naszego województwa.

¹ K. Winiarska, M. Trojanowska, L. Czarska, B. Kot, *O kaflach, tudzież o garncarzach, kaflarzach i zdunach w Przemyśle, Przemyśl 2006*, wyd. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, ss. 93, 169 fotografii i rycin.

M. Maroń

Muzeum pamięci o polskich Żydach

26 lutego 2009 w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się spotkanie z Ewą Wierzyńską – zastępcą dyrektora Muzeum Historii Żydów Polskich. Celem jej wizyty było przedstawienie projektu, jakim jest powstające w Warszawie Muzeum Historii Żydów Polskich. W spotkaniu uczestniczyli studenci, doktoranci i pracownicy naukowcy Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy interesują się szeroko rozumianą historią i kulturą żydowską. Przyszłych absolwentów na-

bliczny budynek w Polsce zakończony powodzeniem. Konkurs wygrało dwóch architektów z Finlandii: Rainer Mahlamaki i Ilmar Lahdelma. Od wiosny 2006 r. międzynarodowy zespół konsultantów pod kierunkiem Barbary Kirshenblatt-Gimblett pracuje nad tworzeniem wystawy głównej Muzeum Historii Żydów Polskich. Jak będzie wyglądać ta wystawa można było zobaczyć na spotkaniu z panią Ewą Wierzyńską, lub na stronie muzeum: www.jewish-museum.org.pl.



szego Uniwersytetu powinno zainteresować także to, że w Muzeum Historii Żydów Polskich można odbyć staż zawodowy, a w przyszłości może nawet być to miejsce ich pracy.

Już na początku lat 80. coraz częściej zaczęto mówić i pisać o Żydach, którzy wspólnie z nami tworzyli historię i kulturę naszego kraju. Tendencja ta nasiliła się jeszcze bardziej po przemianach ustrojowych w Polsce. Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny wyszło z inicjatywą utworzenia w Warszawie Muzeum Historii Żydów Polskich. Idea ta zaczęła zyskiwać poparcie nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Muzeum Historii Żydów Polskich ma powstać na działce, która znajduje się w obrębie przedwojennej dzielnicy żydowskiej, naprzeciwko pomnika upamiętniającego powstanie w getcie warszawskim.

W 2005 r. został ogłoszony międzynarodowy konkurs architektoniczny na budynek tego muzeum. Był to pierwszy międzynarodowy konkurs na pu-

Ewa Wierzyńska zaprezentowała też kilka programów badawczych i kulturalnych związanych z tym przedsięwzięciem. Jednym z ważniejszych jest projekt strony internetowej „Polscy Sprawiedliwi”. Jej celem jest zebranie jak największej ilości opowieści o pomocy niesionej przez Polaków dla ludności żydowskiej podczas II wojny światowej. W zamyśle ma być to projekt poświęcony osobom, którym nadano tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

Patronat nad mającym powstać muzeum objęli prezydenci RP, najpierw Aleksander Kwaśniewski, a obecnie Lech Kaczyński. Na rzeszowskim spotkaniu z Ewą Wierzyńską była też pani Małgorzata Załuska z Kancelarii Prezydenta RP. Wspólnym projektem Muzeum Historii Żydów Polskich i Kancelarii Prezydenta RP jest wydana w listopadzie 2008 roku książka pt. „Polacy ratujący Żydów w czasie zagłady. Przywracanie pamięci”, którą otrzymali uczestnicy spotkania.

Patrycjusz Moskal

Spotkanie z mgr Emilią Chmielową – prezesem Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPnU)



12 marca w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się spotkanie z **mgr Emilią Chmielową - prezesem Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie**. Spotkanie zostało zorganizowane z **inicjatywy dyrektora Instytutu Socjologii prof. dra hab. Mariana Malikowskiego** (który problemami stosunków polsko-ukraińskich zajmuje się od wielu lat) przy współpracy z mgr. Patrycjuszem Moskałem, doktorantem UR na kierunku socjologia, który podjął pracę doktorską na temat mniejszości polskich na Ukrainie.

Zaproszenie Pani Prezes oraz jej wizyta miały na celu nawiązanie kontaktów z władzami polskich organizacji na Ukrainie, która - mamy nadzieję - zaowocuje długoterminową współpracą pomiędzy naszym Uniwersytetem i przedstawicielami różnych organizacji polskich na Ukrainie. Należy zaznaczyć, że inicjatywa ta należy do pionierskich w kontaktach z członkami FOPnU, chociaż tradycje współpracy tak polsko-ukraińskiej, jak i z rodakami na Ukrainie, w naszym Instytucie Socjologii są bogate.

FOPnU jest organizacją apolityczną, działającą na terenie Ukrainy od 1992 roku. Za podstawowy cel swej działalności FOPnU uważa zabezpieczenie obywatelskich praw

mniejszości polskiej, przewidzianych przez ustawodawstwo Ukrainy, jak i normy prawa międzynarodowego. Od początku istnienia FOPnU funkcję prezesa pełni Emilia Chmielowa. Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie posiada siedzibę w Kijowie oraz biuro we Lwowie. Zrzesza około 18 tys. członków w 134 ośrodkach na terenie całej Ukrainy. Założenia te realizuje w ścisłej współpracy z rządem RP i organizacjami pozarządowymi naszego kraju. Dzięki działaniom Federacji, a w szczególności Pani Prezes, która jest aktywnym członkiem ruchu polskiego na Ukrainie, inicjatorką wielu imprez kulturalnych i sportowych, prekursorem założenia Zjednoczenia Nauczycielstwa Polskiego na Ukrainie Polacy w okresie ostatnich kilku lat bardziej świadomie i coraz bardziej odważnie zaczęli korzystać z przysługujących im jako mniejszości narodowej praw w państwie ukraińskim.

Federacja jest stałym członkiem Ukraińsko-Polskiego Forum, członkiem Rady Polonii Świata, członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa jest wiceprzewodniczącą Rady Polonii Świata, członkiem Rady Przedstawicieli Państwowego Komitetu ds. Narodowości i Migracji Ukrainy przy prezydencie Ukrainy.

W spotkaniu uczestniczyli: pracownicy Instytutu Socjologii - profesorowie, adiunkci, asystenci, doktoranci i członkowie Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz studenci. Tematem przewodnim spotkania, które trwało ponad dwie godziny, były problemy Polaków na Ukrainie.

Spotkanie rozpoczęła Pani Prezes od wygłoszenia referatu na temat **początku działalności FOPnU, problemów i trudności, na jakie napotyka dziś**. W dyskusji czynnie brali udział: prof. dr hab. Marian Malikowski, prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz, dr hab., prof. UR Walter Żelazny, ks. dr hab., prof. UR Witold Jedynak,

dr Arkadiusz Tuziak, mgr Patrycjusz Moskal.

Po wygłoszeniu referatu uczestnicy spotkania zadawali pytania na temat struktury organizacyjnej FOPnU, sposobie i formach jej dofinansowania, szczególnie przez rząd polski.

Kolejnym problemem poruszonym na spotkaniu było **szkolnictwo polskie na Ukrainie**. Prezes FOPnU przedstawiła dane dotyczące funkcjonowania oświaty polskiej na Ukrainie. Wyraziła swoje obawy i zaniepokojenie w związku z decyzjami władz oświatowych Ukrainy w sprawie kształcenia Polaków w języku ojczystym. „Społeczność polska jest wielce zaniepokojona posunięciem władz oświatowych obwodu lwowskiego w kwestii nauczania Polaków na ziemi lwowskiej, gdzie funkcjonują cztery szkoły z polskim językiem nauczania” – stwierdziła m.in. prezes. Konkretnie chodzi o sprawę uzyskania przez szkoły z polskim językiem nauczania statusu szkół mniejszości narodowych, która od roku 1991 mimo starań i wstawiennictwa ze strony FOPnU nie została pomyślnie rozwiązana. Dodatkowym ciosem wymierzonym w szkolnictwo polskie na Ukrainie jest decyzja ukraińskich władz oświatowych dotycząca zniesienia nauczania w języku polskim dzieci i młodzieży ze szkół: Stary Skłat, Połupanówka, Hałuszczyce w obwodzie tarnopolskim. Sukcesem natomiast zakończyły się starania ze strony polskiej w sprawie utworzenia Centrum Metodycznego Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu, w ramach struktury Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy.

Kolejnym problemem podjętym na spotkaniu były **kościóły polskie na Ukrainie**. Prezes FOPnU powiedziała, że nadal nierozwiązane są sprawy oddania świątyń rzymskokatolickich ich prawnym właścicielom. Cały czas trwają starania o to, lecz ze strony ukraińskich nie widać chęci rozwiązania problemu.

Kolejne problemy dotyczyły odnawiania i budowy pomników, zabytków

ciąg dalszy na s. 15

Uwarunkowania kultury nauczycieli i uczniów we współczesnej szkole

We współczesnej szkole aktualne i ważne pozostaje pielęgnowanie uniwersalnych wartości humanistycznych w procesach wychowania i edukacji. Dlatego tę specyfikę kultury pedagogicznej postrzegamy na tle przesłanek kultury humanistycznej człowieka. Wymaga taka teza najpierw spełnienia warunków ukulturalnienia kandydatów na nauczycieli akademickich, a potem i nauczycieli oraz pedagogów, aby wznosili się we współpracy z uczniami na wymagane współczesne poziomy wysokiej kultury ogólnokształcącej i pedagogicznej, które staram się propagować.

Wstęp

Tytułowe zagadnienie zwięźle omówię nie tylko w tej jednokierunkowej relacji między problemami, lecz także w ich relacji zwrotnej – wpływu kultury nauczycieli na kulturę uczniów i odwrotnie (por. K. Duraj-Nowakowa, 1996). Obie bowiem te odmiany kultury postrzegam całościowo już w autor- skich 12 monografiach pedeutologicznych jako części (składniki) komple- mentarne wobec siebie w ujęciu jedne- go z trzech modeli poznania, tj. para- dygmatu systemologicznego, który od wielu lat preferuję i aplikuję, stosując w dwu dyscyplinach nauki – w pedago- gice (por. Duraj-Nowakowa, 1989) i polonistyce (por. Duraj-Nowakowa, 1991 i tejże, 2002), wykorzystując tak- że w subdyscyplinach tych dyscyplin, a to głównie w pedeutologii (por. Duraj- Nowakowa, 1989) i dydaktyce (por. Duraj-Nowakowa, 2006).

1. Kultura humanistyczna człowieka

Przystępując do charakterystyki kluczowego dla tego opracowania po-jęcia kulturalizacji, zaznaczę, iż proces ten opisywany jest pod kilkoma nazwa- mi, które ułatwiają porozumienie. Uży- wa się bowiem na nazwanie go także czterech innych terminów: kulturaliza- cja, ukulturalnienie, enkulturacyja i toż- samość/identyfikacja kulturowa. Zaś tożsamość – zważmy – bywa też nazy- wana identyfikacją, zatem rozpoczyna- my myślenie o zjawisku tożsamości kulturowej nauczycieli, czyli ich samo- określenie w tej kulturze, w której je- steśmy wychowani (por. B. Bernstein, 1990; B. Suchodolski, 1998; Duraj-No- wakowa, 2000a).

Przez pojęcie „kulturalny” będzie- my rozumieć: 1) odnoszący się do kul- tury, stanowiący składnik kultury, zwią- zany z kulturą (np. rozwój kulturalny), ale też 2) odznaczający się dużą kulturą, interesujący się kulturą, wykształcony, obyty, dobrze wychowany, właściwy

człowiekowi o znacznej kulturze, czło- wiekowi wykształconemu (np. kultural- ny sposób bycia). Zatem ten drugi od- cień znaczeniowy – wobec nadrzędne- go pierwszego – zdaje się być specyficz- ny i, jako cecha, pożądaną u osób w zawodzie nauczycielskim w ogólno- ści, także więc w strukturze kompeten- cji zawodowych nauczycieli akademic- kich (por. Duraj-Nowakowa, 1999).

Tytułowy problem wiąże się też wy- raziście z jednym z trzech odcieni znaczeniowych pojęcia. „Kulturowy” – książkowo – znaczy związany z kulturą, tj. całokształtem dorobku materialne- go i duchowego ludzkości, czyli jako wytwór – uczestnik – współtwórca – kultury. I w tym znaczeniu odnosić to pojęcie będę właśnie tak do nauczycie- li akademickich, jak i do studentów. Uczestnik kultury to osobiście bierny odbiorca, odtwórca świadectw kultury, zaś współtwórca, to aktywny uczestnik, sprawca, czyli twórca dóbr kultury na różnych poziomach tego sprawstwa, tworzenia, np. (modernizator, tj. inno- wator i inspirator, albo autor inwencji, czyli pomysłu, wynalazku – por. Duraj- Nowakowa, red., 2003).

2. Kultura edukacji i pedagogiki

Współcześnie – pesymistycznie oce- niając – edukacja to wyścig między cy- wilizacją i katastrofą. Dlatego zastana- wiamy się, czy wizja oświaty w XXI wie- ku ma szansę przyjąć optymistyczny scenariusz, czy edukacja zdoła ochro- nić uczniów i całe społeczeństwa przed cywilizacyjną katastrofą (por. H. Cho- łaj, 1998).

Wyzwania przyszłości powodują, że edukacja powinna przygotować uczy- niów nie tylko do korzystania z cywili- zacji, ale do twórczego uczestnictwa w procesie jej dalszego istnienia i roz- woju. Znaczy to również, że koncepcja edukacji jako prostej adaptacji do cy- wilizacyjnych warunków życia nie może wystarczyć i że potrzebna jest eduka- cja, dzięki której ludzie będą umieli

kierować procesami rozwoju cywiliza- cji.

Zasada służebności wychowania w stosunku do tzw. przededukacyjnych zmiennych niepewnych uwarunkowań powinna zatem być zastąpiona taką jej autonomią, której miernikiem są war- tości wyższe, prawa człowieka i jego podmiotowy rozwój w twórczych pro- cesach pracy, gwarantującej równocze- śnie wzbogacenie rzeczywistości obiek- tywnej i samorealizacji człowieka (por. Duraj-Nowakowa, 1997).

Zatem obecna reforma edukacji nie może ograniczać się tylko do nawet najefektywniejszej zmiany struktur. Przyszłość świata i kraju zależy bowiem przede wszystkim od treści i wartości, jakie w ramach tych struktur będą roz- wijać się i upowszechniać, a czynnikiem decydującym zarówno o doborze tre- ści, jak i sposobach edukacyjnego dzia- łania powinna być troska o jakość czło- wieka, o jego podmiotową indywidual- ność, o pielęgnowanie wartości huma- nistycznych (por. Duraj-Nowakowa, red., 2006).

3. Ukulturalnianie kandydatów na nauczycieli akademickich i nauczycieli do współdziałania z uczniami

Ukulturalnienie w procesie eduka- cji nauczycieli rozumiem jako zjawisko towarzyszące człowiekowi w jego kon- tekstach filo- i ontogenetycznych, tj. ewolucyjnie w rodowych i osobniczych przedziałach i uwarunkowaniach. Dla- tego dla procesu ukulturalnienia kan- dydatów na nauczycieli przesłanek pos- szukuję w antropologii społecznej (zwanej też ludoznawstwem), czyli w obszarach nauki o życiu człowieka, jego obyczajach i właśnie kulturze. Antropologia społeczna, czyli kulturowa obejmuje etnografię i etnologię, wią- żąc się ściśle z socjologią.

W pedeutologii zachodzi potrzeba odwoływania się do ustaleń antropol- ogii jako nauki zajmującej się zmienne-

ścią cech fizycznych człowieka, tj. strukturą bytową człowieka w kategoriach filozoficznych, społeczno-kulturowych i biologicznych oraz religijnych. Wynika to z faktu, iż w teorii i praktyce edukacyjnej pedagog staje wobec podstawowego pytania o sposób i możliwości rozumienia człowieka, ucznia. Dlatego przyjęte założenia antropologiczne wyznaczają następnie określone rozumienie wychowania i siebie. Wyznaczają jego zasadność dla prawidłowego rozwoju życia jednostkowego i społecznego, lub nawet konieczność jego redukcji, jak to ma miejsce w antropologii. Na wyeksponowanie zasługuje fakt, że nie ma jednej antropologii, a jej poszczególne szkoły i nurty badań (w swoich odmianach nie tylko społeczno-kulturowe, ale i filozoficzne, biologiczne, czy teologiczne) różnią się między sobą co do rozumienia struktury ontycznej człowieka, tj. jego bytu, jego powiązań ze światem i aksjologicznych – czyli zależnych od przyjmowanych wartości – uwarunkowań bytowania w tym świecie.

Antropologia pedagogiczna – tu nam najbliższa – rozpatruje rozwój człowieka jako rezultat wielorakich wpływów zewnętrznych środowiska, celowych wpływów wychowania i własnej aktywności wychowanka (por. A. Górniok-Naglik, 2002; teje, 2003 i też, 2007).

Dzięki takiemu objaśnieniu antropologicznych uwarunkowań ukulturalniania na użytek pedeutologii, dostrzegamy wyrażenie całościowy sposób pojmowania tytułowego problemu niniejszego opracowania. Dlatego próbuję stosować ujęcie, jak w książkach genialnego dydaktyka J.A. Komeńskiego: „wszyscy, wszystko, o wszystkim”, czyli całościowo w optyce systemu.

Od dawna koncentruję prace własne i moich Współpracowników na problematyce kultury zawodowej nauczycieli. Tę kulturę zawodową w odniesieniu do działalności pedagogicznej nauczyciela rozumiem właśnie tak bardzo szeroko, czyli nadrzędnie ponad innymi jej składnikami. Sądzę bowiem, iż to kultura wyznacza, czyli determinuje pozostałe aspekty życia i aktywności nauczycieli, tzn. i te socjalizacyjne i te personalizacyjne, i także te profesjonalizacyjne. Kultura – inaczej mówiąc – pozostaje wyznacznikiem tych trzech procesów humanizacji osoby nauczyciela i ucznia jako podmiotów społeczno-zawodowego współdziałania.

W tym samym duchu problemy te ujmuje międzynarodowa komisja do spraw edukacji dla XXI wieku. Do

głównych zadań, które edukacja – jako „ukryty skarb” – musi podjąć, zalicza się przewidywanie następujących napięć:

- między tym, co globalne a tym, co lokalne,
- między tym, co uniwersalne a tym, co jednostkowe,
- między tradycją a nowoczesnością,
- między niezwykłym rozwojem wiedzy a zdolnością przyswajania jej,
- między duchowością a materialnością (J. Delors, 1996; 12-13).

Humanizm współcześnie jest budowany na wartościach uniwersalnych, absolutnych i – zarazem – utylitarnych. Racjonalne myślenie o jutrze skłania do uwzględniania aksjologicznych podstaw edukacji przez oparcie jej na nowym pojmowaniu starych i wciąż aktualnych wartości humanistycznych. Mamy świadomość przeobrażeń tych wartości humanistycznych od starożytnej Grecji, przez rzymskie ich pojmowanie, rozumienie, najkrócej sprawy ujmując, renesansowe (właśnie odrodzonych idei humanizmu) aż po pojmowanie XIX- i XX-wieczne oraz współczesne nam w XXI stuleciu. Koloryt czasu, epoki, czyli społeczno-politycznego tła daje się dostrzec wyrażenie także na tym przykładzie uczenia się współżycia z innymi ludźmi w wyżej nazwanych pięciu przedziałach (w raporcie oświatowym UNESCO).

Uogólnienia

W prezentowanej publikacji staram się w tezach orzekać o możliwym stanie „ukulturalnienia nauczycieli” i procesualnym pojmowaniu tego procesu. Oba bowiem aspekty pragnęłam krótko opisać. Z jednej strony przyjmujemy, że – oczywiście – nauczyciel ma z dawna już zbudowaną kulturę osobistą i wiedzę o kulturze ogólnoludzkiej, z drugiej zaś strony – być może warto jeszcze (zatrzymując uwagę na specyfice tytułowego problemu niniejszego artykułu) wskazać na celowość jego nowszego rozwiązywania, tkwiącą w przydatności zastosowania posiadanego zasobu i poziomu kulturacji dla procesów najpierw samokształcenia, a potem – także kształcenia innych, tj. uczestnictwo w kulturze przez różnorodność stylów życia.

Rozpoczynamy bowiem od założenia, że znakomicie pomaga w procesie wchodzenia w zawód samowiedza i samoocena kandydata tak co do przesłanek przygotowywania się do pracy, jak i co do jakości, ważności i sensu tych działań oraz w przyszłości – właściwej pracy. Aspiruje przecież nauczyciel już

jako student do awansu przez wejście do społecznej grupy inteligencji, a wywodzi się najczęściej z różnych grup – wg stopnia częstotliwości – chłopskiej, robotniczej, mieszczańskiej i najrzadziej – z warstwy inteligenckiej. Ma to niebagatelne znaczenie jako warunek i cel edukacji w ogólności, a edukacji nauczycieli w szczególności.

Zatem zatrzymywanie uwagi na socjologicznym kontekście zjawiska kultury kompetencji zawodowych nauczycieli jest zasadne, aktualne i ważne. Tożsamość kulturowa sprzyjać bowiem może tożsamości zawodowej, czyli identyfikacji z wybranym zawodem pedagoga/nauczyciela i środowiskiem ich pracy.

Literatura

- Bernstein B.: *Odtwarzanie kultury*. PWN, Warszawa 1990.
- Chołaj H.: *Transformacja systemowa w Polsce: szkice teoretyczne*. Wyd. UMCS, Lublin 1998.
- Delors J. (red.): *Uczenie się – nasz ukryty skarb*. Raport UNESCO: edukacja w XXI wieku, WSiP Warszawa 1996.
- Duraj-Nowakowa K.: *Gotowość zawodowa nauczycieli*. WN WSP, Kraków 1986.
- Duraj-Nowakowa K.: *Kształtowanie gotowości zawodowej studentów kierunków nauczycielskich*. WN WSP, Kraków 1989.
- Duraj-Nowakowa K.: *Modelowanie systemowe w pedagogice*. WN WSP, Kraków 1997.
- Duraj-Nowakowa K.: *Nauczyciel: kultura – osoba – zawód*. Wyd. WSU, Kielce-Kraków 2000a i II wydanie, tamże 2002.
- Duraj-Nowakowa K.: *Profesjonalizacja studentów przez teorie i praktyki pedagogiczne*. Of. Wyd. „Impuls” i MWSHP, Kraków-Łowicz 1996.
- Duraj-Nowakowa K.: *Samookreślenie zawodowe studentów kierunków nauczycielskich*. Wyd. UŚ, Katowice 1981.
- Duraj-Nowakowa K.: *Systemologiczne inspiracje pedeutologii*. Of. Wyd. „Impuls”, Kraków 2000 b.
- Duraj-Nowakowa K. (red.): *Akademicka edukacja nauczycieli: problemy metodologii, teorii i praktyki*. Wyd. WSP, Kraków 1993 i II wyd. 1995.
- Duraj-Nowakowa K. (red.): *Modernizowanie pedeutologii akademickiej*. Wyd. KTN, Kielce 2003.
- Duraj-Nowakowa K. (red.): *Nauczyciele akademicy w procesie kształcenia pedagogów u progu reformy systemu edukacji*. Of. Wyd. „Impuls”, Kraków 1999.
- Duraj-Nowakowa K. (red.): *Integrowanie dydaktyki szkoły wyższej z pedeutologią*. Wyd. AŚ, Kielce 2006.
- Górniok-Naglik A.: *Założone a rzeczywiste funkcje nauczyciela w procesie edukacji wczesnoszkolnej*. Wyd. UŚ, Katowice 2003.
- Suchodolski B.: *Wychowanie dla przyszłości*. PWN, Warszawa 1997 i II wyd. tamże 1998.

Bernadetta Sarzyńska

O odkryciach polskich archeologów w Peru i w Egipcie na Uniwersytecie Rzeszowskim

Na zaproszenie rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. Stanisława Uliasa oraz Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego 24 lutego 2009 r. na uczelni gościli: **mgr Monika Rogozińska** oraz **prof. dr hab. Karol Myśliwiec**.



Monika Rogozińska

Monika Rogozińska wygłosiła gościnnie wykład pt. „Tajemnicze sanktuaria Imperium Inków – najnowsze odkrycia polskich archeologów w Andach.” Podczas wykładu mówiła m.in.: „Archeolodzy odkrywają rzeczy zatrzy-

mane w czasie. Ich zadaniem jest zrozumieć przeszłość, ożywić ją i ocalić odnalezione miejsca dla przyszłości. Moją rolą jest nie tylko promocja osiągnięć polskich archeologów, ale też pokazywanie piękna tych odległych terenów i staranie, by mądra lekcja płynąca z odtwarzania dziejów dotarła do jak największego grona”.

Wykład ten był zapowiedzią wernisazu wystawy nt. badań polskich archeologów w Andach, który odbędzie się 20 marca 2009 r. Uczestniczyć w nim będzie m.in. prof. dr hab. Mariusz Ziolkowski z Uniwersytetu Warszawskiego.

Monika Rogozińska mieszka w Warszawie, jest dziennikarką, konsultantką ds. projektów specjalnych National Geographic Polska oraz prezesem Polskiego Oddziału The Explorers Club. Ukończyła polonistykę i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Po studiach pracowała w schronisku Pięciu Stawów Polskich w Tatrach. Była członkiem Grupy Tatrzańskiej GOPR i przewodnikiem tatrzańskim. Brała czynny udział w akcjach ratowniczych. W 1980 r. towarzyszyła wyprawie Andrzeja Zawady na Mount Everest. Jako korespondentka prasy, radia i TVP uczestniczyła w zimowej eksploracji ośmiotysięczników: Nanga Parbat, Makalu oraz K2.



prof. K. Myśliwiec

Od 1993 r. rozpoczęła współpracę z The Explorers Club - międzynarodowym stowarzyszeniem z siedzibą w Nowym Jorku, które skupia odkrywców i badaczy ziemi, przestrzeni kosmicznej oraz głębin oceanów. Jako prezes The Explorers Club Rogozińska organizuje wyprawy po świecie tropem mitów, tajemnic dawnych cywilizacji, skarbów światowego dziedzictwa kultury i przyrody. Ostatnio M. Rogozińska zajmuje się promocją wielkich odkryć polskich archeologów w trudno dostępnych rejonach Andów. Poprowadziła pierwszych turystów – członkinie Europejskiego Forum Właścicieli Firm - do jednego z najważniejszych sanktuariów Imperium Inków odkrytego przez polskich archeologów w masywie wulkanu Peru – Coropuny (6425 m).

Również 24 lutego 2009 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim gościnnie wykłady wygłosił **prof. dr hab. Karol Myśliwiec** – dyrektor Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, wykładowca w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Myśliwiec pochodzi z okolic Jasła. Studiował na UW pod kierunkiem prof. Kazimierza Michałowskiego oraz w Monachium. Od 1969 r. prowadzi badania w Egipcie (Aleksandria,



Spotkanie u JM Rektora UR. Od lewej rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz, prof. dr hab. Karol Myśliwiec, dr Jerzy Horwat



Wiceprezydent Rzeszowa Henryk Wolicki, prof. K. Myśliwiec, dr J. Horwat, mgr M. Rogozińska

Deir El Bahari, świątynia Seti I w Qur-na, Minshat Abu Omar, Tell Atria oraz Sakkara). W latach 1958-1995 kierował wykopaliskami w Tell Atria, odkrywając dzielnicę starożytnego miasta założoną przez żołnierzy Aleksandra Wielkiego. Od 1987 r. kieruje badaniami archeologicznymi w Sakkarze. K. Myśliwiec brał także udział w misjach archeologicznych w Syrii, Sudanie i na Cyprze. Autor ponad 250 prac naukowych i popularnonaukowych, w tym 14 książek. Przez wiele lat był przedstawicielem Polski w międzynarodowym Stowarzyszeniu Egiptologów. Wykładał na uniwersytetach ponad 20 krajów, m.in.: w Austrii, Japonii, USA, Kanadzie oraz Chile. Profesor jest członkiem The Explorers Club.

24 lutego 2009 r. prof. dr hab. Karol Myśliwiec wygłosił na UR dwa wykłady. Pierwszy z nich pt. „Sąsiad polskiego wezyra kapłan Ni-Anuk-Nefer-tum” adresowany był do studentów archeologii, historii i kulturoznawstwa. Drugi natomiast pt. „Niespokojne życie w domu wieczności” dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Prof. Myśliwiec poprowadził także wernisaż wystawy pt. „Polski wezyr Merneptah. Polskie badania archeologiczne w Sakkarze”. Wernisaż odbył się w Galerii pod Ratuszem. W imieniu Prezydenta Rzeszowa wernisaż otworzył wiceprezydent Rzeszowa Henryk Wolicki. Wystawę przygotowało Muzeum UR.

ciąg dalszy ze s. 11

i miejsc pamięci Polaków na Ukrainie. Jak wiadomo, strona ukraińska chce swoistego stosowania zasady wzajemności, czyli np. postawienie pomnika pamięci Polaków na terenie państwa ukraińskiego miałoby się wiązać ze zgodą strony polskiej na postawienie pomnika ukraińskiego na terenie Polski. Asymetria w zakresie tejże wzajemności budzi sporo zastrzeżeń ze strony Polaków, gdyż rzecz dotyczy olbrzymiej dysproporcji ofiar.

Pytano też Panią Prezes o kwestie związane z podjętymi działaniami przez różne organizacje rządowe i pozarządowe, **kwestie łagodzenia barier i konfliktów, które towarzyszą stosunkom polsko-ukraińskim.** FOPnU angażuje się tu przez m.in. propagowanie nawiązywania partnerskich kontaktów między samorządami Ukrainy i samorządami w Polsce, organizowanie imprez, w których uczestniczą Ukraińcy mieszkający w Polsce i Ukraińcy oraz Polacy mieszkający na Ukrainie. To tylko niektóre formy działań w tym kierunku. Bardzo istotnym wydarzeniem na drodze łagodzenia stosunków polsko-ukraińskich są Międzynarodowe Seminaria w ławrze greckokatolickiej w Uniowie, w której uczestniczą młodzi Polacy, Żydzi i Ukraińcy.

Zebrani interesowali się też **funkcjonowaniem polskich mediów na Ukrainie**, szczególnie prasy i radia, rzezią Polaków i Żydów oraz stosunkiem do tych kwestii władz lokalnych i centralnych na Ukrainie.

Ogrom problemów i obszerny zakres tematu w stosunkach polsko-ukraińskich nie pozwolił, aby wszystkie problemy zostały omówione, a wiele pytań nie zostało zadanych lub odpowiedzi na zadane pytania nie były wystarczające, na co zwróciła uwagę nawet sama Pani Prezes. W przyszłości planowane są kolejne spotkania, w celu omówienia i rozszerzenia współpracy pomiędzy Uniwersytetem Rzeszowskim i Polakami na Ukrainie. Pierwsze spotkanie z Panią Prezes FOPnU Emilią Chmielową należy uznać za krok milowy w dążeniu do podjęcia nowych tematów badawczych, przygotowanych przez Instytut Socjologii UR.





Fot. 6 Panorama miasta od strony Vila Nova de Gaia, miasta po przeciwnej stronie rzeki Douro. Na pierwszym planie planie barki, którymi spławiano tradycyjnie wino z plantacji. Po prawej, charakterystyczny most Ponte Dom Luís I z 1886 r., projektu ucznia Gustawa Eiffela. Na wprost historyczna dzielnica Ribeira.
Źródło: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Porto_\(miasto\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Porto_(miasto))



Grzegorz Bielec, Witold Półtorak

Z wizytą w Instituto Politecnico do Porto

Wyjazd do Portugalii, w ramach programu Erasmus (The Lifelong Learning Programme) dostarczył nam sporo emocji.

Podróż rozpoczęliśmy z zaśnieżonego lotniska w Pyrzowicach, leciliśmy do portu w Girona Costa pod Barceloną. Temperatura i jakże odmienny od naszego hiszpański klimat, zdecydowały o zmianie ubrań z zimowych na wiosenne. Korzystając z dziewięciogodzinnej przerwy tranzytowej postanowiliśmy zwiedzić centrum Gerony. Wąskie i kręte uliczki zawiodły nas do wzgórza, na którym znajduje się Stare Miasto (Ciutat Antiga). Słynie ono m.in. z barokowych 96 schodków wiodących do katedry Església de Sant Martí (XIV-XVII w.). Jej gotyckie sklepienie jest największe w Europie – o 1,5 m większe od watykańskiej katedry. W muzeum katedralnym podziwialiśmy jedyny w swoim rodzaju dwunastowieczny gobelin, przedstawiający Boga w otoczeniu flory i fauny (Tapis de la Creació). Innym obiektem, który przykuł naszą uwagę był el Beatus – manuskrypt autorstwa Beatusa z 975 roku, uważany za jeden z najbardziej bogatych komentarzy do Apokalipsy.

Wieczorny przelot do Porto okazał się niezwykle ciekawy. W samolocie nawiązaliśmy kontakt z Portugalczykami, którzy opowiadali nam o tej niezwykle metropolii, jak się poruszać i co jest godne obejrzenia. Z ich relacji wynikało, że większość młodych osób w tym mieście zna język angielski – przynajmniej na poziomie podstawowym. W Portugalii za oficjalne języki uznaje się dwa: portugalski i mirandese. Tym drugim mówi się w kilku wioskach na północnym wschodzie, wzdłuż granicy z Hiszpanią. Na świecie posługuje się hiszpańskim ponad 177 milionów ludzi. Najwięcej w Brazylii, ale także w Afryce: w Mozambiku, Angoli, Gwinei.

Portugalia jest krajem ponadtrzykrotnie mniejszym od Polski i prawie czterokrotnie mniej liczny pod względem liczby mieszkańców. Religią dominującą jest katolicyzm – 94,5% społeczeństwa to katolicy, pozostały odsetek stanowią protestanci, wyznawcy judaizmu i muzułmanie.

Obecnie oświata portugalska charakteryzuje się ciekawymi rozwiązaniami organizacyjno-dydaktycznymi, takimi jak kształcenie telewizyjne na poziomie szkoły podstawowej oraz edukacja równoległa, czyli możliwość uczenia się w szkole dziennej, wieczorowej lub telewizyjnej na szczeblu szkolnictwa średniego. Pomimo tego Portugalia ma najwyższy w Europie wskaźnik analfabetyzmu – 10,4% mieszkańców w wieku powyżej 15 roku życia nie potrafi czytać ani pisać. Na szczęście w trakcie pobytu trafialiśmy zawsze na tę bardziej wyedukowaną część społeczeństwa.

Porto (port.: Oporto, gdzie litera O występuje w roli rdzajnika męskiego) – jest drugim, co do wielkości miastem

Portugalii liczącym 263 tys. mieszkańców (zespół miejski liczy 2,2 miliona mieszkańców). Leży u ujścia rzeki Douro (hisz. Duero) nad Oceanem Atlantyckim, w północnej Portugalii. Od ówczesnej nazwy miasta wywodzi się nazwa całego kraju – po łacinie Portus Cale (czyli „Port Cale”). Z czasem nazwa ta przeniosła się na całe wówczas hrabstwo, a miasto straciło drugi człon i od tej pory jest to Porto.

Po wylądowaniu na lotnisku w Porto, które okazało się potężne i bardzo nowoczesne (nawet w porównaniu z portem w Geronie), musieliśmy przestawić zegarki o jedną godzinę wcześniej. Wiedza, jaką przekazali nam wspomniani już współtowarzysze podróży, okazała się pomocna. Po przeanalizowaniu planu miasta stwierdziliśmy, że najlepszym sposobem dotarcia do hotelu, jak i kampusu IPP (Instituto Politecnico do Porto) będzie przejazd autobusem podmiejskim. Zacięcie sportowe szofera, jak i kręte uliczki z wybrukowaną jezdnią przypominały o naszym zmęczeniu, bowiem mijała już 24. godzina naszej podróży. Trzymając w rękę mapę rozglądaliśmy się przez okno autobusu, chcąc jak najwięcej zapamiętać. Wąskie uliczki i stare kamienice kontrastowały tu z nowoczesną zabudową i architekturą. Po niespełna 40 minutach dotarliśmy do hotelu w dzielnicy Hospital Sao Joao, w której był również szpital o tej samej nazwie.

W drugim dniu naszego pobytu odwiedziliśmy zaprzyjaźnioną uczelnię. Instituto Politecnico do Porto to największa uczelnia w tym mieście (fot. 1). Powstała z połączenia 7 mniejszych jednostek, które od 1985 roku stanowią jej wydziały.



Fot. 1. Przed głównym gmachem Instituto Politecnico do Porto

Aktualnie władze IPP czynią starania, aby uczelnię tę przemianować na Uniwersytet Porto. Bezpośrednio po wejściu do budynku rzuciły nam się w oczy sylwetki studentek i studentów ubranych w białe, popisane flamastrami podkoszulki. Na głowach mieli papierowe opaski podtrzymujące królicze uszy (fot. 2). Byliśmy przekonani, że trafiliśmy na jakieś studenckie



Fot. 2. Studentki pierwszego roku przed otrzęsinami wraz ze swoim starszym opiekunem

święto. Jak się później dowiedzieliśmy, są to studenci pierwszego roku. Zobowiązani są oni nosić taki strój niemal przez cały rok akademicki, aż do otrzęsin. Dodatkowo muszą wykonywać – nierzadko wyszukane i żartobliwe – zadania starszych studentów. Każdego roku, w maju, odbywa się wielka jednodniowa feta. Przed budynkiem uniwersytetu zbierają się studenci wszystkich roczników (ponad 4 tys. osób) celem przyjęcia do swego grona „pierwszoroczników”. Odtąd będzie im wolno ubierać się – jak przystało na pełnoprawnego studenta – w czarną uniform wraz z czarną peleryną.

Na nasze przybycie oczekiwali Ines Maria Pinio (koordynator ds. współpracy z zagranicą), a także Rui Pinto, Viera Lverenga i Antonio Cardoso – nauczyciele akademicki. Oni też zaplanowali nam zajęcia ze studentami różnych roczników. Pierwszy wykład został poprzedzony krótką prezentacją na temat naszego kraju, miasta i oczywiście Uniwersytetu Rzeszowskiego. Spore zainteresowanie wzbudziły filmy i prezentacje dotyczące sportów zimowych, na przykład skoków narciarskich (naturalnie eksponujące sylwetkę naszego mistrza Adama Małysza). Przyczyna zainteresowania była prosta, a zarazem dla nas nieco zaskakująca. Jak się okazało, większość studentów nie widziała śniegu, a tym samym żaden z nich nie jeździł na nartach czy snowboardzie. Równie ciekawe były dla nich



Fot. 3. Przygotowanie do gry w ringo i zbijaka

prezentacje na temat speedway’a tradycyjnego oraz na lodzie. Dużym doświadczeniem zarówno dla nauczycieli, jak i studentów okazały się wykłady na temat naszych rodzimych zabaw i gier, jak ringo czy tzw. zbijak. W te dwie ostatnie gry studenci mieli okazję zagrać w trakcie zajęć praktycznych (fot. 3).

W kolejnym dniu naszej wizyty zorganizowano nam seminarium, na które zaproszono studentów z III, IV i V roku studiów. Spotkanie to poświęciliśmy przede wszystkim gimnastyce i jej odmianom, ze szczególnym uwzględnieniem akrobatyki sportowej (fot. 4). Po wykładzie przedstawiono dwa filmy.



Fot. 4. Wykład nt. akrobatyki sportowej

Pierwszy – obejmował zagadnienia metodyczno-instruktażowe, drugi – fragmenty z mistrzostw świata w akrobatyce sportowej. Po części teoretycznej przeszliśmy do części praktycznej, tj. „od słów do czynów” (fot. 5). Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się piramidy – do tej pory niewykonywane przez studentów tejże uczelni.



Fot. 5. Dr Grzegorz Bielec podczas zajęć praktycznych

W zajęciach uczestniczyli także studenci naszej uczelni, przebywający tutaj na stażu w ramach programu Erasmus. Po zajęciach podzielili się z nami swoimi spostrzeżeniami zarówno z zajęć, jak i pobytu w Portugalii. Zaproponowali nam wieczorny spacer po starej części miasta. Porto nocą wprawia w zachwyt. Kręte uliczki, pranie wywieszane z okien smukłych kamienic oraz gwar miejski czynią z tego miasta charakterystyczną metropolię. Uzupełnieniem starówki jest dolina Douro przepasana licznymi mostami o imponującej konstrukcji. Na szczególną uwagę zasługuje najstarszy most w tym mieście (Ponte Don Luís I z 1886 roku) projektu ucznia Gustawa Eiffela (fot. 6). Jest on dwupoziomowy, łączący Villa Nova de Gaja (nowa część miasta) z historyczną zabudową na skarpie – wpi-

saną na listę UNESCO. Vila Nova de Gaia jest portugalskim miastem należącym do dystryktu Wielkie Porto. Miasto jest położone na lewym brzegu rzeki Douro i stanowi część uzdrowiskowo-rekreacyjno-handlową aglomeracji Porto. Po obydwu stronach rzeki można było ujrzeć przycumowane galery – wyglądem przypominające weneckie, ale zdecydowanie większe (fot. 6). Służyły one do transportowania wina na drugi brzeg rzeki, a dzisiaj stanowią atrakcję dla turystów.

W kolejnym dniu naszego pobytu, po zakończeniu zajęć, ruszyliśmy do Matusinhos – starej dzielnicy portowej. Ta część miasta położona nad oceanem, wraz z miejską plażą – nawet o tej porze roku – jest miejscem uprawiania sportów wodnych oraz spędzania wolnego czasu. Udał się tam metrem. Przy spacerze ujrzałem sporych rozmiarów, odlane z brązu sylwetki kobiet z dziećmi symbolizujące niepokój i oczekiwanie na mężczyzn, którzy wypłynęli w morze (fot. 7). Plażę miejską bez względu na porę roku (zima trwa krótko – od listopada/grudnia do lutego, ze średnią temperaturą 12°C) mieszkańcy Porto traktują, jako miejsce spotkań towarzyskich i rekreacyjnych.



Fot. 7. Pomnik upamiętniający kobiety z dziećmi oczekujące na swoich mężów, którzy wypłynęli na ocean

Naszej uwagi nie umknęło zjawisko tzw. odpływu. Po między godziną 14.00 i 15.00 ocean cofał się na odległość ok. 30 metrów (fot. 8). Charakterystycznym elementem dzielnicy są małe bary i restauracje. Usytuowane naprzemiennie z małymi sklepami i kamienicami mieszkalnymi kuszą zapachem świeżych grillowanych ryb i owoców mo-



Fot. 8. Odpływ wody oceanicznej (godz. 14 – 15)

rza, stanowiących podstawę diety portugalskiej. Narodowa potrawa kraju to bacalhau (czyt. bakaliau), czyli suszony i solony dorsz, preparowany na rozmaite sposoby. Uważa się, że istnieje 365 rodzajów tego dania. Popularnością cieszą się również słodkie, odbiegające rozmiarami (ok. 30 cm) od bałtyckich sardynki. Najczęściej serwowane są z grilla, a przyrządza się je często na ulicach i skwerach, traktując gotowanie jako okazję do towarzyskich spotkań.

W XIV w. wino „Porto”, za sprawą kupców angielskich, zyskało swoją renomę na całym świecie. Dodajmy, że jest to jedno z nielicznych na świecie win tzw. „wzmacnianych”. Swoją oryginalność zawdzięcza procesowi mieszania ok. 7% wina ze spirytusem winnym „aguardente” w proporcjach 1:4, w wyniku, czego powstaje wino o zawartości alkoholu ponad 20%. Po dziś dzień wino „Porto” jest symbolem czasów wiktoriańskich w Wielkiej Brytanii, a w Portugalii metaforą brytyjskiej obecności w tym mieście, która wciąż jest tu widoczna.



Fot. 9. Estádio do Dragão – główny stadion FC Porto

Poza winem i zabytkami Porto chlubą miasta jest (założony 28 września 1893 r.) klub sportowy FC Porto (Futebol Clube do Porto). Najbardziej znana jest sekcja piłkarska. Głównym stadionem klubu jest Estádio do Dragão (fot. 9) zwycięzcy Ligi Mistrzów w 1987 i 2004 roku oraz zdobywcy Pucharu UEFA w 2003 roku. Po wygraniu Ligi Mistrzów w 2004 roku klub sprzedał swoje największe gwiazdy do Chelsea FC i do FC Barcelona, wielu piłkarzy przeszło także do rosyjskich klubów. Obecnie klub stara się odbudować dawną potęgę.

Pod koniec naszego pobytu, w Porto odebraliśmy certyfikat potwierdzający wizytę oraz przeprowadzenie zajęć. Następnie zostaliśmy zaproszeni przez Ines Marię Pinio na uroczysty lunch z pracownikami uczelni. Przy okazji zwiedziliśmy park miejski z przyległym doń Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Z zadowoleniem przyjęliśmy zaproszenie na ponową wizytę – być może już w przyszłym roku. Jednocześnie zaprosiliśmy ich z rewizytą do naszego miasta i uniwersytetu.

Po tygodniowej nieobecności w Polsce, z wiosennych temperatur w ciągu niespełna 3 godzin przenieśliśmy się w środek polskiej prawdziwej zimy. Za Krakowem nareszcie prawdziwy polski dwudaniowy obiad. Zmęczeni, niewyspani, ale wzbogaceni o nowe – życiowe i naukowe – doświadczenia, dotarliśmy do Rzeszowa.

Elżbieta Dolata

Wokół galicyjskiej oświaty

PRACA ZBIOROWA

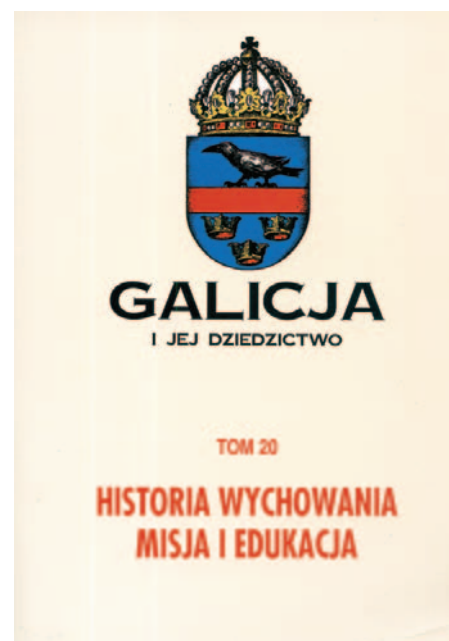
Z SERII GALICJA I JEJ DZIEDZICTWO - T. 20

HISTORIA WYCHOWANIA . MISJA I EDUKACJA

pod red. Kazimierza Szmyda i Juliana Dybca

Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 562

(księga jubileuszowa poświęcona pracy naukowej prof. A. Meissnera)



Prof. Andrzej Meissner

Bardzo cenną inicjatywą wydawniczą Uniwersytetu Rzeszowskiego jest seria pt. *Galicja i jej dziedzictwo*, której 20 tomów ukazało się w latach 1994-2008. Początek tej serii dała międzynarodowa konferencja, której celem było ukazanie fenomenu Galicji, kraju wielokulturowego, który pozostając pod obcym panowaniem stał się ważnym ośrodkiem polskiej nauki, kultury i centrum życia narodowego. Wszystkie tomy poświęcone są szeroko pojmowanym problemom życia politycznego i społecznego Galicji, jej roli, jaką odegrała w odrodzeniu państwa polskiego. Można wyróżnić trzy podstawowe grupy publikacji, które ukazały się w ramach tej serii. Po pierwsze, są to

prace autorskie o charakterze monografii (tomy 5, 7, 10, 11, 13, 17, 18, 19)¹, druga grupa to materiały pokonferencyjne (tomy 1, 2, 3, 4, 8, 12, 14)², zaś trzecia to wyniki pracy zespołów badawczych (tomy 6, 9, 15, 16)³.

Ostatni z wydanych tomów (tom 20) posiada nieco inny charakter, bowiem stanowi książkę pamiątkową wydaną z okazji 70-lecia urodzin prof. Andrzeja Meissnera oraz 45-lecia jego pracy naukowej i nauczycielskiej. Rozwiązanie takie wydaje się uzasadnione, gdyż działalność i dorobek naukowy prof. A. Meissnera koncentrowały się głównie na problematyce oświaty galicyjskiej, jej dokonaniach zwłaszcza w zakresie kształcenia nauczycieli. Podjął też zaniedbany problem kształtowania się myśli pedagogicznej w tym zaborze, wydobył na światło dzienne nieznanych lub mało znanych przedstawicieli myśli pedagogicznej, których biogramy lub noty biograficzne opublikował w *Polskim słowniku biograficznym*, *Słowniku polskich pedagogów*, *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku*, *Słowniku biograficznym polskiej historii wychowania* oraz *Słowniku biograficznym nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej (1939-1945)*.

Część wstępna publikacji została poświęcona sylwetce Jubilata wraz z wykazem publikacji. K. Szmyd w szkicu *Andrzej Meissner, historyk wychowania i oświaty, uczonej i nauczyciel* wyeksponował działalność na rzecz tworzenia w Rzeszowie ośrodka badań historyczno-pedagogicznych, zajmującego ważne miejsce na mapie naukowej Polski. Do Zakładu Historii Wychowania pozyskał Profesor pracowników, którzy

w swoich badaniach koncentrowali się na problematyce oświaty galicyjskiej i dzięki temu mógł realizować kilka problemów badawczych, takich jak: *Nauczyciele galicyjscy i ich udział w rozwoju teorii, praktyki pedagogicznej i badań naukowych 1860-1918* (Rzeszów 1996), *Opieka nad dzieckiem w Galicji* (Rzeszów 2002), *Bibliografia do dziejów oświaty i wychowania w Galicji 1771-1918* (Cz. I, Rzeszów 1992; II, Rzeszów, 2007; Cz. III w druku), Oddzielne miejsce zajmuje *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania* (Toruń 2008), dla którego pozyskał historyków wychowania z całej Polski. Warto podkreślić, że z rzeszowskim ośrodkiem historyków wychowania współpracowali tak wybitni przedstawiciele tej dyscypliny naukowej, jak prof. Czesław Majorek (Akademia Pedagogiczna w Krakowie), prof. Adam Masalski (WSP w Kielcach, obecnie Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy) i prof. Julian Dybiec (UJ).

Zasadniczą część książki pamiątkowej zawiera artykuły i rozprawy dedykowane Jubilatowi. Obejmują one następujące kręgi tematyczne: *Szkola i jej wpływ na przemiany cywilizacyjne*, *Miejsce szkolnictwa w kształceniu kadry*, *Edukacja etniczna i wielokulturowa*, *Opieka nad dzieckiem i oświata dorosłych*, *Między tradycją a współczesnością*. Wszystkie te części wiąże wspólna idea ukazania oświaty jako czynnika odgrywającego istotną rolę w przemianach cywilizacyjnych Galicji, która na przełomie XIX i XX wieku zaczęła przekształcać się w bardziej nowoczesny kraj koronny monarchii austro-węgierskiej. Znajdujemy tu publikacje pra-

cowników Uniwersytetu Rzeszowskiego, Jagiellońskiego, Wrocławskiego, UMCS, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Akademii Pedagogicznej w Krakowie i Kielcach, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Akademii im. Długosza w Częstochowie, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ponadto publikacje zamieścili pracownicy Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, Tarnopolu i Drohobyczu.

Wszystkie artykuły mają charakter prac źródłowych, oparte na archiwaliach polskich i zagranicznych stanowią solidną diagnozę ówczesnej sytuacji oświatowej w Galicji. Ukazują też dokonujące się wówczas przeobrażenia w dziedzinie oświaty i znaczenie tych przemian dla rozwoju życia społecznego. Prezentowany tom poświęcony oświacie galicyjskiej przełamuje istniejące dotąd stereotypy i oceny szkolnictwa galicyjskiego; przekonuje, że w tej dziedzinie zachodziły znaczące zmiany korespondujące z tendencjami oświatowymi w Europie Zachodniej. Dla zobrazowania tych tendencji szczególne zna-

czenie posiadają dwie wprowadzające rozprawy – K. Szmyda i J. Dybca.

Wydanie książki pamiątkowej posiada nie tylko wymiar intelektualny, ale również emocjonalny, stanowi wyraz uznania dla dorobku naukowego i działalności nauczycielskiej prof. Andrzeja Meissnera. Miałam zaszczyt wraz innymi pracownikami Zakładu Historii i Teorii Wychowania, współpracownikami oraz gronem najbliższych przyjaciół wzięcia udziału w uroczystości wręczenia Jubilatowi tej Księgi.

¹ Czesław Kłak, *Pisarze galicyjscy. Szkice literackie*, T. 5, Rzeszów 1994; Władysław Szulakiewicz, *Władysław Serdyński. Studium z dziejów pedagogiki galicyjskiej*, T. 7, Rzeszów 1995; Jerzy Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867-1918)*, T. 10, Rzeszów 1998; Andrzej Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, T. 11, Rzeszów 1999; Andrzej Bonusiak, *Lwów w latach 1918-1939*, T. 13, Rzeszów 2000; Paweł Sierżęga, *Obchody 200. rocznicy odświeżenia wiedzy w Galicji (1883 r.)*, T. 17, Rzeszów 2003; Edyta Czap, *Obwód lwow-*

ski pod okupacją ZSRR w latach 1939-1941, T. 18, Rzeszów 2004; Jerzy Kuzicki, *Oreżem i pracą. Życie i działalność Walerego Wielogłowskiego (1805-1865)*, T. 19, Rzeszów 2005.

² *Historia i polityka* pod red. Włodzimierza Bonusiaka i Józefa Buszki, T. 1, Rzeszów 1994; *Społeczeństwo i gospodarka* pod red. Jerzego Chłopeckiego i Heleny Madurowicz-Urbańskiej, T. 2, Rzeszów 1995; *Nauka i oświata* pod red. Andrzeja Meissnera i Jerzego Wyrozumskiego, T. 3, Rzeszów 1995; *Literatura-język-kultura* pod red. Czesława Kłaka i Marty Wyki, T. 4, Rzeszów 1995; *Mysł edukacyjny w Galicji* pod red. Czesława Majorka i Andrzeja Meissnera, T. 8, Rzeszów 1996; *Galicja w roku 1848. Demografia, działalność polityczna i społeczna* pod red. Andrzeja Bonusiaka i Mariana Stolarczyka, T. 12, Rzeszów 1999; *Pedagogika nowego wychowania w Polsce u schyłku XIX i w pierwszej połowie XX wieku* pod red. Andrzeja Meissnera i Czesława Majorka, T. 14, Rzeszów 2000.

³ *Nauczyciele galicyjscy* pod red. Andrzeja Meissnera, T. 6, Rzeszów 1996; *Biografie pedagogiczne* pod red. Czesława Majorka i Jerzego Potocznego, T. 9, Rzeszów 1997; *Działalność wyzwolenicza* pod red. Jądwigi Hoff, T. 15, Rzeszów 2001; *Opieka nad dzieckiem w Galicji* pod red. Andrzeja Meissnera, T. 16, Rzeszów 2002.

Zdzisław Bernat

Prof. Stanisław Pigoń ma swoją ulicę w Rzeszowie

24 lutego br. Rada Miasta Rzeszowa, na wniosek władz Wyższej Szkoły Prawa i Administracji oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego, w 40. rocznicę śmierci prof. Stanisława Pigońa zdecydowała o zmianie nazwy części ul. Cegielnianej na ul. prof. Stanisława Pigońa. W uchwale nr L/823/2009 odnotowano, że będzie to część ul. Cegielnianej, położonej na Osiedlu Nowe Miasto, biegnącej od al. Tadeusza Rejtana w kierunku zachodnim. Dla niezorientowanych wyjaśnienie – ul. prof. S. Pigońa zaczyna się przy al. T. Rejtana i kończy w rejonie wjazdu na parking WSPiA.



Profesor Stanisław Pigoń urodził się 27 września 1885 roku we wsi Kombornia koło Krosna, w rodzinie chłopskiej. Ojciec, Jan Pigoń, był rolnikiem i po trosze kowalem, rusznikarzem, stolarzem, a nawet zegarmistrzem. Matka, Katarzyna z Rymarzów, kobieta niezwykle pracowita i ocytana, dzieliła swój czas między obowiązkami gospodyni a wychowaniem dzieci. Rodzice wpoili więc synowi szacunek dla rzetelnej pracy.

W latach 1892-1896 Stanisław Pigoń pobierał naukę w trzyklasowej szkółce ludowej w Komborni, a przez następne dwa w Korczyni. Kolejnym etapem jego edukacji było

gimnazjum w Jaśle, gdzie w roku 1906 otrzymał świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, co pozwoliło mu rozpocząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Służba w wojsku austriackim spowodowała roczną przerwę w nauce.

W czasie studiów działał w stowarzyszeniu Eleusis (młodzieżowej organizacji, która poprzez odrodzenie moralne i wychowanie narodowe dążyła do wyzwolenia Polski z niewoli politycznej). Działalność ta wywarła duży wpływ na jego osobowość. Wtedy też powstały pierwsze prace naukowe: *Słowacki w epoce przełomu* (1908) oraz *Trud Słowackiego* (1909). Uwieńczeniem zaś jego studiów była rozprawa doktorska *O „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, która ukazała się drukiem w roku 1911.

Po ukończeniu studiów Stanisław Pigoń został zatrudniony jako nauczyciel języka polskiego i łaciny w Prokocimiu koło Krakowa.



W roku 1913 wstąpił w związek małżeński z Heleną Dulowską, którą poznał w okresie pracy w Eleusis i z którą współpracował w redakcji czasopisma „Iskra”, wydawanego do roku 1914. Stanisław Pigoń był redaktorem tego popularnego pisma dla ludu, o wychowaniu narodowym.

W czasie pierwszej wojny światowej, jako podchorąży armii austriackiej, znalazł się na froncie belgijskim, później francuskim i włoskim. Od 15 listopada 1918 do sierpnia 1919 roku, już jako porucznik artylerii, służył w wojsku polskim, walcząc pod Lwowem, Przemyślem, na Śląsku Cieszyńskim i pod Stochodem (jako dowódca pociągu pancernego „Hallerczyk”).

Pierwszego września 1919 roku Stanisław Pigoń objął stanowisko docenta literatury polskiej na nowo powstałym Uniwersytecie Poznańskim. Pracował tam zaledwie rok, bo już w maju 1920 roku zgłosił się na ochotnika do wojska, by walczyć z bolszewikami (bierze udział w bitwie warszawskiej). Po zakończeniu walk przeszedł do rezerwy w stopniu kapitana. Za swój udział w walkach otrzymał kilka odznaczeń wojskowych, między innymi honorową odznakę „Orląt” i „Gwiazdę Przemysła” za wyzwolenie miasta.

W marcu 1921 roku uzyskał habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Z epoki Mickiewicza*. Następnie w latach 1921–1931 był profesorem na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, gdzie prowadził wykłady

i seminaria z historii literatury polskiej. W tym okresie dwukrotnie pełnił urząd prorektora, zaś w latach 1927–1928 zaszczytną funkcję rektora tejże uczelni.

W kwietniu 1931 roku profesor Stanisław Pigoń rozpoczął zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie prowadził wykłady i semi-

naria, promował doktorantów, a także opiekował się Kołem Polonistów oraz Stowarzyszeniem „Bratnia Pomoc Studentów UJ”. Cały czas pracował naukowo, wydając nowe prace, między innymi „Pan Tadeusz”. *Wzrost, wielkość, sława. Studium literackie* (1934), *Na wyżynach romantyzmu. Studia historycznoliterackie* (1936), *Na drogach i manowcach kultury ludowej. Szkice* (1939). Pierwszego września 1939 roku profesor Pigoń opuścił Kraków z zamiarem wstąpienia do wojska, nie było już jednak takiej możliwości. Szóstego listopada został aresztowany na Uniwersytecie Jagiellońskim wraz ze 183 profesorami i pracownikami naukowymi krakowskiej uczelni (Sonderaktion Krakau) i wywieziony do obozu w Sachsenhausen. Przebywał

tam do lutego 1940 roku, skąd powrócił do Krakowa w pierwszym transporcie zwolnionych profesorów. W obozie nabawił się ciężkiej choroby serca, która prześladowała go do końca życia. Już wiosną następnego roku podjął tajne nauczanie oraz działalność konspiracyjną w kręgach Stronnictwa Narodowego. Bezpo-

średnio po wyjściu Niemców z Krakowa, w styczniu 1945 roku, zaczął organizować polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Opiekował się też Bursą Akademicką oraz Stowarzyszeniem Bratniej Pomocy. Swoje wielkie zaangażowanie przypłacił zawalem serca, jednak po kilku tygodniach wrócił do pracy. Wkrótce spotkał się z szykanami ze strony władz komunistycznych i został zmuszony do rezygnacji z pełnionych funkcji. Jednak ani to, ani pogarszający się stan zdrowia, nie wpłynęło na jego niezwykłą pracowitość i twórczość. Wydał wówczas między innymi: *Zarys nowej literatury ludowej* (1946), *Wśród twórców. Studia i szkice z dziejów literatury i oświaty* (1947), *Studia literackie* (1951), *Zawsze o Nim. Studia i odczyty o Mickiewiczu* (1960), *Z ogniw życia i literatury. Rozprawy* (1961), *Drzewiej i wczoraj. Wśród zagadnień kultury i literatury* (1966). Bogaty dorobek Profesora Stanisława Pigonia liczy ponad 1200 prac. Wykształcił wielką rzeszę polonistów pracujących w szkołach i na uczelniach całej Polski. Wielu z nich weszło do świata nauki, kontynuując pracę swojego Profesora. Wśród nich można wymienić takie nazwiska, jak: profesorowie Czesław Zgorzelski, Irena Sławińska, Tadeusz Ulewicz, Czesław Kłak czy najznamienszy z nich Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II. Po przejściu na emeryturę w roku 1961, profesor Pigoń nadal kontynuował swoją pracę badawczą aż do



śmierci. Zmarł w trakcie pisania rozprawy o III części *Dziadów*, wieczorem w środę 18 grudnia 1968 roku w Krakowie.

Profesor Stanisław Pigoń prawie przez całe swoje życie zbierał książki. Początek biblioteki domowej Profesora to książki Aleksandra Brucknera i Jana Baudouina de Courtenay'a, które mu podarował jego kolega gimnazjalny. Książki te, prawie już stuletnie, ze wzruszeniem można wziąć i dzisiaj do ręki w Pracowni Polonistycznej „Pigionium”. Profesor gromadził książki nawet w ciężkich czasach studenckich i latach I wojny światowej. Po jej zakończeniu mógł już bez reszty oddać się swej umiłowanej dziedzinie wiedzy, polonistyce, ciągle wzbogacając zbiory pod kątem swoich zainteresowań badawczych. Często kupował rzadkie wydania, na przykład pierwodruki dzieł Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego. Wiele druków z pierwszej połowy XIX wieku pochodzi z oficyn wileńskich, stąd przypuszczenie, iż zostały nabyte w czasach pracy profesora Pigionia na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Z pewnością były tam łatwiej dostępne niż w innych regionach Polski. Ponadto gromadził dokumenty życia literackiego w kraju i za granicą, w szczególności XIX-wieczne pisma Jana Czeczota, Antoniego Edwarda Odyńca i Maurycego Mochnackiego, a także różnego rodzaju jednodniówki, almanachy i roczniki. Zbierał też cenniejsze opracowania współczesnych mu badaczy literatury. Czasem otrzymywał rzadkie pozycje w podarunku od przyjaciół, na przykład od profesora Ignacego Chrzanowskiego. Profesor Pigoń kupował książki w antykwariatach i księgarniach, także zagranicznych. Książki otrzymywane od autorów zwykle opatrywane były dedykacjami. Jego księgozbiór wzbogaciło też wiele dubletów z Biblioteki Jagiellońskiej.

Profesor dbał o dobór książek. W jego bibliotece niewiele jest pozycji przypadkowych. W końcu był to przecież podręczny warsztat naukowy.

Po wybuchu drugiej wojny światowej, w czasie okupacji, księgozbiór uległ pewnemu rozproszeniu. Część

biblioteki ukryto w klasztorze benedyktynów w Tyńcu, reszta wędrowała wraz z rodziną Pigionów, kiedy Niemcy usunęli ich z dotychczasowego mieszkania. Dodatkowo, Profesor pożyczał swoje książki studentom, gdy prowadził tajne nauczanie. Stąd, ze zrozumiałych względów, nie wszystkie do niego wróciły. Po zakończeniu wojny Profesor nadal zbierał książki, aczkolwiek nie w takim stopniu jak to miało miejsce w dwudziestolecie międzywojennym.

Jeśli chodzi o znaki własnościowe, to rzadko ich używał. Czasami podpisywał książki imieniem i nazwiskiem na stronie tytułowej. Własny ekslibris stosował sporadycznie, czego przykładem są tylko pierwsze wydania *Pana Tadeusza* z roku 1834 i *Anhellego* z 1838, gdzie znajduje się ekslibris autorstwa Krystyny Wróblewskiej, przedstawiający stylizowaną Ostrą Bramę w Wilnie. Profesor troszczył się o to, by jego książki posiadały trwałą, użytkową oprawę. Niektóre z nich mają wyjątkową, skórzaną oprawę, ze złożonymi tłoczeniami na okładce lub grzbiecie, bądź artystycznie wykonaną wyklejkę. Są to dzieła introliigatorów tej miary, co Robert Jahoda czy Aleksander Semkowicz.

Charakteryzując księgozbiór profesora Pigionia, należy wspomnieć jeszcze o jego dwóch szczególnych cechach. Pierwsza to dedykacje od autorów, czy innych ofiarodawców: uczonych, przyjaciół, studentów. Drugą, jakże specyficzną, a zarazem cenną cechą jego domowej biblioteki są glosy, czyli odręczne zapiski Uczzonego na marginesach książek. To bardzo interesujący materiał, który ukazuje pracę Profesora nad tekstem, jego wiele przemyśleń, uwag i analiz.

W roku 1967 profesor Stanisław Pigoń skierował do władz ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie list z propozycją przekazania swojego księgozbioru dla tej uczelni. Uznał, że jego domowa biblioteka powinna trafić, jak pisze: „na usługi wyżej kształcącej się młodzieży mego rodzinnego regionu”. W kolejnym liście z 4 stycznia 1968 roku napisał: „Myślę o jej [biblioteki] losie. Stanowiła przez 50 lat mój warsztat podręczny i przykro było-

by pomyśleć, że się rozproszy, tak czy owak zmarnuje. Wolałbym naturalnie, by nadal służyła właściwemu celowi – nauce i nauczaniu”.

Po jego śmierci (18 grudnia 1968 roku) wdowa po Profesorze, a zarazem właścicielka księgozbioru, pani Helena Pigionowa, z dużą skrupulatnością spełniła wolę Zmarłego. W kwietniu 1969 roku biblioteka licząca 9351 woluminów została przewieziona do Rzeszowa. Tu księgozbiór został złożony w magazynach Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gdzie zaopatrzone go w oddzielne sygnatury i stempel o treści „Z księgozbioru prof. St. Pigionia”. Po skatalogowaniu udostępniono go pracownikom naukowym i studentom na obowiązujących zasadach regulaminowych. W roku 1982, z inicjatywy i starań ówczesnego dyrektora Biblioteki Głównej, powołano i zorganizowano Pracownię Polonistyczną „Pigionium”. W budynku Wydziału Humanistycznego wydzielono pomieszczenie, gdzie przeniesiono księgozbiór do udostępniania na miejscu. 23 marca 1982 roku dokonano oficjalnego otwarcia pracowni. W roku 2004 księgozbiór został przeniesiony do nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pracownia „Pigionium” swoim pięknym wystrojem stwarza specyficzną atmosferę pracy wśród książek profesora Pigionia. Korzysta z niej kadra naukowa i studenci nie tylko rzeszowskiej uczelni. W księdze pamiątkowej widnieją wpisy znamienitych gości z Polski i zagranicy. Pracownicy „Pigionium”, oprócz udostępniania księgozbioru i udzielania informacji, organizują odczyty, spotkania, wystawy okolicznościowe, oprowadzają wycieczki szkolne. Szczególnym wydarzeniem są sesje naukowe, poświęcone życiu i twórczości naszego Patrona, w których uczestniczy również rodzina Profesora, co jest szczególnym wyróżnieniem dla naszej biblioteki i całej społeczności Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pamięć o Profesorze jest w sposób szczególny zachowana w świadomości środowiska akademickiego, jedna z uniwersyteckich auli nosi imię prof. Stanisława Pigionia.



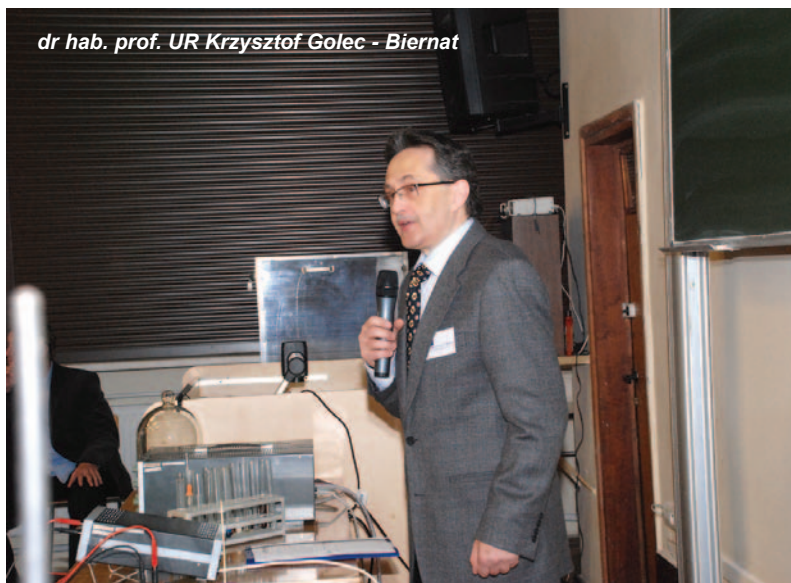
MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

Fizyka też jest interesująca

W piątek, 20 lutego 2009 r., w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się oficjalna inauguracja trzyletniego projektu FENIKS w województwie podkarpackim. Projekt FENIKS to długofalowy program odbudowy, popularyzacji i wspomagania nauczania fizyki w szkołach, finansowany z programu operacyjnego Kapitał Ludzki. Jest on realizowany przez konsorcjum trzech uniwersytetów: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu

tkaniu brało udział 80 nauczycieli fizyki z woj. podkarpackiego, zakwalifikowanych do programu.

W uroczystości uczestniczył rektor UR, prof. dr hab. **Stanisław Uliasz**, który życzył uczestnikom programu



dr hab. prof. UR Krzysztof Golec - Biernat



Demonstracja działania zasady zachowania pędu przy pomocy rakiety

Humanistyczno - Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach i Uniwersytetu Rzeszowskiego. W spo-

toru Oświaty, dyrektor **Zofia Igras**. Projekt zaprezentował jego kierownik, prof. dr hab. **Antoni Pędziwiatr** z Uni-

sukcesów w pracy pedagogicznej i podczas spotkań na Uniwersytecie Rzeszowskim. Podobne życzenia złożyli: dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, prof. dr hab. **Józef Tabor** oraz przedstawiciel Podkarpackiego Kura-

wersytetu Jagiellońskiego. Po części oficjalnej odbył się wykład połączony z pokazami różnych zjawisk fizycznych. Nauczyciele uczestniczyli też w pierwszym seminarium metodycznym.

Koordynatorem projektu FENIKS w Uniwersytecie Rzeszowskim jest dr hab. **Krzysztof Golec-Biernat** z Instytutu Fizyki.

Portale internetowe Projektu:
<http://feniks.ujk.kielce.pl>
<http://fonon.univ.rzeszow.pl>

Projekt FENIKS jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu operacyjnego KAPITAŁ LUDZKI



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Europejski Fundusz Społeczny

Katarzyna Thomas

I Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu

Pierwszy raz w Rzeszowie i na Podkarpaciu 27 stycznia 2009 roku uczczono Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Ten wyjątkowy dzień, ustanowiony w 2005 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych, ustalono na 27 stycznia – rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz – Birkenau celem uczczenia wszystkich cywilnych ofiar II wojny światowej, szczególnie zaś ofiary Shoah.

Po raz pierwszy Uniwersytet Rzeszowski (Pracownia Historii i Kultury Żydów) i klasztor Ojców Dominikanów w Rzeszowie wspólnie podjęły trud organizacji tego niezwykle przedsięwzięcia. Swoim konceptem zachęci do współpracy wiele instytucji, stowarzyszeń, szkół ponadgimnazjalnych i wyższych z całego Podkarpacia, a wszystko, żeby przypomnieć mieszkańcom Rzeszowa i Podkarpacia o żydowskich sąsiadach i ich Zagładzie*.

Program obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu podzielono na dwa etapy: spotkania z młodzieżą i mieszkańcami regionu oraz główne uroczystości 27 stycznia 2009 roku. Celem pierwszego etapu było wprowadzenie do tematyki Holocaustu, co rewelacyjnie zrobił świadek mordu na ludności żydowskiej w Złoczowie (obecnie Ukraina), zaproszony z Izraela **Shlomo Wolkowicz**, ocalały świadek tamtych wydarzeń.

Obchody rozpoczęły się konferencją prasową w rzeszowskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej 20 stycznia 2009 roku, gdzie przedstawiono zgromadzonym dziennikarzom szczegółowy program wizyty Shlomo Wolkowicza w Polsce i głównych uroczystości w Rzeszowie. Jeszcze tego samego dnia pan Wolkowicz rozpoczął cykl wykładów, odwiedzając Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Jarosławiu i Państwową Wyższą Szkołę Wschodnioeuropejską w Przemyśle. W kolejnych dniach spotkał się z młodzieżą z Sędziszowa Małopolskiego, Ropczyc, Brzozowa, Krosna, Leska, gdzie rozmawiał także ze starszymi mieszkańcami miasta, i na końcu odwiedził rzeszowskie licea i szkoły

ponadgimnazjalne. Wszędzie był serdecznie przyjmowany, jednakże najbardziej cieszyły go spotkania z młodzieżą, która chętnie wysłuchiwała złoczowskiej historii i zadawała pytania. Wykłady spotkały się z dużym zainteresowaniem i zawsze towarzyszyły im ogromne emocje młodych ludzi. Podczas spotkań Shlomo Wolkowicz wspominał o okupacji niemieckiej, mordzie na złoczowskim zamku, a także swoich powojennych losach.

Główne obchody 27 stycznia rozpoczęły się na cmentarzu żydowskim przy al. Rejtana w Rzeszowie modlitwami za zmarłych odmówionymi przez Shlomo Wolkowicza, rabina **Szaloma Ber Stamblera** z Chabad Warszawa i ojca **Romualda Jędrejko** z klasztoru Ojców Dominikanów. Pod pomnikiem Ofiar Holocaustu złożono kwiaty, tradycyjne kamienie, palono świece. Zebrani otrzymali przygotowane przez studentów kulturoznawstwa UR kipy i modlitwę kadsisz w dwóch wersjach językowych: hebrajskim i polskim. Następnie goście udali się na Uniwersytet Rzeszowski, by tu uczestniczyć w wernisażu wystawy **Marcina Jasińskiego** poświęconej rodzinie Tannenbaumów. Wystawę „Portret żydowskiej rodziny Tannenbaumów - rzeszowskich filantropów” otworzył profesor **Wacław Wierzbieniec** w obecności wnuczki Adolfa Tannenbauma, fundatora obecnego WDK, Anny Rzeszowskiej i autora wystawy. Poszczególne fotografie pani Rzeszowska komentowała, po czym zebrani udali się do auli uniwersyteckiej. Sesję „Doświadczeni Holocaustem” prowadził profesor Wacław Wierzbieniec, który odczytał także fragmenty listów profesora Władysława Bartoszewskiego i wojewody podkarpackiego Mirosława Karapyty skierowane do uczestników konferencji. Następnie głos zabrali: rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego profesor **Stanisław Uliasz** i pani **Małgorzata Załuska** z Kancelarii Prezydenta RP. W imieniu eurodeputowanego Mieczysława Janowskiego wystąpił **Jacek Adamowicz**,





w imieniu prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferency - **Marek Czarnota**. Głos zabrała też **Dominika Gajewska** z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Sesję poprzedził recital pieśni w jidysz doktora **Jacka Ścibora** z Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przy akompaniamencie **Pawła Węgrzyna** Jacek Ścibor wykonał dwa utwory „Hobn mir” i „Fraytik” Nachuma Sternheima, rzeszowskiego muzyka żydowskiego, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku, oraz „Ershter Waltz” Chaima Tower Bannera.

W dalszej części sesji Shlomo Wolkowicz wspominał o swoim doświadczeniu Holocaustu w czasie wojny, a szczególnie na złoczowskim zamku. Panie: **Jadwiga Stola** i **Danuta Tlauka** przybliżyły postaci swoich krewnych, odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, najwyższym cywilnym odznaczeniem izraelskim. Anna Rzeszowska z domu Tannenbaum opowiedziała o traumie wojny, z którą zmagają się do dziś, opisując tym samym tragedię pokolenia „dzieci Holocaustu”. Doktor **Elżbieta Rączny** zreferowała pomoc duchowieństwa dla ludności żydowskiej. Na przykładzie zakonów żeńskich przedstawiła system ukrywania Żydów w czasie II wojny światowej. **Michał Sobelman** - redaktor naczelny „Słowa Żydowskiego” podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat Holocaustu, a także emigracji powojennej do Izraela ocalałych z Zagłady.

Po przerwie zebrani obejrzelili film dokumentalny „Wpisany w Gwiazdę Dawida Krzyż” Grzegorza Linkowskiego o księdzu doktorze Romualdzie Wexlerze-Waszkinele z Lublina. Film jest opowieścią dorosłego człowieka, księdza, który po piętnastu latach kapłaństwa dowiaduje się od matki o żydowskim pochodzeniu. Poszukując wzmianek o biologicznych rodzicach, zamordowanych w jednym z obozów zagłady, spotyka swoich krewnych, religijnych Żydów z Izraela. Po projekcji ks. dr **Romuald Wexler-Waszkinel** opowiadał o próbie pogodzenia bycia księdzem i Żydem jednocześnie, o sporach ze swoim bardzo religijnym wujem - Żydem. Ksiądz Waszkinel pięknie połączył te, jakże bliskie sobie, dwie religie – katolicką i żydowską.

W tym samym dniu uczestnicy sesji spotkali się w kościele Ojców Dominikanów, na nabożeństwie w intencji Po-

laków z Rzeszowszczyzny zamordowanych za pomoc niesioną Żydom oraz Żydów zamordowanych wraz z nimi.

Zakończeniem dnia było „Nabożeństwo pamięci” przygotowane przez dominikanów w kościele św. Jacka w Rzeszowie. Przy świetle świec czytano nazwiska zamordowanych: Polaków - Shlomo Wolkowicz i Żydów - **Jerzy Wiśniewski**, dyrektor gabinetu wojewody podkarpackiego. Przed ołtarzem nakrytym tałesem i zapaloną menorą ojciec Paweł odprawił starotestamentowy rytuał kadzenia, chór zaśpiewał Szema Izrael, a na koniec wszyscy zgromadzeni zaintonowali trzy psalmy ze Starego Testamentu. Na pamiątkę uczestnictwa w tym wyjątkowym nabożeństwie studenci historii UR rozdawali kartki z nazwiskami wyczytywanych Polaków i Żydów.

W ten sposób I Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu w Rzeszowie oficjalnie zakończył się, choć uczestnicy dalej prowadzili rozmowy...

*WSPÓŁORGANIZATORZY:

Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

Regionalne Stowarzyszenie Pamięci Historycznej „Ślad”

Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli

Forum Rozwoju Rzeszowa

Starostwo Powiatowe w Lesku

Bieszczadzkie Forum Europejskie

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego

PARTNERZY

Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie

Państwowa Wyższa Szkoła

Zawodowa w Jarosławiu

Państwowa Wyższa Szkoła

Wschodnioeuropejska w Przemyśle

Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle

Urząd Gminy Dubiecko

Stowarzyszenie Promocji

i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana

Fot. Piotr Kordyś

Teresa Pop

XX lat Klinicznego Oddziału Rehabilitacji Rzeszów, 22 stycznia 2009 r.

Oddział Rehabilitacji został uruchomiony w nowym Szpitalu Wojewódzkim 16 stycznia 1989 roku. W roku bieżącym mija dwadzieścia lat pracy Oddziału. Z tej okazji 22 stycznia odbyła się uroczystość jubileuszowa połączona z sesją naukową.

Na sesji przedstawiono referaty dotyczące rozwoju Klinicznego Oddziału



Rehabilitacji z Pododdziałem Wczesnej Rehabilitacji Neurologicznej. To, że w Rzeszowie powstał Oddział Rehabilitacji, jest bez wątpliwo-



Rehabilitacji oraz dorobku naukowego pracowników.

Program naukowy sesji:

Sesja I

Andrzej Kwolek: Historia Oddziału Rehabilitacji

Andrzej Kwolek: Nasz wkład w rozwój rehabilitacji neurologicznej w Polsce

Grzegorz Przysada, Elżbieta Wieliczko, Mariusz Drużbicki, Joanna Jureczko, Dorota Podolec: Standardy postępowania w rehabilitacji chorych po udarze mózgu

Teresa Pop, Maria Pabis, Barbara Grzebyk: Doświadczenia Oddziału w stosowaniu krioterapii

Mariusz Drużbicki, Piotr Szpunar, Ewa Nowak, Małgorzata Majka, Teresa Tęcza: Baza fizjoterapeutyczna klinicznego oddziału rehabilitacji

Sesja II – plakatuwa-historyczna.

W referacie pierwszym prof. Andrzej Kwolek przedstawił historię Oddziału Rehabilitacji od 10 września 1985 roku. Był to początkowo 14-lóżkowy Oddział w Szpitalu przy ul. Szopena, a wraz z oddaniem nowego budynku Szpitala Wojewódzkiego nr 2 uruchomiono Oddział, który obecnie posiada 46 łóżek.

Ważnym momentem w historii Szpitala było powołanie 4 Klinicznych Oddziałów, w tym Klinicznego Oddziału

ści zasługą profesora **Andrzeja Kwolka**, który od początku powstania do chwili obecnej pełni funkcję ordynatora Oddziału.

Profesor Andrzej Kwolek w swoim referacie przybliżył strukturę oddziału, podkreślając ważną rolę zespołu rehabilitacyjnego jako siły rehabilitacji.

Efektownością działalności naukowej oddziału jest 250 prac naukowych opublikowanych w czasopiśmie indeksowanych oraz 200 prac i doniesień przedstawianych na konferencjach lub kongresach krajowych i zagranicznych.

W drugim referacie prof. Andrzej Kwolek przedstawił doświadczenia w neurorehabilitacji, które związane są z profilem oddziału. Na oddział przyjmowani są głównie pacjenci po uszkodzeniu i ze schorzeniami centralnego systemu nerwowego, w tym po udarze mózgu. Neurorehabilitacja chorych po udarze mózgu oparta jest na bardzo dużym doświadczeniu lekarzy, fizjoterapeutów, pielęgniarek i pozostałych członków zespołu leczącego. Do neurorehabilitacji wykorzystuje się aparaturę własnego pomysłu, aparaturę skonstruowaną we współpracy z naukowcami z Politechni-

ki Rzeszowskiej, oraz zestawy terapeutyczno-badawcze zakupione w ostatnim okresie, oparte na systemie biologicznego zastępczego sprzężenia zwrotnego.

W trzecim referacie dr Grzegorz Przysada wraz z zespołem przedstawił standardy postępowania z chorymi po przebytym udarze mózgu. Przedstawiono etapy leczenia chorych po udarze mózgu w Szpitalu Wojewódzkim nr 2, sposoby kwalifikacji oraz czasowe przeciwwskazania do rehabilitacji. Współautorzy przedstawili metody oceny stanu klinicznego, funkcjonalnego oraz efektów rehabilitacji, standardy w pielęgniarstwie, w pracy psychologa i pracownika socjalnego. Autorzy referatu podkreślili, że zasadniczym celem rehabilitacji chorych po udarze mózgu jest w możliwie maksymalnym stopniu odtworzenie upośledzonych funkcji, a w przypadku ostatecznie utraconych – wytworzenie mechanizmów kompensacji.

W czwartym referacie autorka sprawozdania przedstawiła doświadczenia i dorobek naukowy pracowników oddziału w stosowaniu krioterapii lokalnej. Od początku pracy oddziału stosujemy krioterapię lokalną u pacjentów z chorobą zwyrodnieniową stawów, z zespołem bólowym kręgosłupa oraz u chorych z niedowładem spastycznym. Wyniki badań naukowych są przedstawione w osiemnastu artykułach opublikowanych w recenzowanych czasopiśmie medycznych, jednej pracy doktorskiej oraz w czterech pracach dyplomowych studentów kierunku fizjoterapia Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Czwarty referat dotyczył wyposażenia Oddziału Rehabilitacji i Pracowni Fizjoterapii w sprzęt terapeutyczno-diagnostyczny. Większość urządzeń to urządzenia najwyższej klasy, niezmiennie przydatne w neurorehabilitacji, w tym urządzenia do ruchu biernego, bieżnie ruchome, urządzenia wykorzystujące biologiczne zastępcze sprzężenie zwrotne, platformy dynamometryczne i zestaw do kardiologicznych treningów wydolnościowych.

W sesji II – przedstawiono 40 plakatów prac prezentowanych na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych przez pracowników Klinicznego Oddziału Rehabilitacji. Kilka z nich było pracami wyróżnionymi bądź nagrodzonymi.

Wszystkie prezentacje wzbudziły podziw uczestników konferencji dla bardzo dobrego wyposażenia terapeutyczno-diagnostycznego, dla pracy całego zespołu leczącego w oddziale rehabilitacji, a przede wszystkim dla pracy ordynatora Klinicznego Oddziału Rehabilitacji – prof. Andrzeja Kwolka.

Teresa Pop

Międzynarodowe Dni Rehabilitacji

Rzeszów, 26-27 lutego 2009 r.

Otwierając konferencję naukową, przygotowaną przez pracowników i studentów Instytutu Fizjoterapii, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Stanisław Uliasz wyraził radość z fak-

2. *Rehabilitacja chorych z wykorzystaniem systemów aparaturowych do diagnozy i terapii* oraz
3. *Tematy wolne*

Organizatorami Międzynarodowych Dni Rehabilitacji (26-27 lutego) byli: Wydział Medyczny i Instytut Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii oraz Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. W Międzynarodowych Dniach Rehabilitacji wzięło udział ponad 300 uczestników, w tym goście z Ukrainy oraz z Niemiec.

Na uroczystości otwarcia byli obecni również: prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. **Aleksander Bobko**, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego prof. **Kazimierz Obodyński**, konsultant krajowy ds. rehabilitacji medycznej dr **Marek Krasuski** oraz konsultant krajowy ds. fizjoterapii prof. **Zbigniew Śliwiński** i prezesi oddziałów terenowych trzech towarzystw naukowych – współorganizatorów konferencji: dr **Ewa Domka**, mgr **Sławomir Jandziś** oraz dr **Aleksander Panek**.

Komitet Naukowy Konferencji zakwalifikował do przedstawienia 43 prace (w V sesjach tematycznych i jednej studenckiej). W sesji studenckiej przedstawiono 7 referatów. Trzy referaty przygotowali studenci z Akademii Wychowania Fizycznego z Wrocławia, cztery studenci z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W drugim dniu konferencji odbyły się 4 workshopy.

W każdej sesji wybierano najlepsze wystąpienie. W sesji I prowadzący (prof. dr hab. Andrzej Kwolek, prof. dr hab. Tetiana Bojczuk, dr med. Grzegorz Przysada) wyróżnili pracę **Agnieszki Bejer, Grzegorza Magonia i Joanny Grzegorzczak** – *Częstość występowania czynników ryzyka u pacjentów z dokonanym udarem mózgu w populacji niemieckiej i polskiej*. Praca jest wyni-

tu, że w Rzeszowie, w Uniwersytecie, odbywa się spotkanie, podczas którego poruszane są ważne tematy dotyczące rehabilitacji chorych z chorobami układu nerwowego. Prof. Uliasz zwrócił uwagę na to, że studenci fizjoterapii przygotowali też jedną z sesji, co świadczy o szerokim pojmowaniu studiowania przez uczestnictwo w ruchu naukowym. Patronat naukowy nad konferencją sprawowała Komisja Rehabilitacji Medycznej Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk. Prof. **Andrzej Kwolek**, jako przewodniczący Komisji Rehabilitacji Medycznej i członek Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN oraz przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji, w swoim imieniu przywitał uczestników konferencji oraz poprowadził część naukową.

Na uroczystości otwarcia wystąpił chór Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierownictwem **Bożeny Stasiowskiej-Chrobak**. Uczestnicy wysłuchali również śpiewu **Olgi Popowicz** z akompaniamentem **Leszka Suszyckiego**.

Temat główny rzeszowskiej konferencji określono: *Potrzeby i standardy rehabilitacji w chorobach i po urazach centralnego układu nerwowego*. Oprócz problemu głównego postawiono tematy dodatkowe:

1. *Fizjoterapia w kompleksowej rehabilitacji,*



kiem międzyośrodkowych badań prowadzonych w Klinicznym Oddziale Rehabilitacji i Klinice MEDIAN w Bad Salzungen w Niemczech. W sesji II prowadzący (prof. dr hab. Jolanta Kujawa, prof. dr hab. Serhij Nyankovskyj, dr. n. o kult. fiz. Teresa Pop) wyróżnili pracę **Rafała Słoniaka** – *Fizjoterapia pozaruchowych objawów choroby Parkinsona*, za wnikliwe przedstawienie metod fizjoterapeutycznych stosowanych u chorych z chorobą Parkinsona z pozaruchowymi problemami. Był to referat stanowiący kontynuację wcześniejszego referatu z tego samego ośrodka, dr Łucji Wilk, na temat pozaruchowych objawów choroby Parkinsona. Oboje wymienieni autorzy współpracują w szpitalu MSWiA w Rzeszowie. Prezentacja ukazała wagę i znaczenie pozaruchowych objawów, które obniżają jakość życia pacjentów z chorobą Parkinsona i ich opiekunów, będąc niejednokrotnie przyczyną rozwijającej się depresji. Sesja II zakończyła się żywą dyskusją, odnoszącą się do referatu z zakresu wpływu zabiegów fizykalnych na redukcję bólu i obrzęku. Taka dyskusja świadczy o potrzebie kontynuacji badań tym zakresie.

W sesji III prowadzący (prof. dr hab. Aleksander Kabsch, prof. dr hab. Krystyna Książkowska-Orłowska, dr Ulrich Dockweiler) wytypowali jako najlepszą pracę zespołu: **Rafał Słoniak**,



Tomasz Tittinger: *Przeprost w stawie kolanowym wywołany zmianą warunków biomechanicznych u zdrowych praworęcznych kobiet.* Autorzy zbadali za pomocą elektronicznego sygnalizatora wpływ ustawienia odległych segmentów ciała na występowanie przeprostów kolana bądź jego braku u zdrowych osób. W sesji IV prowadzący (prof. dr hab. Jerzy Grossman, dr n. o kult. fiz. Krzysztof Kołodziej, dr n. o kult. fiz. Katarzyna Zackiewicz) za najlepszą uznali pracę Jana Wernera Schlinkheidera z Bad Salzflun: *Oddziaływanie fizykarno-medyczne terapii uciskowej* (Medizinisch-physikalische Wirkung der Kompressionstherapie). Fizjoterapeuta z Niemiec otrzymał nagrodę za ciekawą prezentację oraz obiecujące wyniki badań na temat kompresjoterapii, która w kraju autora jest prowadzona profesjonalnie. W sesji V prowadzący (prof. dr hab. Anna Wilmowska-Pietruszyńska, prof. dr hab. Zbigniew Śliwiński, dr n. kult. fiz. Wojciech Ruśsek) ocenili jako najlepszą w sesji pracę zespołu autorów: **Agnieszki Depy, Grzegorza Przysady, Andżeliny Wolan** *Ocena wpływu stopnia upośledzenia aktywności funkcjonalnej na jakość życia u chorych z zespołem bólowym dolnego odcinka kręgosłupa za pomocą kwestionariusza Oswestry.* Zastosowany w badaniach kwestionariusz Oswestry jest dobrym i powtarzalnym narzędziem stosowanym u chorych z zespołami bólowymi kręgosłupa do oceny niesprawności.

Z ogromnym zainteresowaniem uczestnicy rzeszowskiej konferencji wysłuchali referatów znanych autorów w dziedzinie rehabilitacji: prof. Aleksandra Kabscha, prof. Jolanty Kujawy, prof. Krystyny Książkowskiej-Orłowskiej, dr Marka Krasuskiego oraz prof. Zbigniewa Śliwińskiego. Referaty dotyczyły odpowiednio: prewencji upadków u osób starszych, wskazań do dużych dawek w laseroterapii i w innych zabiegach, krioterapii lokalnej i ogólnoustrojowej, rehabilitacji chorych po urazie rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym kręgosłupa oraz funkcji stawów skroniowo-żuchwowych i związku z dolegliwościami górnego odcinka kręgosłupa.

Spośród prac zgłaszanych przez moderatorów sesji do trzech nagród w całej Konferencji Komitet Naukowy wytypował te prace, które zawierały oryginalne, nowoczesne rozwiązania problemów oraz przedstawiały możliwości praktycznego wykorzystania.

Pierwszą nagrodę otrzymał referat: **Agnieszki Bejer, Grzegorza Magonia i Joanny Grzegorzczak** *Częstość występowania czynników ryzyka u pacjentów z dokonanym udarem mózgu w populacji niemieckiej i polskiej.* Praca została doceniona z uwagi na ważność poruszanego problemu klinicznego oraz

dowską, prof. dr hab. Sławomir Snela, dr n. o kult. fiz. Mariusz Drużbicki. W sesji studenckiej wszystkie prace zostały nagrodzone przez Oddział Podkarpacki Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii, który przyznał równocześnie I miejsce pracy przedstawionej przez **Barbarę Górecką** z Wrocławia na temat: *Śluszości terapii metodą Vojty u niemowląt z asymetrią ułożeniową.* Prowadzący sesję podkreślali aktualność poruszanych tematów, wspaniałe przygotowanie prezentacji oraz dobrą frekwencję w czasie obrad. Dzięki przestrzeganiu dyscypliny czasowej wystą-

pień prawie wszystkich referatów odbyła się niezwykle ciekawa dyskusja.

W drugim dniu konferencji, jako pierwsze, odbyły się jednogodzinne warsztaty prowadzone przez prof. Zbigniewa Śliwińskiego ze Zgorzelca: Kinsiology taping, fizjoterapeutkę Annę-Marię Ax z Bad Salzflun: *Motor-Funktion-Assement-Skala: Ein Instrument zur Erfassung und verlaufsbeurteilung funktioneller Defizite nach Schädel-Hirn-Trauma und Schlaganfall,*

fizjoterapeutkę Elżbietę Murias z Rzeszowa: *Nordic Walking,* fizjoterapeutę Romana Lamatzę z Bad Salzflun: *Cranio-Mandibulärer Einfluss auf Tinnitus und Gleichgewicht.*

Wszystkie workshopy odbywały się w salach wypełnionych uczestnikami, co świadczy o potrzebie organizowania praktycznych warsztatów specjalistycznych, także podczas naukowych konferencji.

Organizatorzy zadbali o uroczystą kolację, na której wystąpił zespół „Karczmarze”, grający muzykę węgierską, polską i ukraińską, która oczarowała wszystkich. Wówczas mieliśmy okazję do rozmów towarzyskich i nawiązywania kontaktów. Goście z Ukrainy i Niemiec skorzystali z możliwości zwiedzenia Muzeum Zamku w Łańcucie, a w wolnych chwilach prawie wszyscy uczestnicy konferencji zwiedzali Rzeszów, podkreślając jego urodę, w sposób widoczny poprawioną w ostatnim okresie.

Przy pełnej sali odbyło się zamknięcie konferencji oraz ogłoszenie informacji o przyznanych nagrodach. Prawie wszyscy uczestnicy rzeszowskiej konferencji obiecali przyjechać za rok na II Międzynarodowe Dni Rehabilitacji.



jako praca wykorzystująca badania dwóch ośrodków: Klinicznego Oddziału Rehabilitacji oraz Kliniki MEDIAN w Bad Salzflun. Drugą nagrodę otrzymał zespół: **Małgorzata Dobko, Teresa Pop, Kazimierz Widenka, Anna Śmigiel, Paulina Gawelko** za pracę: *Ocena tolerancji wysiłku fizycznego u pacjentów po pomostowaniu tętnic wieńcowych.* Komitet naukowy docenił dobór metod stosowanych w ocenie tolerancji wysiłku u chorych po pomostowaniu tętnic wieńcowych jako metod powtarzalnych i możliwych do wykorzystania w warunkach klinicznych. Trzecią otrzymał zespół: **Katarzyna Walicka-Cupryś, Katarzyna Zajkiewicz, Teresa Pop** za pracę: *Rozwój biologiczny i budowa ciała młodzieży z terenów skażonych.* Praca dotyczyła ważnego tematu opracowanego na dużym materiale badanych z województwa podkarpackiego, gdzie 20 lat temu była składowana śłuzka po Rzeszowskich Zakładach Lamp Wyładowczych, dająca do chwili obecnej zagrożenie prawidłowego rozwoju dzieci rodziców żyjących na tym terenie.

W drugim dniu, równoległe z sesją IV, odbyła się sesja studencka, którą prowadzili: prof. dr hab. Ludwika Sa-

Małgorzata Martynuska

Międzynarodowa konferencja naukowa GALICIA ENGLISH TEACHINGS: OLD PITFALLS, CHANGING ATTITUDES AND NEW VISTAS. THE SECOND RZESZÓW ANGLISTENTAG

W dniach 9–10 marca 2009 r. odbyła się w Rzeszowie międzynarodowa konferencja naukowa GALICIA ENGLISH TEACHINGS: OLD PITFALLS, CHANGING ATTITUDES AND NEW VISTAS: THE SECOND RZESZÓW ANGLISTENTAG, której organizatorami instytucjonalnymi były: Instytut Filologii Angielskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego



nałym wprowadzeniem do wystąpień w zespołach problemowych.

Obrady toczyły się w czterech sekcjach. W sekcji pierwszej – lingwistycznej – prowadzono rozważania dotyczące m. in. zmian semantycznych w języku angielskim oraz ikonizacji fonetycznej. W sekcji drugiej, literaturoznawczej,



oraz Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Nisku. Konferencja zgromadziła licznych pracowników naukowych z Polski i z zagranicy – uczestniczyli w niej przedstawiciele ośrodków akademickich ze Lwowa, Koszyc, Zielonej Góry, Radomia, Niska, Przeworska oraz Rzeszowa. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji dr hab. prof. UR **Grzegorz A. Kleparski**, który w słowie wstępnym wyraził nadzieję, iż to spotkanie będzie miejscem cennej wymiany doświadczeń z pracy badawczej nad językiem angielskim i kulturą anglosaską.

Wykład inauguracyjny, zatytułowany *What's the name of Helga, Guido and Sandomierz-loving Czesiek: With special reference to the evaluative load of Dutch In English*, wygłosił prof. Grzegorz A. Kleparski. Przedstawił w nim występujące w języku angielskim zapożyczenia z obcych języków, a w szczególności z języka holenderskiego. Sam wykład, jak i dyskusja, która po nim się wywiązała, były dosko-

uczestnicy zaprezentowali referaty dotyczące np. satyry brytyjskiej oraz twórczości Bernarda Malamuda. Sekcja trzecia – metodyczna – skupiła się na ćwiczeniach fonetycznych i kreatywnych. W sekcji czwartej, kulturoznawczej, wystąpienia poświęcono m.in. amerykańskim kryminałom z tradycji noir, koncepcji kobiet w XIX-wiecznej Polsce i Anglii oraz zwyczajom religijnym społeczeństwa angielskiego w XVII wieku. Referaty wygłoszone podczas konferencji zostaną opublikowane w formie książkowej, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Marcowa konferencja była drugą konferencją międzynarodową organizowaną przez Instytut Filologii Angielskiej UR. Tym bardziej należy docenić jej sprawną organizację, nad którą czuwały panie: dr **D. Osuchowska** oraz dr **E. Rokosz-Piejko**.

Trzecia, międzynarodowa konferencja planowana jest na rok 2011.

Krzysztof Kubala

Konferencja nauczycieli Wychowania Fizycznego

W dniach 27–28 lutego 2009 w Czudcu odbyła się wojewódzka konferencja naukowo-metodyczna dla nauczycieli wychowania fizycznego, zorganizowana przez: Wydział Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie i Podkarpacki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie. Tematem spo-

tkania z licznie zgromadzonymi pedagogami był problem: *Wychowanie fizyczne, a nowa podstawa programowa – założenia teoretyczne, koncepcyjne, organizacyjne i programowe*. Uroczyste otwarcie obrad nastąpiło, jak przystało na wuefistów, w sali gimnastycznej Gimnazjum im. św. Kingi w Czudcu. Tylko bowiem tu mogło się spotkać pod dachem 300 nauczy-



cieli, zainteresowanych spotkaniem ze specjalistami MEN, którzy opracowali nowe podstawy programowe wychowa-

nia fizycznego i edukacji zdrowotnej – prof. dr hab. **Barbara Woynarowska**, mgr **Zbigniew Cendrowski** i mgr **Ewa Czerska** oraz zespołem nauczycieli akademickich z naszego wydziału. Honory gospodarza pełnili: wójt gminy, **Stanisław Gierlak** oraz dziekan Wydziału WF, prof. dr hab. **Kazimierz Obodyński** i wiceprezes Podkarpackiego Szkolnego Związku Sportowego w Rzeszowie mgr **Jacek Bigus**. O sprawach organizacyjnych i programowych spotkania poinformował kierownik Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego i Sportu Wydziału WF UR, dr **Krzysztof Warchol**.

Pierwszy referent, Zbigniew Cendrowski, przedstawił temat: *Nowa podstawa programowa wychowania fizycznego – zamiar – potrzeba transgresji – nadzieje – pułapki*. Po nim zabrała głos mgr Ewa Czerska – *Nowy model realizacji wychowania fizycznego*, a następnie prof. Barbara Woynarowska – *Edukacja zdrowotna w nowej podstawie programowej wychowania fizycznego*. Po gościach z Warszawy zabrał głos prof. UR dr hab. **Władysław Pańczyk**, prezentując wystąpienie *Wychowanie fizyczne a zdrowie*.



Organizatorzy konferencji

Następnego dnia rankiem, jak przystało na konferencję nauczycieli wf, jeszcze przed śniadaniem, trochę po godz. 7, ubrani w stroje służbowe uczestnicy rozpoczęli *Bieg rekreacyjny*, prowadzony przez mgra **Adam Przybysza** i dra **Krzysztofa Warcholę**, nauczycieli akademickich UR. Dalsze obrady tego dnia związane z diagnozowaniem i profilaktyką wad postawy u uczniów oraz kontrolą i oceną sprawności fizycznej były przeprowadzone w formie zajęć praktycznych przez pracowników Wydziału Wychowania Fizycznego.

Współpraca i systematyczny kontakt z nauczycielami wf oraz pomoc w ich pracy jest i nadal będzie dla naszego wydziału jednym z ważnych zadań. Dlatego będziemy brać – jako organizatorzy i doradcy – udział w kolejnych tego typu spotkaniach i wydawać służące tej problematyce książki.

Jan Pisuliński

Pamięci tych, którzy zginęli za wolną Polskę

4 marca w dużej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się sesja naukowa *O Polskę wolną i niezawisłą – 58. rocznica śmierci działaczy IV Zarządu Głównego WiN*, zorganizowana w ramach obchodów przypadającej 1 marca 58. rocznicy wykonania wyroków śmierci na członkach IV Zarządu Głównego Ruchu Oporu bez Walki i Dywersji – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, największego ugrupowania antykomunistycznego podziemnego w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jej współorganizatorami, obok Instytutu Historii Uniwersytetu, był Wydział Marketingu i Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej, rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej i Społeczny Komitet Budowy Pomnika podpułkownika Łukasza Cieplińskiego, straconego wówczas prezesa IV ZG WiN. Obok młodzieży akademickiej i pracowników uczelni na sesję przybyło grono kombatanów Zrzeszenia WiN oraz członków rodzin pomordowanych.

Sesję otworzył prorektor UR prof. dr hab. **Aleksander Bobko**, który powitał zgromadzonych. Po nim głos zabrał przewodniczący rzeszowskiego regionu NSZZ „Solidarność” **Wojciech Buczak**, reprezentujący Społeczny Komitet Budowy Pomnika.



Pierwszy z występujących prelegentów, dr **Wojciech Kwieciński** z Instytutu Historii, w referacie *Mechanizmy przejmowania władzy przez komunistów na gruncie państw Europy Środkowo-Wschodniej 1944-1948. Próba analizy*

porównawczej, nakreślił pokrótce sytuację międzynarodową, w jakiej funkcjonowało Zrzeszenie WiN, podkreślając bierność aliantów zachodnich wobec poczynąń sowieckiego dyktatora Józefa Stalina. Następnie porównał działania komunistów w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. We wszystkich trzech krajach stopniowo zwiększali oni swoją władzę, zwalczając brutalnie, z pomocą Moskwy, wszelką opozycję.



Dr hab. **Grzegorz Ostasz** z PRz, długoletni badacz struktury i funkcjonowania Zrzeszenia WiN na Podkarpaciu, w referacie *Zrzeszenie WiN – nowa strategia pracy niepodległościowej*, podkreślał, iż powołana 1 września 1945 r. organizacja miała być ruchem politycznym, wyrzekającym się walki zbrojnej, jakkolwiek swoje kadry opierała na żołnierzach Podziemnego Państwa Polskiego z czasów okupacji hitlerowskiej. Swoje cele pragnęła realizować poprzez zbieranie i rozpowszechnianie informacji, wzmacnianie oporu przeciwko narzuconym władzom. W szczytowym okresie skupiała w swoich strukturach kilka tysięcy ludzi. Pomimo stosunkowo krótkiego trwania (jej struktury zostały ostatecznie rozbite w końcu 1948 r.) organizacja – zdaniem prelegenta – odegrała ważną rolę w podtrzymywaniu ducha oporu, za co poniosła olbrzymie ofiary.

Mirosław Surdej z rzeszowskiego oddziału IPN w swoim wystąpieniu *Członkowie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN* przedstawił krótko sylwetki skazanych i straconych 58 lat temu: Łukasza Cieplińskiego, Franciszka Bła-

nia fizycznego i edukacji zdrowotnej – prof. dr hab. **Barbara Woynarowska**, mgr **Zbigniew Cendrowski** i mgr **Ewa Czerska** oraz zespołem nauczycieli akademickich z naszego wydziału. Honory gospodarza pełnili: wójt gminy, **Stanisław Gierlak** oraz dziekan Wydziału WF, prof. dr hab. **Kazimierz Obodyński** i wiceprezes Podkarpackiego Szkolnego Związku Sportowego w Rzeszowie mgr **Jacek Bigus**. O sprawach organizacyjnych i programowych spotkania poinformował kierownik Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego i Sportu Wydziału WF UR, dr **Krzysztof Warchol**.

Pierwszy referent, Zbigniew Cendrowski, przedstawił temat: *Nowa podstawa programowa wychowania fizycznego – zamiar – potrzeba transgresji – nadzieje – pułapki*. Po nim zabrała głos mgr Ewa Czerska – *Nowy model realizacji wychowania fizycznego*, a następnie prof. Barbara Woynarowska – *Edukacja zdrowotna w nowej podstawie programowej wychowania fizycznego*. Po gościach z Warszawy zabrał głos prof. UR dr hab. **Władysław Pańczyk**, prezentując wystąpienie *Wychowanie fizyczne a zdrowie*.



Organizatorzy konferencji

Następnego dnia rano, jak przystało na konferencję nauczycieli wf, jeszcze przed śniadaniem, trochę po godz. 7, ubrani w stroje służbowe uczestnicy rozpoczęli *Bieg rekreacyjny*, prowadzony przez mgra **Adam Przybysza** i dra **Krzysztofa Warcholę**, nauczycieli akademickich UR. Dalsze obrady tego dnia związane z diagnozowaniem i profilaktyką wad postawy u uczniów oraz kontrolą i oceną sprawności fizycznej były przeprowadzone w formie zajęć praktycznych przez pracowników Wydziału Wychowania Fizycznego.

Współpraca i systematyczny kontakt z nauczycielami wf oraz pomoc w ich pracy jest i nadal będzie dla naszego wydziału jednym z ważnych zadań. Dlatego będziemy brać – jako organizatorzy i doradcy – udział w kolejnych tego typu spotkaniach i wydawać służące tej problematyce książki.

Jan Pisuliński

Pamięci tych, którzy zginęli za wolną Polskę

4 marca w dużej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się sesja naukowa *O Polskę wolną i niezawisłą – 58. rocznica śmierci działaczy IV Zarządu Głównego WiN*, zorganizowana w ramach obchodów przypadającej 1 marca 58. rocznicy wykonania wyroków śmierci na członkach IV Zarządu Głównego Ruchu Oporu bez Walki i Dywersji – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, największego ugrupowania antykomunistycznego podziemnego w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jej współorganizatorami, obok Instytutu Historii Uniwersytetu, był Wydział Marketingu i Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej, rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej i Społeczny Komitet Budowy Pomnika podpułkownika Łukasza Cieplińskiego, straconego wówczas prezesa IV ZG WiN. Obok młodzieży akademickiej i pracowników uczelni na sesję przybyło grono kombatanów Zrzeszenia WiN oraz członków rodzin pomordowanych.

Sesję otworzył prorektor UR prof. dr hab. **Aleksander Bobko**, który powitał zgromadzonych. Po nim głos zabrał przewodniczący rzeszowskiego regionu NSZZ „Solidarność” **Wojciech Buczak**, reprezentujący Społeczny Komitet Budowy Pomnika.



Pierwszy z występujących prelegentów, dr **Wojciech Kwieciński** z Instytutu Historii, w referacie *Mechanizmy przejmowania władzy przez komunistów na gruncie państw Europy Środkowo-Wschodniej 1944-1948. Próba analizy*

porównawczej, nakreślił pokrótce sytuację międzynarodową, w jakiej funkcjonowało Zrzeszenie WiN, podkreślając bierność aliantów zachodnich wobec poczynąń sowieckiego dyktatora Józefa Stalina. Następnie porównał działania komunistów w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. We wszystkich trzech krajach stopniowo zwiększali oni swoją władzę, zwalczając brutalnie, z pomocą Moskwy, wszelką opozycję.



Dr hab. **Grzegorz Ostasz** z PRz, długoletni badacz struktury i funkcjonowania Zrzeszenia WiN na Podkarpaciu, w referacie *Zrzeszenie WiN – nowa strategia pracy niepodległościowej*, podkreślał, iż powołana 1 września 1945 r. organizacja miała być ruchem politycznym, wyrzekającym się walki zbrojnej, jakkolwiek swoje kadry opierała na żołnierzach Podziemnego Państwa Polskiego z czasów okupacji hitlerowskiej. Swoje cele pragnęła realizować poprzez zbieranie i rozpowszechnianie informacji, wzmacnianie oporu przeciwko narzuconym władzom. W szczytowym okresie skupiała w swoich strukturach kilka tysięcy ludzi. Pomimo stosunkowo krótkiego trwania (jej struktury zostały ostatecznie rozbite w końcu 1948 r.) organizacja – zdaniem prelegenta – odegrała ważną rolę w podtrzymywaniu ducha oporu, za co poniosła olbrzymie ofiary.

Mirosław Surdej z rzeszowskiego oddziału IPN w swoim wystąpieniu *Członkowie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN* przedstawił krótko sylwetki skazanych i straconych 58 lat temu: Łukasza Cieplińskiego, Franciszka Bła-



żeja, Józefa Batorego, Karola Chmiele, Mieczysława Kawalca, Adama Lazarowicza, Józefa Rzepki. W większości wywodzili się oni z naszego regionu, bowiem byli to współpracownicy Łukasza Cieplińskiego z czasów okupacji, gdy pełnił on funkcję Inspektora Rejonu AK Rzeszów, następnie Rzeszowskiego Podokręgu AK. Na koniec



podkreślił niezwykle brutalne postępowanie komunistycznych śledczych, którzy poddali ich wyrafinowanym torturom.

Marcin Krzanicki, również z Oddziału IPN w Rzeszowie, przedstawił różne formy upamiętnienia członków IV ZG WiN. Obok tradycyjnych form, jak pomniki, tablice pamięci czy nazwanie ulic nazwiskami straconych, podkreślał nowoczesne formy komunikacji, mające na celu dotarcie do przekazem o nich do młodszych pokoleń. Wśród nich był spektakl teatralny przygotowany przez rzeszowski Teatr im. W. Siemaszkowej, i słuchowisko radiowe rzeszowskiego radia, wreszcie komiksy opublikowane przez macierzystą placówkę – pierwszy, poświęcony postaci Łukasza Cieplińskiego i niedawno opublikowany, drugi, o nieudanej próbie odbicia więźniów z więzienia urządzonego przez komunistów na rzeszowskim Zamku, w październiku 1944 r., której współorganizatorem był Łukasz Ciepliński.

W dyskusji, która nastąpiła na zakończenie obrad zabrał głos brat jednego z zamordowanych - **Franciszek Batory**, który opowiadał o przebiegu procesu, dokonywanych podczas niego manipulacjach, podkreślając, że nie

miał on nic wspólnego z rzetelnym procesem i był to faktycznie spreparowany mord sądowy. W dyskusji wypowiadały się też inne osoby, które znały osobie członków ZG WiN.

Wyrażano też wdzięczność organizatorom sesji, w tym władzom Uniwersytetu, za jej zorganizowanie, podkreślono, że skazani na niepamięć przez peerelowskie władze bohaterowie WiN również po odzyskaniu suwerenności nie znaleźli należytego upamiętnienia, a zwłaszcza są zbyt słabo obecni w pamięci społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia. Przysłuchujący się wystąpieniom kombatan ci zaproponowali, by kontynuować tego rodzaju spotkania, jako przygotowanie do okrągłej, 60. rocznicy.

Uzupełnieniem sesji była prezentacja projektów pomnika Łukasza Cieplińskiego nadesłanych na konkurs zorganizowany przez Społeczny Komitet (pomnik ma stać na skwerze między ul. Cieplińskiego i Moniuszki – w centrum Rzeszowa), które uczestnicy sesji mogli zobaczyć w holu przed wejściem do auli.



Paweł Korzeniowski

Od niepamięci zachować ...

5 marca 2009 r. w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się kolejny wykład dr. hab. prof. UR **Andrzeja Olejki**, poświęcony tym razem Akcji AK „Burza” na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Wykład ten stanowił kolejną część cyklu przygotowanego wspólnie przez Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Został on zainaugurowany jeszcze w ubiegłym roku i skierowany jest do młodzieży licealnej oraz wszystkich, którzy interesują się problematyką dotyczącą polskiej przeszłości.

Tym razem dr **Wioletta Zawitkowska**, w imieniu kierownictwa Instytutu Historii powitała zebraną młodzież i studentów. Następnie odbył się występ słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów 1. Gimnazjum w Rzeszowie im. Kazimierza Pułaskiego, pod kierownictwem mgr **Agaty Pawlak** oraz mgr **Agaty Krechel-Kocój**.

Prof. A. Olejko, znany z barwnego języka i krasomówstwa, i tym razem nie zawiódł, przykuwając uwagę zebranych gości. Należy podkreślić, że w swym wykładzie zawarł tak wiele wątków, płynnie poruszając się po tych zagadnieniach, których nie sposób znaleźć w podręcznikach. I nie była to sucha wiedza, ale wiadomości przekazywane przez osobę, która „czuje” tamtą epokę. Jeśli dodamy do tego przykłady z historii własnej rodziny prelegenta, otrzymamy niezwykle

atrakcyjną mieszankę, daleką od tradycyjnych wystąpień. Potwierdzeniem bardzo pozytywnego odbioru były długie owacje, które otrzymał dr hab. prof. UR Andrzej Olejko.

Podczas spotkania głos zabrał też pan **Józef Dalecki**, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W momencie przeprowadzania Akcji „Burza” miał kilkanaście lat, ale już wówczas walczył w szeregach 23. Brańskowskiej Brygady AK. Brał udział w szeregu akcji partyzanckich, m.in. podczas operacji „Ostra Brama”, przeprowadzonej w lipcu 1944 r., mającej na celu wyzwolenie Wilna przed wkroczeniem do miasta oddziałów Armii Czerwonej. Przedstawił on swoją ocenę tamtych wydarzeń, z perspektywy osoby wywodzącej się z Kresów, walczącej o polskość tej ziemi, która to walka zakończyła się sowiecką niewolą i przymusowym przesiedleniem.

Zapraszamy na kolejny odczyt cyklu, który odbędzie się w maju. Korzystając z okazji, informujemy, że 26 marca 2009 r. w dużej auli URz, gdzie odbył się finał konkursu pt. Polskie drogi do niepodległości, którego organizatorem było Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Nato-



dr hab. prof. UR Andrzej Olejko



dr Wioletta Zawitkowska



miast 17 kwietnia rusza dwudniowa impreza pod hasłem **Dzień Historyka**. Będzie on połączony z prezentacją sprzętu wojskowego, zarówno historycznego, z lat II wojny światowej, jak i współczesnego, który zaprezentuje stacjonująca w Rzeszowie 21. Brygada Strzelców Podhalańskich. Nie zabraknie także wojskowej grochówki z kuchni polowej, oraz szeregu innych atrakcji. Stanowiąc to będzie gratką dla wszystkich pasjonatów historii, zwłaszcza militariów.



Marek Prengel

Sławomir Sikora „spłaca dług” – o spotkaniu na Wydziale Prawa i Administracji UR

22 stycznia br. na zaproszenie prezesa zarządu prężnie działającego Koła Naukowego Prawa Karnego Studentów UR „Iustitia” **Mariusza Zeleka** odbyło się otwarte spotkanie w wypełnionej prawie do ostatniego miejsca auli budynku Wydziału Prawa i Administracji UR ze **Sławomirem Sikorą** na temat *Wykonywania kary pozbawienia wolności – mity i fakty*. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli: prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą UR prof. dr hab. **Aleksander Bobko** oraz dziekan Wydzia-

czące życia rozpoczętego po opuszczeniu zakładu karnego, szansy, jaka została mu dana i jej wykorzystywania. Z zainteresowaniem spotkały się jego wypowiedzi o podkulturze więziennej.

Dużo miejsca zajęła aktualnie nagłośniona przez media sprawa braci z Włodawy i zainicjowana przez S. Sikorę akcja „Uwolnić braci”, której celem jest doprowadzenie do ich ułaskawienia. W tej sprawie S. Sikora zdecydował się pomóc skazanym, bo jak mówi, chce spłacić zaciągnięty wobec społeczeństwa dług. Jeszcze nie tak dawno był przecież w podobnej sytuacji, kiedy ubiegał się o ułaskawienie. Studenci prawa z mieszanymi uczuciami słuchali argumentacji S. Sikory, że zajście we Włodawie to nie był lincz, tylko samoobrona. A sprawcy powinni zostać co prawda skazani, ale nie mogą trafić do więzienia, bo dla nich karą było już to, że uczestniczyli w tym zajściu. Przy tej okazji padły pytania dotyczące innej, nie mniej medialnej sprawy samobójstwa Roberta Pazika (skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo Krzysztofa Olewnika), którego bezpośrednim następstwem była dymisja ministra sprawiedliwości, Zbigniewa Cwiakalskiego, który jest profesorem UR i kierownikiem kilkunastoosobowego Zakładu Prawa Karnego i Postępowania Karnego na Wydziale Prawa i Administracji naszego Uniwersytetu. S. Sikora zdecydowanie przekonywał, że R. Pazik targnął się na swoje życie, bo ktoś mu odebrał nadzieję.

Możliwość spotkań ze skazanymi i ich stosunek do kary pozbawienia wolności połączone z rzetelnymi relacjami z pobytu w zakładzie karnym zarówno w trakcie odbywania kary, jak i po opuszczeniu przez nich zakładu powinna być nieodłącznym elementem edukacji, złasz-

cza jeżeli chodzi o edukację prawniczą w ramach takich przedmiotów jak prawo karne i nauka o karze (przedmioty podstawowe) oraz kryminologia i prawo karne wykonawcze (przedmioty kierunkowe). Z tego też powodu są organizowanie przez prowadzących te przedmioty na Wydziale Prawa i Administracji UR wizyty w zakładach karnych. Najbliższą reprezentatywną jednostką tego typu jest Zakład Karny w Rzeszowie, którego dyrektor płk mgr Lesław Czachur, jak do tej pory, zawsze życzliwie podchodził do studenckich wizyt. Tylko w semestrze zimowym roku akademickiego 2008–09 piszący te słowa był opiekunem czterech naukowych wizyt (szerzej na ten temat w kolejnym wydaniu „Gazety Uniwersyteckiej”).



Mariusz Zelek, Sławomir Sikora

łu Prawa i Administracji UR, prof. dr hab. **Stanisław Sagan**. Wśród przybyłych na spotkanie nauczycieli akademickich i biorących udział w dyskusji, jaka nawiązała się w trakcie jego trwania byli: dr **Monika Badowska-Hodyr** z Zakładu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UR (Wydział Pedagogiczno-Artystyczny) i piszący te słowa. Spotkaniu przez dłuższy czas towarzyszyła spora grupa przedstawicieli prasy, radia i telewizji, którzy czas przerwy w spotkaniu wykorzystali na przeprowadzenie wywiadów z S. Sikorą. Warto podkreślić, że trzydniowy pobyt S. Sikory w Rzeszowie wypełniły liczne, nierzadko trwające do wczesnych godzin rannych, spotkania z członkami Koła Naukowego „Iustitia” oraz z innymi zainteresowanymi studentami, przybliżające tematykę penitencjarną i postpenitencjarną.

Przybyłych na spotkanie do auli Wydziału Prawa zaciekało jak wygląda dzień powszedni skazanego i jaki wpływ na niego mają upływające miesiące i lata. Większość uwagi poświęcono problematyce resocjalizacji skazanych na długoletnie kary pozbawienia wolności, formułując przy tej okazji wiele trafnych krytycznych poglądów na temat celowości resocjalizacji w stosunku do tych skazanych. Cenne były relacje S. Sikory doty-



W przerwie spotkania – S. Sikora podczas krótkiej prezentacji książki „Osadzony”



Nawet po piątej godzinie spotkania aula była jeszcze pełna

ki lub zbrodnie, którzy odbywają karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego. Przebieg spotkania na Wydziale Prawa i Administracji zapewne byłby zupełnie inny, gdyby zaistniała możliwość konfrontacji poglądów S. Sikory i wybranych funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Szkoda, że w trakcie spotkania zabrakło pytań dotyczących popełnionej przez niego zbrodni, zagrożonej pod rządami już nieobowiązującego kodeksu karnego karą śmierci, która to zbrodnia niezależnie od towarzyszących jej okoliczności była wyjątkowo bestialska i która doprowadziła do utraty życia dwóch ludzi. Dla

uczestników spotkania pozostał niewiadomy stosunek samego sprawcy do popełnionej przez niego zbrodni.

S. Sikora wywarł niezwykle dobre wrażenie na uczestnikach spotkania, chociażby ze względu na gotowość podjęcia w każdym czasie rzetelnej dyskusji nawet z osobami o całkiem odmiennych poglądach. Choć on sam skromnie twierdzi, że nie jest gwiazdą, to jednak nie da się ukryć, że dla większości obecnych jest on pewnym autorytetem. Tylko czy S. Sikora może być autorytetem? I w jakiej dziedzinie?

Sławomir Sikora (ur. 1964) – pierwowzór Stefana, bohatera filmu fabularne-

go „Dług” Krzysztofa Krauzego, na początku lat 90. XX w. był początkującym przedsiębiorcą. Stał się ofiarą wymuszenia spłaty fikcyjnej pożyczki oraz towarzyszących jemu pobić i zastrasznień. W 1994 r. zabił dwóch swoich oprawców, za którą to zbrodnię w 1997 r. został skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Spędził 3690 dni łącznie z ponad tysiącem osadzonych w 76 celach położonych w 5 jednostkach penitencjarnych. Ułaskawiony w grudniu 2005 r. przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Autor kilku publikacji, z których najbardziej znane to książki autobiograficzne „Mój dług” i „Osadzony”.

Fot. Marta Witwicka

Marzena Ćwikła, Waldemar Więckowski

„Konsument w Sądzie” Seminarium z okazji Światowego Dnia Konsumenta

16 marca 2009 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się zorganizowane przez Koło Naukowe Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Rzeszowskiego seminarium naukowe pt. „Konsument w sądzie”.

Okazją do organizacji tego przedsięwzięcia był obchodzony 15 marca **Światowy Dzień Konsumenta**. Dzień ten jest szczególnie ważny z perspektywy współczesnego człowieka, ponieważ każdy z nas jest konsumentem, bez względu na miejsce zamieszkania, kulturę, religię czy wiek. Kupujemy codziennie, a każda przez nas wydana złotówka stanowi o tym, jak bardzo jesteśmy zależni od konsumpcji. Transakcje te są często przedmiotem sporów. Stąd tematem tegorocznego seminarium było sądownictwo konsumenckie.

Seminarium rozpoczęła **dr Beata Sagan** - adiunkt w Zakładzie Prawa Handlowego i Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji UR, która przybliżyła temat sądownictwa konsumenckiego od strony prawnej. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na przełomowe orzeczenie Johna F. Kennedy'ego, w którym prezydent USA sformułował cztery podstawowe prawa konsumentów - do informacji, wyboru, do bezpieczeństwa i do reprezentacji. To właśnie na pamiątkę tego wydarzenia obchodzony jest Światowy Dzień Konsumenta. Następnie głos zabrała **Urszula Nykiel** - przewodnicząca Stałego Polubownego Sądu Konsumentckiego w Rzeszowie, która poruszyła praktyczne aspekty działania polubownych sądów konsumenckich. W swoim

wystąpieniu wyjaśniła m.in. jak przebiega mediacja oraz postępowanie przed sądem konsumenckim.

Po tych wystąpieniach licznie zgromadzeni studenci Wydziału Prawa i Administracji UR oraz licealiści z IV LO w Rzeszowie mieli okazję do zadawania pytań prelegentom. Spotkanie pokaza-



ło, iż temat zasugerowany przez organizatorów jest niezwykle interesujący, a wygłoszone prelekcje przyczyniły się do podniesienia poziomu wiedzy oraz krzewienia edukacji konsumenckiej wśród młodzieży.



Koło Naukowe Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej działa przy Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Pracy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dawniej działało jako Koło Naukowe Prawa Cywilnego, od 2009 roku działa pod nazwą Koło Naukowe Prawa Cywilnego i Prawa Własności Intelektualnej. Opiekunem naukowym Koła jest **dr Mariusz Załucki**, adwokat i adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Pracy na Wydziale Prawa i Administracji UR.

Tematem działalności Koła Naukowego jest prawo cywilne, prawo spadkowe, prawo konsumenta, prawo własności intelektualnej i Internetu. Celem Koła jest organizowanie i rozwijanie życia naukowego, propagowanie i pogłębianie wiedzy prawnej z zakresu prawa cywilnego i szeroko rozumianej własności intelektualnej. W ramach działalności Koła organizujemy odczyty, zajęcia dydaktyczne, seminaria i konferencje naukowe. W 2008 r. została wydana publikacja pod redakcją opiekuna Koła dra Mariusza Załuckiego „Prawo własności intelektualnej”, wkrótce zostanie wydana następna. Koło ma także w planach, w czerwcu, zorganizowanie konferencji ogólnopolskiej.

Nasza strona internetowa- <http://www.knpcipwi.unl.pl>

Marek Prengel

Studenci prawa z wizytą w zakładzie poprawczym

W dniach 25 i 27 lutego br. na zaproszenie dyrektora Zakładu Poprawczego w Ostrowcu Świętokrzyskim (mgra **Andrzeja Chrapkiewicza**) udali się z całodniową wizytą do zakładu poprawczego dwie kilkunastoosobowe grupy studentów prawa z Wydziału Prawa i Administracji UR, pod opieką naukową piszącego te słowa. Wizyta ta była konsultowana naukowo z kierownikiem Zakładu Prawa Karnego i Postępowania Karnego Wydziału Prawa i Administracji UR (drem hab. **Zbigniewem Ćwiąkałskim**, prof. UR). Program ramowy wizyty został ustalony w dniu 23 lutego br. przy okazji dłuższego spotkania autora tych słów z dyrektorem zakładu, podczas którego nawiązano oficjalną współpracę. Wizyta w zakładzie zainteresowanych studentów III roku prawa jest ściśle związana z prowadzonym wykładem z przedmiotu podstawowego *nauka o karze*.

Zakład Poprawczy w Ostrowcu Świętokrzyskim (oddany do użytku w 1973 r.) należy do największych jednostek tego typu w Polsce. Jest zakładem poprawczym resocjalizacyjnym, półotwartym, dla chłopców. Obecnie przebywa w nim 50 wychowanków. Dzięki planowanej rozbudowie w najbliższym czasie przybędzie 20 miejsc.

Wizyta rozpoczęła się od spotkania z dyrektorem i jego zastępcą (mgrem **Jarosławem Chmielewskim**), którego celem było wprowadzenie studentów w całość problematyki przestępczości nieletnich i środków karnoprawnych stosowanych wobec nieletnich. Studenci uzyskali wiele ciekawych informacji na temat dnia powszedniego w zakładzie poprawczym. Przy tej okazji padły liczne pytania o

reformę prawa karnego nieletnich. Dyskusja była prowadzona również w trakcie zwiedzania internatu i autonomicznej przyzakładowej szkoły z

mych swych obowiązków członków społeczeństwa.

Wizyta w Ostrowcu Świętokrzyskim umożliwiła skonfrontowanie dotych-



Uczestnicy wizyty przed wejściem głównym do Zakładu Poprawczego w Ostrowcu świętokrzyskim

warsztatami szkolnymi, w której skład wchodzi także dobrze wyposażona siłownia, sala gimnastyczna, boiska do piłki nożnej, plażowej i siatkowej oraz bieżnia.

Według naszych studentów, niezwykle cenne były rozmowy przeprowadzone z wychowawcami i strażnikami, a także z wybranymi wychowankami zakładu, przybliżające młodzieży akademickiej tematykę zarówno przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz stwarzania warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem lub z zasadami współżycia społecznego, jak i umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomo-

czas zdobytej wiedzy w trakcie studiów z praktyką. Bezpośrednie osobiste zetknięcie się ze specyficznymi problemami drugiego człowieka za murami zakładu poprawczego pozwoliło studentom zrozumieć, że życie jest znacznie bardziej złożone i nic nie jest tu tak oczywiste, jak na wykładzie lub w podręczniku. Same studia nie dają takich umiejętności. Ważnym uzupełnieniem tego wyjazdu była burzliwa dyskusja przeprowadzona bezpośrednio po wizycie już poza zakładem, a moderowana przez piszącego te słowa. Należy się spodziewać, że tą wizytą początkujemy trwałą współpracę z władzami Zakładu Poprawczego w Ostrowcu Świętokrzyskim, której owocem będą regularne wizyty studentów w tej jednostce.

Fot. Michał Susz

Kornelia Kolek

Z prac Koła Naukowego Prawa Karnego „IUSTITIA”

Koło Naukowe Prawa Karnego „Iustitia”, działające przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, jest – tak jak i cały Uniwersytet – młode wiekiem. Koło istnieje od 2005 roku, wówczas też wybrany został pierwszy Zarząd. Działalność Koła polega głównie na propagowaniu wiedzy prawniczej, ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawa karnego oraz organizowaniu seminariów, szkoleń, konferencji naukowych i dyskusji. Podejmujemy ponadto współpracę z innymi kołami naukowymi działającymi na terenie innych uniwersytetów i zajmującymi się podobną tematyką, a także z organami i instytucjami państwowymi, których przedstawiciele wymieniają się z nami doświadczeniami w dziedzinie prawa. Nasza działalność ma także na celu kształtowanie wzorowej postawy i wysokiego poziomu etyki zawodowej przyszłego prawnika oraz rozwijanie świadomości i kultury prawnej społeczeństwa.

W kwietniu 2007 roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy „Dni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Nie mając właściwie żadnego doświadczenia w przygotowywaniu takich konferencji studenci postanowili postawić wszystko na jedną kartę i w ciągu miesiąca uporali się ze zorganizowaniem tego, co było potrzebne, aby efektownie uwieńczyć starania, w które włożyli całe serce. Nie spodziewali się wówczas, że seminarium to tak znacząco wpłynie na ich życie, późniejszą działalność Koła, da siłę i chęci do dalszej pracy. Ta inicjatywa uczyła odpowiedzialności za składane deklaracje w imieniu jednostki i organizacji – Koła, za które każdy stał się w pewnym sensie odpowiedzialny. Następny rok przyniósł kolejne sukcesy i uznanie w oczach władz Wydziału. Obok projektów, takich jak „Niebezpieczna sieć”, „Nietypowe wykroczenia”, „Prawo w praktyce” i innych, członkowie Koła spotykali się ze specjalistami, którzy dzielili się z nimi swoimi doświadczeniem i nierzadko pomagali wybrać dalszą drogę zawodową. Równocześnie trwały przygotowania do kolejnych „Dni Kryminalistyki”, które odbyły się 8–10 maja 2008 r. w auli Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Obok specjalistów, szansę zabrania głosu otrzymali również studenci i niektórzy z tej możliwości skorzystali. Przystępna i ciekawa forma konferencji umożliwiła nawet laikom zapoznanie się z niektórymi zagadnieniami i problemami poruszonymi w czasie jej trwania.

Obradom przysłuchiwać mogła się każda osoba, która wyraziła taką chęć, a wskutek dobrej promocji tego przedsięwzięcia sala konferencyjna Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie wypełniła się niemal po brzegi.

Już u progu 2009 roku, podczas gdy większość studentów witała Nowy Rok, grupa członków Koła wraz z podobną sobie grupą adeptów nauki z zaprzyjaźnionego Koła Naukowego Administratywistów „Ad rem” z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu udała się na obóz naukowy, zorganizowany m.in. we współpracy z Komendą Główną Policji. Dzięki przychylności Pana Komendanta studenci mieli (prawdopodobnie dla większości z nich jedyną w życiu) możliwość prowadzić przygotowaną przez siebie konferencję i szkolić się pod czujnym okiem policyjnych ekspertów (najlepszych z najlepszych) w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie pod Warszawą. Była to także niecodzienna okazja poznania niejako „od kuchni” życia słuchaczy szkoły policyjnej. Cztery dni spędzone w tej podwarszawskiej miejscowości obfitowały w wydarzenia, wypełnione były pracą i nauką. Wówczas też członkowie obu kół po raz pierwszy znaleźli się na krytej policyjnej strzelnicy „z prawdziwego zdarzenia”. Korzystając z gościnności i rad ekspertów z Centrum Szkolenia Policji uczestnicy obozu po raz pierwszy trzymali w rękach broń oraz brali udział w pokazie z wykorzystaniem tzw. „ostrej amunicji”. Po powrocie do Rzeszowa, był to jeden z najczęściej wspominanych momentów całego przedsięwzięcia.

Kolejny dzień rozpoczął się od mocnych wrażeń i wykładu przeprowadzonego przez zespół specjalistów minerów – pirotechników, dotyczącego w głównej mierze neutralizacji ładunków wybuchowych. Następnie studenci zapoznali się z pracą policyjnych negocjatorów, oraz uczestniczyli w zajęciach w terenie, podczas których zapoznali się z techniką zabezpieczania miejsca zdarzenia przestępstwa, którą przeprowadzali specjaliści – technicy kryminalistyki.

W godzinach popołudniowych odbywały się panele dyskusyjne, a studenci prezentowali przygotowane przez siebie referaty. Wieczorami zaś członkowie obu kół naukowych spotkali się z zaproszonymi gośćmi: doktorem **Adamem Mazurkiem** – specjalistą od badań fałszywych leków, doktorem **Tomaszem Bednarkiem** (naczelnikiem Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji i specjalistą

w zakresie badań osmologicznych – tj. wykrywania osób po ich zapachu przy udziale specjalnie szkolonych psów). Spotkaliśmy się też ze **Sławomirem Sikorą** – pierwowzorem Stefana z filmu „Dług” w reżyserii Krzysztofa Krauzego, ułaskawionym przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w 2005 r. Przeciągnęło się ono do późnych godzin nocnych i wywołało mnóstwo kontrowersji. Studenci uczestniczyli też w wykładzie policyjnego specjalisty, który opowiadał o taktyce i technice przesłuchiwania osobowych źródeł informacji (tj. w głównej mierze podejrzanych i świadków), spotkali się ze specjalistą od szkolenia w zakresie prowadzenia pościgów i techniką kryminalistyki, który przeprowadził zabezpieczenie śladu na dowodzie rzeczowym z udziałem jednej z uczestniczek obozu.

Międzyuniwersytecki Obóz Naukowy zakończył się wizytą w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym w Warszawie. Jego pracownicy ujawniali tajniki swoich warsztatów oraz objaśniali zasady, na których opiera się działanie Towarzystwa.

Poprzez organizację i włączenie się w projekt „In Iustam rem”, członkowie obu kół naukowych, pragnęli pokazać, że warto angażować się w działalność naukową, rozwijać swoje pasje i zainteresowania oraz udowodnić licznym niedowiarcom, że konferencja połączona z obozem naukowym przygotowana przez studentów nie, musi odznaczać się brakiem profesjonalizmu.

Pisząc o sukcesach, należy też odnotować, że działalność naukowa prowadzona przez studentów napotyka problemy różnorodnej natury. Koła naukowe borykają się nie tylko z brakiem funduszy i niechęcią sponsorów, ale też biernością studentów. Programy naukowe nie cieszą się popularnością wśród społeczności akademickiej, a to z kolei powoduje niechęć sponsorów oraz mediów do promowania tego typu przedsięwzięć.

W dwa tygodnie po powrocie z Legionowa członkowie naszego Koła zorganizowali na Wydziale Prawa i Administracji UR spotkanie ze Sławomirem Sikorą, na które zaproszeni zostali pracownicy nauki i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rozpoczęły się już także przygotowania do kolejnych „Dni Kryminalistyki WPiA UR”. Stale realizowane są także inne projekty, które członkowie naszego Koła przygotowują niemal na co dzień.

www.iustitia.glt.pl
knpk.iustitia@gmail.com

„Niespójny jest świat” ..., czyli Szajny rozważania o życiu

19 lutego 2009 roku jury w składzie: dr hab. prof. UR Marek Stanisław - przewodniczący komisji konkursowej, dr Anna Jamrozek-Sowa i dr Jolanta Pastarska (członkowie) rozstrzygnęło konkurs na najlepszą recenzję teatralną. Komisja konkursowa nie przyznała I miejsca. Miejsce drugie zajęła studentka II roku filologii polskiej - specjalność wiedza o kulturze - Natalia Karakuła. Miejsce III - Patrycja Mazurek (II rok filologii polskiej - specjalność wiedza o kulturze). Ponadto jury przyznało dwa wyróżnienia: Katarzynie Borek (II r. filologia



polska - specjalność wiedza o kulturze) i Joannie Majewskiej (II r. filologia polska, specjalizacja nauczycielska). Uro-



czyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się podczas posiedzenia Rady Instytutu Filologii Polskiej UR.

Poniżej nagrodzony tekst Natalii Karakuły.

Z okazji I Multimedia Szajna Festiwalu na deskach Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie po raz kolejny zagościł spektakl *Deballage* w reżyserii Józefa Szajny. Przedstawienie liczy już sobie jedenaście lat. Jego premiera odbyła się w tymże teatrze w 1997 roku na jubileusz 75-lecia urodzin i 50-lecia pracy twórczej Szajny. Od samego początku spektakl ten budzi wielkie emocje nie tylko wśród polskiej publiczności, ale także zagranicznej, gdyż *Deballage* odbył tournée po Słowacji, Meksyku i Ukrainie, gdzie otrzymał nagrodę Grand Prix Festiwalu „Złoty Lew”. Tamtejsza publiczność przyjęła go z wielkim entuzjazmem, sztuka cieszyła się popularnością i zrozumieniem. W ciągu jedenastu lat kariery scenicznej w *Deballage* zmienił się skład aktorski, jednak główna idea przedstawienia pozostała niezmienna. Aktualną obsadę sztuki stanowią następujący aktorzy: Barbara Napieraj (jako Idiotka-Ślicznotka), Wojciech Kwiatkowski (Poeta), Beata Zarembianka (Ona z nitką czerwoną), Małgorzata Machowska (Anioł ze złamanym skrzydłem), Piotr Napieraj (Kulas), Grzegorz Pawłowski (Animator-Błazen).

Twórcą *Deballage* jest Józef Szajna. Artysta urodził w 1922 roku w Rzeszowie. Przewidywano mu karierę sportowca ze względu na wielkie zdolności, lecz to nie one stały się jego pasją. Bezkompromisowo zwyciężył teatr. Jednak droga do reżyserowania była długa i nie zawsze usłana różami – w czasie II wojny światowej trafił do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Tam stał się zwykłym numerem;

doświadczył nicości życia w tym układzie stosunków społecznych. Będzie do tego nawracał w swej późniejszej twórczości. Lata pobytu w obozach wycisnęły na jego życiu piętno trudne do zmazania i może dlatego Szajna tworzył sztuki teatru awangardowego. W swoich spektaklach umiał oddać małość człowieka w otaczającym go mechanizmie zwanym potocznie światem. Był ciągłym wędrownikiem i poszukiwaczem. W układzie społecznych relacji i zależności materialnych próbował odnaleźć wartości uniwersalne, ponadczasowe, czyniące ludzkie życie realnym i bezpiecznym. W swej twórczości szukał odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiej egzystencji. Jako reżyser spektakli teatralnych Szajna swój program artystyczny oparł na obronie praw człowieka przed totalitaryzmem i masową zagładą.

Ostatnim spektaklem, który Szajna zdążył za życia zrealizować był właśnie *Deballage*. Słowo to pochodzi z języka francuskiego, po polsku zaś znaczy tyle, co „rozpakowanie”. Myślę, że doskonałą ilustracją tego tytułu jest początkowa scena przedstawienia. Dlaczego? Otóż na scenie widzimy papierową kurtynę, za nią cienie, przed nią zaś trzy pary tacek. Z upływem czasu papier ten zostaje przedarty, a naszym oczom ukazują się kolejne postacie. Jako pierwszy wyłania się Błazen. Posiada czapkę cyrkową z dzwoneczkami. Później zaś: Poeta, Idiotka-Ślicznotka, Anioł ze złamanym skrzydłem, Kulas i Ona z czerwoną nitką. Wszyscy oni, z wyjątkiem Błazna, posiadają peruki imitujące łysinę. Ubiorem ich są czarne foliowe worki. Widza szokować

może także ostry makijaż postaci. Aktorzy wypowiadają swoje kwestie, po czym wychodzą na scenę. Tu Szajna parodiuje szkołę w rozmowie Błazna z Idiotką. Padają nazwiska Kanta i Nietzschego. Postacie posługują się przy tym różnymi przedmiotami (np. taczkami; gdy wychodzą na scenę w maskach gazowych jest to bezpośrednia aluzja do II wojny światowej i śmierci w komorach gazowych). Bohaterowie sztuki ciągle prowadzą między sobą dialogi – raz dotyczą one natury świata, innym razem wydają się zupełnie pozbawione tematu, a nawet sensu. Wożą się na taczkach, w efekcie niszczą papierową kurtynę i paradują w korowodzie. Sceny wypełnia śpiew, bieganie, czasami gwałtowne ruchy aktorów. W ostatniej scenie zwrócenie ku widzom zastanawiają się nad jajkami, które trzymają, po czym przeżuwają je i plują w kierunku publiczności...

Deballage to ukryta aluzja do wydarzeń okresu II wojny światowej, życia ludzi pod okupacją. Szajna stosuje szereg symboli i rekwizytów, które kierują uwagę widza na stronę tychże wydarzeń i pozwalają mu zrozumieć ich sens. Reżyser swoje postacie stylizuje na więźniów obozów koncentracyjnych – takiemu widzeniu mają służyć ogolone głowy, protezy, taczki symbolizujące uliczne łapanki, maski gazowe... Czy są to tylko przedmioty? Owszem, jednak niosą one ze sobą pewne znaczenie. Jak zostaną one odczytane, zależy tylko od bogatej wyobraźni widza. Jednakże jedno jest pewne: Szajna wprowadza je na scenę z lekką ironią. Nie budzą już grozy i powagi, ale zastosowane w tej inscenizacji pobudzają do

śmiechu. Znaczące są tu także postacie: Idiotka-Slicznotka symbolizuje nałogi, Poeta – literaturę, Ona z nitką czerwoną – śmierć i upływ czasu, Kulas – władzę, Anioł ze złamanym skrzydłem – degradację człowieka, a Błazen – błazeństwo.

W swoim spektaklu Szajna stara się ostrzec przed totalitaryzmem i masową zagładą. Stwarza nam świat katastrofy, ukazując wizjonerską przestrożę przed działaniami wojennymi. Pomimo tego, że współczesny człowiek nie widzi realnego zagrożenia (wojna wydaje się nam przecież nieskończenie odległa!), to pamiętać trzeba, że dehumanizacja człowieka nie jest tylko przeszłością. Może się odbywać tu i teraz – i już nie tylko przez wojnę; realnym zagrożeniem jest sam świat. Dlatego też Szajna pokazuje proces degradacji człowieka i wartości przez niego tworzonych na przestrzeni wieków. Dochodzi do nich w trakcie wojny, ale nie tylko... Człowieka niszczy i zmienia świat, jego postęp, układ stosunków w nim panujących. To rozumienie przesłania Szajny jest ponadczasowe.

Potwierdza je doskonały odbiór spektaklu poza granicami naszego kraju. *Deballage* jest wszak zarazem uniwersalną parabolą o niszczącym działaniu świata. Najbardziej obrazowym symbolem upadku wartości ukształtowanych w procesie dziejowym jest tu postać Anioła. Skrzydło jest metaforą wartości wzniosłych, świętości – złamane zaś symbolizuje ich upadek. Wielkie sztuczne piersi mają ukazywać ludzki popęd. Szajna w postaci Anioła pokazuje, że w człowieku łączą się pierwiastki świętości z tym, co ludzkie. Tym samym widz może wnioskować, która z tych sfer odgrywa większą rolę w życiu współczesnego człowieka. Według Szajny jest nią popęd – to on wyznacza dzisiejszym sprawom swój bieg. Także początkowy układ postaci na scenie zdaje się mieć ukryte znaczenie. Ów sens jest sugerowany układem góra-dół. Na drabinie znajduje się Slicznotka z butelką alkoholu oraz Kulas z protezą symbolizujący władzę. Na dole zaś Anioł, Błazen, Poeta i Ona z czerwoną nitką. Zamysłem Szajny jest więc pokazanie opozycji pomiędzy tymi postaciami. Jednak symbolizują one także dzisiejszą hierarchię (anty)wartości. Najważniejsze wydają się alkohol i władza, a wartości religijne, moralne i poezja zatraciły już swój sens, upadają, by ustąpić miejsca innym.

W *Deballage* Szajna dokonuje symbolicznego rozpakowania człowieka z jego kokonu, z zewnętrznych powłok. I cóż dostrzega? Widzi ludzkie wnętrze, uczucia i myśli człowieka, które widzom

ukazuje jednak w sposób groteskowy. Dzięki temu publiczność może zobaczyć, że człowiek w tym świecie jest częścią jakiegoś zwartego organizmu, jest sztuczną kukielką stworzoną przez ten układ. Ma ona pełnić swoje obowiązki, żyć czasami w bardzo absurdalnych i dramatycznych warunkach (jak np. w czasach II wojny światowej), ale musi ciągle trwać i funkcjonować. Na tym polega absurdalność świata, który okazuje się niespójny, składa się z różnych osób, w historii jego trwania zapisują się różne sytuacje i różni ludzie.

Podstawowym pytaniem Szajny w tym spektaklu jest to, czym właściwie jest to ludzkie życie? Czy jest coś warte? Jeśli tak, to ile? W końcowej scenie spektaklu postacie sceniczne, trzymając w rękach jajka, zastanawiają się nad nimi, ale czy z pewnością myślą o jajkach? Myślę, że ten sens jest gdzieś głębiej ukryty... Jajko to przecież symbol życia. Czymże jest więc ten okres od narodzin do śmierci? Według mnie wizja życia w ujęciu Szajny nie jest optymistyczna. Aktorzy przeżywają jajka i wypływają je. Uważam, że oznacza to brak szacunku dla ludzkiej egzystencji, ale także pokazanie jej niskiej wartości. Od czasów wojny niewiele się zmieniło. Wartości są nadal degradowane, choć dzieje się to w nieco inny sposób niż wcześniej.

Wielu krytyków zarzucało Szajnie uprzedmiotowienie człowieka i aktora. Myślę jednak, że jego sztuka jest raczej sposobem na ukazanie nicości człowieka w tym świecie. Człowiek w czasie wojny nie był ważny, był zwykłym numerem potrzebnym tylko do pracy fizycznej. Tę małość Szajna zamierzał odzwierciedlić. Pomogła mu w tym obsada *Deballage*. Gra sceniczna aktorów Szajny perfekcyjnie oddaje bowiem przedmiotowość człowieka. Umieją oni doskonale ukazać groteskowość przedstawionych scen, epizodów i symboli. To oni właśnie są przekaznikami idei przedstawienia, odbiorcą zaś jest oglądająca spektakl publiczność.

Jednak *Deballage* to nie tylko aktorzy, ich słowa i gesty. To także muzyka, która w inscenizacji dynamizuje akcję i buduje emocje. Dźwięki talerzy powodują u widzów dreszcze, zaś odgłos lecącego samolotu (towarzyszący lataniu Błazna) wprowadza elementy dramatyczne. Sam dźwięk może tu bowiem nasuwać skojarzenie z nalożonymi samolotów okupanta na ziemię polską w czasach wojny, dlatego też wzbudza nastrój trwogi i niepewności. Muzyka i świat dźwięków w *Deballage* dopowiadają to, co nie było ukazane za pomocą słów.

Pełnią zatem ważną rolę, podobnie zresztą jak oświetlenie. Jest to niezwykle ważny element teatru. W przedstawieniu Szajny szczególnie widoczne jest światło, już na początku, gdy widzimy papierową kurtynę, światło pada za nią i podkreśla postacie tam się znajdujące. To moment ich przedstawienia. Widzimy zarysowane kontury, co pobudza naszą wyobraźnię do kreowania ich wizerunku. Brak światła jest również elementem znaczącym w przedstawieniu Szajny. Ciemność buduje nastrój, szczególnie w momencie lotu Błazna. Ona, podobnie jak muzyka, wzbudza strach i niepewność, daje odczuć niepokój i brak bezpieczeństwa. Cień zaś stwarza stosowny klimat przedstawienia.

Warto także dodać kilka słów o scenografii *Deballage*. Nie zawiera ona wielu elementów. Dekoracja jest uboga. Szajna ograniczał ją do wprowadzenia kilku symbolicznych elementów, takich jak: drabina (mogąca ukazywać panowanie nałogów nad człowiekiem); taczki, protezy, papierowa kurtyna. Z pewnością jest to zabieg wprowadzony celowo, gdyż dzięki temu widz skupia swą uwagę na głębokiej idei przedstawienia, nie zaś na jego zewnętrznej powłoce. Scena według Szajny to zbiorowisko różnych przedmiotów, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, zupełnie niepotrzebnych. Rzeczy te jednak niosą ze sobą ukryte przesłanie, mają znaczenie symboliczne.

Pora podsumować rozważania. Według mnie *Deballage* to bardzo trudna sztuka. By w całości zrozumieć jej sens, trzeba zrozumieć samego Szajnę i jego przeżycia obozowe, trzeba też wniknąć w jego rozumienie świata i życia. Jednak warto obejrzeć ten spektakl, gdyż wzbogaci on nasze wnętrza i pojęcie o otaczającym nas świecie. Prezentuje nam inny punkt widzenia. Pomimo aluzji do wojny, sztuka Szajny niesie ze sobą aktualne przesłania, ostrzega przed upadkiem moralnym ludzi i uświadamia jego skutki. Myślę, że w dzisiejszym świecie komercji i rzeczy materialnych takie ukazanie naszego życia jest nam potrzebne. Buduje dystans do tego, co dzieje się wokół. Pobudza do przemyśleń. Szajna snuje rozważania o życiu człowieka, jednak ostatecznie nie podaje odpowiedzi na pytanie, czym ono jest. Możliwość odpowiedzi pozostawia nam, widzom. Spektakl ma nakłonić nas do rozważań nad egzystencją, jej sensem, celem. Jak na nie odpowiemy? Czy będą to tylko pesymistyczne myśli? Czy może nie zgodzimy się z Szajną, że to nasze życie można tylko „przeżyć” i „wypłuć”? To zależy tylko od nas...

Natalia Karakuła

Rzeszów - miasto przyjazne studentom

3 marca Samorząd Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego – najprężniejsza organizacja studencka działająca na Uniwersytecie Rzeszowskim – zorganizował po raz pierwszy spotkanie otwarte pt. „Miasto przyjazne studentom”. W konferencji wzięli udział studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz goście - władze miasta Rzeszowa z prezydentem Tadeuszem Ferencem na czele, zaproszeni przez młodzież na to spotkanie.

Konferencję otworzył wiceprezydencją Samorządu Studentów UR **Karol Ozga**, witając zgromadzonych gości zaprezentował program spotkania, a następnie przekazał głos rektorowi prof. dr. hab. **Stanisławowi Uliaszowi**. Po wstępnych wystąpieniach odczytano Uchwałę Rady Miasta Rzeszowa z 24 lutego 2009 r. o nadaniu części ul. Cegielnianej nazwy ul. prof. Stanisława Pięgonia.

Podczas konferencji referaty na temat planowania strategii i rozwoju miasta Rzeszowa wygłosili: **Tadeusz Ferenc** - prezydent miasta Rzeszowa oraz zastępcy prezydenta: **Marek Ustrobiński**, **Stanisław Sienko** i **Henryk Wolicki**. O możliwościach realizacji wielu inwestycji z pozyskanych funduszy unijnych mówiła dyrektorka wydziału **Stanisława Bęben**.

Na spotkaniu poruszono wiele tematów: tworzenie sprzyjających warunków dla Rzeszowa jako atrakcyjnego miejsca do prowadzenia działalności gospodarczej, rozwoju szkolnictwa wyższego oraz kultury; poprawy warunków komunikacji miejskiej oraz infrastruktury technicznej; ochrony zasobów środowiska przyrodniczego; zagospodarowania terenów miasta w sposób racjonalny, a zarazem zgodny z kanonami dobrej architektury; zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Rzeszowa; rozwoju miasta w myśl hasła – Rzeszów stolicą innowacji.

Ważnym elementem debaty była wypowiedź prezydenta Tadeusza Ferenc'a i członków władz Rzeszowa na temat przyszłości obecnych studentów w naszym mieście. Z sali padały polemiczne wypowiedzi, zadawano też szczegółowe pytania. Każdy student miał okazję zadać pytanie. Kwestie rozwoju i roli młodzieży w przyszłościowych planach Rzeszowa spotkały się z największą aprobatą ze strony studentów.



Prezydent miasta Rzeszowa Tadeusz Ferenc



Wiceprezydent Henryk Wolicki



Prezydium

Konferencja zakończyła się apelem prowadzącego spotkanie Karola Ozgi, o uczestniczenie w rozwoju naszego

miasta Rzeszowa, a tym samym Uczelni i nas samych, w myśl hasła: „rozwój to sukces, a sukces to my”.

Krzysztof Kubala

Nowo zatrudniony prof. na Wydziale Wychowania Fizycznego

Na Wydziale Wychowania Fizycznego UR został zatrudniony prof. dr hab. **René Matlovič**, który już wcześniej pracował na Wydziale Historyczno-Socjologicznym.

Profesor urodził się w Preszowie (Prešov) na Słowacji w 1967 r. Tam też zdobył w 1985 r. świadectwo maturalne. W latach 1985–1990 był studentem Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu im. J.A. Komenskigo w Bratysławie, gdzie studiował na kierunku:

im. J.A. Komenskigo w Bratysławie w zakresie geografii społeczno-ekonomicznej i regionalnej R. Matlovič został doktorem habilitowanym i prodziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych i Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego do spraw nauki i studiów doktoranckich (2000–2007), a w roku 2004 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego UP, w 2005 profesora uczelnianego UR i profesora UdST w Lille (2006).

snych projektów badawczych (grantów), w latach 1997–2005.

Profesor jest również członkiem wielu organizacji i stowarzyszeń naukowych, w których pełni funkcje społeczne. Wymieńmy tylko niektóre z nich: prezydent Słowackiego Towarzystwa Geograficznego (od 2006), członek Rady EUGEO – European Association of Geographical Societies (od 2007), członek Rady Naukowej Uniwersytetu Safarika w Koszycach



Wręczenie nominacji
przez prezydenta Słowacji
na Zamku w Bratysławie

geografia i kartografia. Po obronie dyplomu podjął pracę w Katedrze Geografii i Rozwoju Regionalnego Wydziału Nauk Humanistycznych oraz Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego (UP, Prešov). W 1992 r. R. Matlovič rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego w zakresie geografii społeczno-ekonomicznej, promotorem jego pracy doktorskiej był prof. dr hab. Stanisław Liszewski. W 1997 r. R. Matlovič uzyskał tytuł doktora nauk w zakresie geografii społeczno-ekonomicznej. Równocześnie z pracą w UP, pracuje na Uniwersytecie im. P.J. Safarika w Koszycach (2003–2005) – Instytut Geografii oraz w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego (2005–2007, na stanowisku profesora uczelnianego), a także Université des Sciences et Technologies de Lille, Francja, profesor (2006).

W 2000 r. po przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu

Wówczas otwiera przewód profesorski na Wydziale Nauk Humanistycznych-Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego w zakresie geografii. W 2007 zostaje profesorem zwyczajnym, mianowanym przez prezydenta Słowacji na zamku w Bratysławie, równocześnie z prof. **Kazimierzem Obodyńskim**. Po otrzymaniu profesury zostaje wybrany rektorem Uniwersytetu Preszowskiego (od 2007).

Zainteresowania badawcze prof. dra hab. René Matloviča koncentrują się na następujących zagadnieniach: geografii miast, geografii ludności, demografii, geografii regionalnej, geografii, religii, geografii społecznej i geografii turystyki. Dorobek naukowy profesora obejmuje ogółem 202 pozycje, w tym 6 książek, 23 rozdziały w pracach monograficznych i książkach oraz 31 publikacji zagranicznych. Indeks cytowań – ogółem 431 pozycji, w tym 14 w *Current Contents* oraz 114 cytacji zagranicznych. Profesor był kierownikiem lub zastępcą kierownika 8 wła-

(od 2007), członek Rady Naukowej Uniwersytetu Technicznego w Koszycach (od 2007), członek Rady Naukowej Uniwersytetu Katolickiego w Ružomberoku (od 2008), członek Rady Naukowej Uniwersytetu Dubczeka w Trenčynie (od 2008), członek Rady Naukowej Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu, Czechy (od 2006), członek Rady Naukowej Wydziału Nauk Humanistycznych i Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego, członek Grupy Roboczej dla Geografii Państwowej Komisji Akredytacyjnej, członek Komisji ds. Grantów VEGA 3 dla Nauki o Ziemi (2005–2008), członek Komitetu redakcyjnego „Peregrinus Cracoviensis”, członek Komitetu Redakcyjnego „Folia Geographica”, członek Komitetu Redakcyjnego „Geografie – sborník České geografické společnosti” (od 2008 na liście filadelfijskiej), członek Komitetu Narodowego Geograficznego Słowacji, członek Komitetu Słowackiego Towarzystwa Geograficznego.

Gdzie i jaka uczelniana księgarnia?

Wszyscy naukowcy (przynajmniej naukowcy prawdziwi i efektywni dydaktycy) wiedzą, a przynajmniej wiedzieć powinni (nie mówiąc już o władzach uczelni), że istnienie wielkiej, profesjonalnie prowadzonej księgarni uczelnianej jest sprawą bardzo istotną, nie tylko dla jej image wśród innych uczelni, czy szeroko pojętego otoczenia zewnętrznego, ale również sprawą nr jeden tak dla pracowników, jak i studentów. Tymczasem takiej księgarni nigdy na naszej uczelni nie było i nadal nie ma. Goście przybywający na różne konferencje pytają i poszukują jej, zwłaszcza w głównym budynku UR.

Taka sytuacja wystawia naszej uczelni niezbyt pochlebną opinię zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Studenci poszukujący książek, nawet wśród wydanych przez UR, z trudem od prywatnych osób (głównie pracowników naukowych, ale nawet nie wszystkich) dowiadują się, że można je kupić w magazynie Wydawnictwa Uczelnianego, ale nawet i tam „trudno im trafić”. Widzę od dawna potrzebę istnienia takiej księgarni, ale z różnych powodów nie pisałem o tym wcześniej, nie liczyłem także na zrozumienie przedstawicieli dawnych władz. Właściwie to jeszcze na etapie planowania i projektowania głównego budynku takie miejsce powinno się w tychże projektach znaleźć. Brak takiej księgarni nabija kasę miejscowym właścicielom kserów, choć kserowanie, zwłaszcza całych książek, jest właściwie działalnością nie- lub półlegalną.

Dotychczasowe księgarnie uczelniane takiej roli nie spełniały, bo były przeważnie zbyt małe lub umiejscowione w innych budynkach i przez to dla studentów mało dostępne, a jeszcze w dodatku prowadzone były niezbyt profesjonalnie. Sam zamawiałem w nich wiele książek i kończyło się przeważnie tym, że... ich nie dostałem, pracownica tej księgarni mówiła, że trudno je było znaleźć i zamówić.

Nie ma już chyba problemów czy dyskusji na ten temat czy powinna

ona być. Piszę o tym również prof. A. Andrusiewicz, zwracając uwagę na pewne tylko sprawy. Ja zwracam uwagę na inne.

Sądzę, że także nie powinno podlegać dyskusji to, że ma ona być; wielką, prowadzoną profesjonalnie i umieszczoną w głównym budynku UR. Dyskusja może dotyczyć tylko tego, gdzie ją w głównym budynku usytuować, a zatem dotyczy spraw technicznych. Widzę właściwie tylko jedno takie miejsce, a mianowicie obok holu głównego po prawej stronie od głównego wejścia pomiędzy głównym budynkiem a przybudówką z dwoma aulami. W tym celu potrzebne byłoby przebicie chociaż jednego dużego do niej wejścia z holu. Aby ten lokal nie zasłaniał światła okien z budynku głównego i korytarza przed aulami, należałoby budując to pomieszczenie usytuować okna w dachu.

Upieram się przy propozycji zlokalizowania księgarni blisko holu, bo jest to miejsce najlepsze pod każdym względem. Nie ma gdzie indziej miejsca na wielką księgarnię, gdyż powinna zawierać wiele książek, głównie z dyscyplin prowadzonych przez UR, książek wydanych przez Wydawnictwo Uczelniane, których jest coraz więcej.

Powinno być także w niej miejsce na ważniejsze czasopisma naukowe oraz na stoisko antykwaryczne, gdzie można by sprzedawać i kupować książki bardzo potrzebne, a trudno dostępne w księgarniach. Zdarza się, że studenci, jeśli mają jakieś książki do określonych przedmiotów, to zdawszy z nich egzaminy wyrzucają je. Nie chodzi może (ale i to by się również przydało) o rzeczywiście stare i wartościowe książki (tzw. białe kruki), ale o zwyczajny skup i sprzedaż książek współczesnych. I zarobiłby właściciel – dzierżawca i pożytek mieliby pracownicy i studenci.

To co się znajduje w naszych miejskich księgarniach, to ułamek procenta ważnych książek, a ich pracownicy mają zbyt słabe rozeznanie na temat, jakie wychodzą cenne

książki w Polsce. Jak słusznie wspominał o tym prof. A. Andrusiewicz, pracownicy muszą jeździć po innych miastach, aby kupić coś wartościowego. Można oczywiście coś przez te księgarnie zamawiać, ale skutek jest mizerny; „nie ma”, „nie można ich sprowadzić”, „nakład wyczerpany”, „trudno się porozumieć z wydawcą” itp.

Przypomina mi się tu groteskowa wprost sytuacja z roku 1990, kiedy to znaną w świecie książkę Orwella pt. „Folwark zwierzęcy” – antytotalitarny paszkwil ze świnią na okładce, kiedy została przetłumaczona na język polski i ukazała się w tymże roku w Polsce, kupiłem ją w Rzeszowie w księgarni rolniczej, przy ul. Gałęzowskiego, gdzie obok znajdowały się książki na temat hodowli świń.

Taka duża księgarnia powinna zatrudniać co najmniej dwie, trzy osoby. Właściciel – dzierżawca takiej dużej księgarni powinien być profesjonalistą, ale również sprytnym i obrotnym handlowcem, a przynajmniej orientować się chociaż trochę w sprawach księgarskiego rynku, jeździć po Polsce, bywać w antykwariatach, na różnych aukcjach itp. Ponadto w takiej dużej i fachowo prowadzonej księgarni załatwiona byłaby (przynajmniej na znaczną skalę) sprawa promocji książek z naszego Wydawnictwa, które coraz więcej wydaje tytułów, a z ich zbytem są ciągle kłopoty.

I na koniec, pisząc o książce – przyjacielu – jak to określił prof. A. Andrusiewicz, warto przypomnieć znaną i bardzo aktualną (zwłaszcza dla peryferyjnych środowisk naukowych) maksymę: *jeśli nie masz w swoim otoczeniu ciekawych przyjaciół, to miej przynajmniej dobre książki*. One ci ich w znacznej mierze zastąpią. Warto, aby ta maksyma była stosowana w praktyce, nie tylko wśród naukowców UR. Powinno się ją także upowszechniać i w innych kręgach i środowiskach.



List do Redakcji

Rzeszowska Alma Mater jest jedynym w Polsce uniwersytetem nieposiadającym własnej księgarni naukowej. To wątpliwe wyróżnienie jest nie tylko skandalem, lecz przyczynkiem do mentalności uczelnianych decydentów. Istniejąca w przeszłości księgarnia była źle zlokalizowana i nie spełniała standardów placówki naukowej. Była to raczej składnica makulatury propagandowo-ideologicznej i dobrze się stało, że została zlikwidowana. Od tego czasu minęło ponad osiem miesięcy, a nowej księgarni nie utworzono. Problem tym bardziej jest dokuczliwy, iż w uchodzącym za „ośrodek akademicki” Rzeszowie nie ma ani jednej księgarni naukowej. Po książki trzeba jeździć do dużych miast.

Myszę, że kompromitująca sytuacja dojrzała do rychłego rozwiązania. Księgarnia powinna otrzymać lokal w miejscu łatwo dostępnym, w budynku głównym uniwersytetu. Tam też, gdyby były trudności lokalowe, można wygospodarować powierzchnię pod książnicę. Powinna ją prowadzić osoba kompetentna, potrafiąca odróżnić książkę wartościową od buba wydawniczego, która wie, na czym polega promocja i katalogowanie ułatwiające odszukanie odpowiednich tytułów. To samo dotyczy czasopism naukowych, krajowych i zagranicznych. Wiem, że trudno o profesjonalistę, gdyż zawód księgarza zanika, ale uważam, że można pozyskać osobę przygotowaną do prowadzenia

autentycznej księgarni. Winna ona otwierać dostęp wszystkiemu, co w nauce najwartościowsze i utrwalone na piśmie.

Dziwne są - jak słyszę - jakieś spory o wysokość czynszu za wynajem lokalu i jego usytuowanie. Należy odrzucić merkantylne podejście do tej „sprawy”, wszak jesteśmy uniwersytetem, a nie zakładem produkcyjnym.

Komercja, podobnie jak tzw. poprawność polityczna, zabija swoiste „gospodarstwo ducha”, jakim niewątpliwie jest książka i nauka. Książka jest sojusznikiem człowieka. Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że księgarnia nie jest potrzebna, ponieważ książka znajduje się w fazie schyłkowej, zastępowana komputerem i internetem. Rzeczywistość nie tylko zaprzecza tym posępnym przewidywaniom, ale sprawia, że takie myślenie jest błędne.

Książka jest nierozzerwalnie związana z naszą cywilizacją. Brak dobrej księgarni oducza ludzi, przede wszystkim studentów, od czytania, i jeśli sięgają po książki i gazety, to raczej obrazkowe. Jest to jakby wtórne dzieciństwo, jakaś forma analfabetyzmu. Uniwersytet nie może być spadkobiercą duchowego dziedzictwa ponurego kalifa, który kazał spalić bibliotekę aleksandryjską wraz z jej zbiorami. Szacunek dla książki, a więc i dla miejsca, gdzie jest sprzedawana, dowodzi dojrzałości kulturalnej.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Andrusiewicz

P.S.

W nawiązaniu do listu prof. dra hab. M. Malikowskiego (GU, nr 1/55), uważam, iż zawarty w nim postulat pozyskania części archiwaliów z archiwów lwowskich, jest niezwykle ważny z wielu różnych względów. Sam, wielokrotnie podnosiłem ten problem, ale nie znalazł on zrozumienia. Corocznie przebywam we Lwowie i doświadczam tam wielu trudności w uzyskaniu dostępu do materiałów. Z każdym rokiem jest coraz gorzej. Ponadto, goście z Uniwersytetu Rzeszowskiego są arogancko traktowani, jak komercyjni turyści. W tym roku już otrzymałem rachunek opiewający na kilka tysięcy hrywien za planowany na maj kilkudniowy pobyt w pokojach gościnnych Uniwersytetu Lwowskiego.

Inicjatywa „transferu” archiwaliów powinna - jak sądzę - wyjść od kierownictwa naszego Uniwersytetu. Przy wsparciu finansowym Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Ministerstwa Kultury, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prywatnych sponsorów oraz środków uniijnych, można zmkrofilmować, bądź skserować dokumenty, przede wszystkim polskie, zgromadzone w Centralnym Archiwum Historycznym (dawne archiwum bernardyńskie). Dobór materiałów powinni przeprowadzić specjaliści z naszego Uniwersytetu. Podobnie postąpiły placówki naukowe z Niemiec i Austrii.

Andrzej Andrusiewicz

Szanowna Redakcjo,

nie zamierzam polemizować z tą częścią listu prof. Ryżko, w której wyraża on swoje opinie m. in. na mój temat. Spuszczam na nią zasłonę miłosierdzia. Natomiast istotne jest dla mnie i mojej uczelni sprostowanie pewnych informacji, które mogą popsuć coraz lepszy klimat współpracy między Uniwersytetem a Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania.

Otóż nie jest prawdą, że na portalu WSIiZ – jak twierdzi autor listu – pomijaliśmy innych współorganizatorów Konferencji. Nie tylko wszyscy

zostali wymienieni, ale zamieszczone zostały także loga wszystkich organizatorów, rzecz jasna Uniwersytetu także. Informując o ostatnich dwóch dniach obrad sekcyjnych, które odbywały się na terenie WSIiZ, przy każdym referencie, oprócz tytułu wystąpienia, podana była także instytucja, którą referent reprezentował. Natomiast jest faktem, że ukazał się na portalu tekst naszego pracownika oceniający udział w konferencji WSIiZ i omawiający niektóre wystąpienia wyłącznie naszych pracowników. Wykra-

czałoby poza jego kompetencje i dobre obyczaje, gdyby oceniał wystąpienia uczestników występujących z ramienia Uniwersytetu, tak samo jak przekraczałyby swoje kompetencje i granice dobrych obyczajów prof. Ryżko, gdyby uzurpował sobie prawo oceniania wystąpień pracowników WSIiZ. Różnica subtelna, ale jednak wyraźna. Nie wiem czy dostrzeże ją prof. Ryżko, natomiast nie wątpię, że zgodzą się tu ze mną pozostali Czytelnicy „Gazety Uniwersyteckiej”.

Prof. dr hab. Jerzy Chłopecki

Szanowni Państwo,

W nawiązaniu do ostatniego listu prof. dr. hab. Jerzego Chłopeckiego uprzejmie informuję, że nasza uwaga w poprzednim liście dotyczyła głównie jego poprzedniego pisma z dnia 22 grudnia 2008 r. oraz informacji zamieszczonej na stronie internetowej WSiIZ <http://portal.wsiz.pl/strona.aspx?id=2615> opublikowanej 16 września 2008 r., gdzie jest mowa jedynie o udziale WSiIZ w tej konferencji. Podtrzymuję moje poprzednie stwierdzenie, że ani we wspomnianym piśmie, ani w notatce tej nie wymienia się żadnych innych organizatorów Konferencji.

Analogiczne przedstawienie udziału pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego spotkało się z agresywnym i niegrzecznym atakiem prof. Chłopeckiego na naszego pracownika. Dlaczego przykłada się różne miary do podobnych w treści notatek własnych i innych Uczelni?

Zamiast zasłony miłosierdzia oczekiwałbym od profesora Chłopeckiego przeprosin kobiety za brutalną napaść. Tak zachowałby się prawdziwy gentleman.

Prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko

Publikacjami w tym wydaniu Gazety Uniwersyteckiej kończymy polemikę na temat konferencji „Dni Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego”.

Monika Bury

Monografia o poecie z grupy „Kontynenty”

Rozprawa pani dr Alicji Jakubowskiej-Ożóg *Poeta i świat. Twórczość literacka ks. Janusza A. Ihnatowicza* (Rzeszów 2009) przybliży wyobraźnię emigracyjnego pisarza związanego z grupą poetycką „Kontynenty”. Ukazuje wieloaspektowy charakter jego drogi twórczej; szczególnie interesujące i godne uwagi są rozdziały: II *Dziedzictwo Eliota*¹ oraz VI *Muzyka i muzyczność*. Podążając tropem interpretacyjnym Autorki, napotyamy zróżnicowane bogactwo motywów, symboli i problemów podejmowanych przez ks. Ihnatowicza. Tworzą one mapę najcenniejszych wartości, konkretyzujących się w przeżyciach i doznaniach bohatera lirycznego wierszy, ukształtowanego różnorodnie pod względem duchowym. Dryfuje on niejako przez ocean życia, zdeterminowanego rzeczywistością zewnętrzną i transcendentną. Autorka daje tym samym do zrozumienia, iż książka-poeta myśli zarówno na sposób ziemski, jak i ponadziemski, a chyba nawet, co może wydawać się swoistym kuriozum zwążywszy na kapłaństwo Ihnatowicza - bardziej ludzki, zwyczajny. Świadczy o tym samo stwierdzenie poety, określającego siebie „piewcą zwykłości”².

Autorka rejestruje przestrzeń literacką poety (rozdział IV *Przestrzeń w poezji Janusza A. Ihnatowicza*), wypełnioną wewnętrznymi rozterkami, wątpliwościami i dramatycznymi pytaniami o sens istnienia aż do uspokojenia i wewnętrznej harmonii, słowem, oprowadza czytelnika po dolinie nieznanego brzegu, jakim jest życie.

Na kartach monografii odnajdujemy mroczne obrazy życia i kolorowe, bez

czarnych konturów, przez co – rzecz można – serce czytelnika jest wciąż udreżone napięciem pomiędzy „tak” i „nie”. Owo napięcie potęguje dodatkowo gradacja przeżyć podmiotu lirycznego – człowieka uwięzionego w kajdanach samotności, zagubionego, którym targa bezsilność, niemogącego odnaleźć się w życiowym zgiełku oraz w obcych i nieprzyjaznych miejskich przestrzeniach, buntującego się przeciw niesprawiedliwości i otaczającej go nienawiści, przemijającego, uciekającego w przeszłość, poszukującego jasnych definicji samego siebie i światła w tunelu samotności³.

Refleksja poetycka nad złożonością natury człowieka i kalejdoskopem życia zamyka się w dwóch relacjach: Bóg-swiat oraz Bóg-człowiek, wzbogaconych o impresje dotyczące przyrody. W niej bowiem odzwierciedla się czas ludzkiego trwania i moc Nieskończonego, który zimny dotyk dłoni rzeczywistości odkrywa ciepłem promieni wiary i nadziei (aspekt ten ukazują następujące rozdziały: V *Przemiany czasu*⁴, VII *Motywy biblijne*, VIII *Ihnatowicz – poeta – kapłan*).

Szeroki kontekst interpretacyjny podejmowany przez panią dr Alicję Jakubowską-Ożóg pozwala w sposób gruntowny zaznajomić się z dorobkiem literackim poety – wciąż nierozszyfrowanego i słabo obecnego w świadomości czytelników. Autorka zabiera czytelnika w literacką podróż po świecie myśli i wyobraźni Ihnatowicza, odkrywając nowe pola poszukiwań w jego twórczości. Monografia wciąga w lekturę za sprawą wartkiej narracji oraz prostoty i przejrzystości języka. Rozprawa jest

warta polecenia, gdyż podpowiada coś głębokiego, przekraczającego ramy ludzkiego umysłu i tzw. życiowej mądrości. Proponuje refleksję nad sensem życia i tym, co zamieszkuje wewnętrzną rzeczywistość człowieka – niejednokrotnie zabrudzoną powierzchownością,

egoizmem i amoralnością, a także oczyszczoną przez wartości duchowe, przywracające człowieczeństwo. Zarówno pozytywny, jak i negatywny aspekt egzystencji człowieka zaprezentowany w monografii zachęca czytelnika do filtracji intelektualnej oraz wnikliwej lektury wierszy ks. Ihnatowicza, aby dotrzeć do istoty ludzkiego istnienia – nurtu rzeki, wpływającej poza brzegi ziemskiej wydrówki; rzeki, która nas „kiedyś wyrzuci / w [...] wieczyste Jeruzalem”⁵.

¹ Eliot stał się kanwą dla literackiego światopoglądu Ihnatowicza.

² J. A. Ihnatowicz, *Czy muszę być księdzem Twardowskim?* Wykład wygłoszony na spotkaniu ze studentami i pracownikami Uniwersytetu Rzeszowskiego 23 maja 2002 r., „Fraza” 2002, nr 3, s. 175.

³ Samotność, przemijanie, chwilowość, ulotność to motywy dominujące w twórczości ks. Ihnatowicza.

⁴ Kategoria czasu funkcjonuje tu jako koegzystencja przeszłości i teraźniejszości.

⁵ J. A. Ihnatowicz, *Epigramat o nadziei i inne wiersze 1992–2003*, Rzeszów 2004, s. 13.

Alicja Jakubowska-Ożóg



Poeta i świat

Twórczość literacka ks. Janusza A. Ihnatowicza

Informacja o działalności Uczelnianej Komisji Socjalnej za 2008 rok

Komisja adresuje swoją ofertę do wszystkich pracowników, biorąc pod uwagę potrzeby materialne, kulturalne, zdrowotne różnych grup, które tworzą naszą uniwersytecką społeczność. Równocześnie jej członkowie i pracownicy ds. socjalnych dokładają starań, by uwzględnić opinie, sugestie i postulaty pracowników zgodnie z ustawą, a w kontaktach z nimi unikać tego, co oddala człowieka od człowieka.

Komisja działała w okresie sprawozdawczym zgodnie z *Regulaminem Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych* (Zarządzenie Rektora nr 3/2005).

Podobnie jak i wcześniej, dokładała wszelkich starań, by ustawowo przyznawane środki stanowiące pochodną funduszu płac, były wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, niezależnie od różnych trudności finansowych Uczelni. Stąd roczny plan wydatków (zatwierdzony przez Rektora) udało się w minionym roku zrealizować prawie w całości, z małymi korektami. Rejestr oferowanych świadczeń wzbogacony został o nową formę – bony mikołajkowe dla dzieci.

Największa proporcjonalnie część funduszu, bo 35%, wyodrębniona była na pożyczki mieszkaniowe przeznaczone na budowę, rozbudowę, wykup, remont domów i mieszkań. Wysokość świadczeń dla jednego pracownika ustalono na:

- budowa, zakup domu, mieszkania - 12.000 zł,
- remont domu - 6.000 zł,
- remont mieszkania - 5.000 zł.

Utrzymany był 3-letni okres spłaty takiej pożyczki i 3% oprocentowanie. Okres oczekiwania na nią wynosił 1-2 miesiące.

Pozostałe 65% funduszu zagospodarowanych było na różne cele ustawowo akceptowane i preferowane przez pracowników: wypoczynek letni pracowników i dzieci, wypoczynek świąteczny pracowników, imprezy kulturalne, sportowe, rekreację, upominki dla dzieci i obchody Dnia Dziecka, bezzwrotne zapomogi.

Ści dochodu na członka rodziny, o którym pod rygorem odpowiedzialności prawnej informuje pracodawcę sam pracownik. Zróżnicowanie wysokości świadczeń odpowiadające intencjom ustawodawcy sprawia, że większe środki trafiają do osób o niższych dochodach. Dotacja na wypoczynek jest przyznawana każdemu, o ile w wymaganym terminie złoży stosowny wniosek.

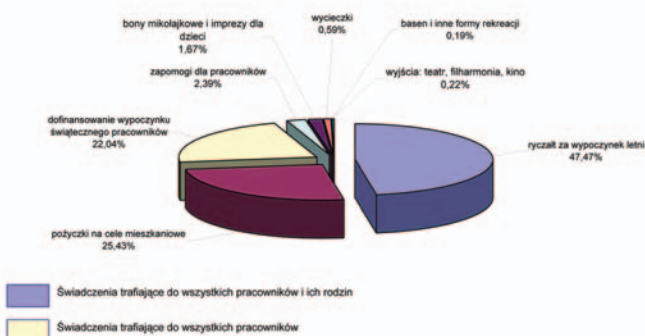
Odpowiedzią na potrzeby w sferze kultury były zakupy biletów do kina, teatru i filharmonii, na głośne spektakle, w tym na Rzeszowskie Spotkania Teatralne i Festiwal Muzyczny w Łańcucie. Zgodnie z przyjętą zasadą, pracownik wpłaca 50% ceny biletu. W ubiegłym roku zorganizowano też 2 wycieczki zagraniczne do: Wilna, Kowna i Trok (w 2 terminach) oraz Wiednia (w jednym terminie). Pracownik otrzymywał dofinansowanie w wysokości 50% kosztów wycieczki związanych z uczestnictwem we wspólnym wyjeździe integracyjnym. Za członków rodziny ponosił pełną odpowiedzialność. Należy zasygnalizować, że w roku obecnym, zgodnie z wymogami ustawy, wysokość dofinansowania do wycieczek będzie zróżnicowana, w zależności od dochodów.

Pracownikom zainteresowanym różnymi formami rekreacji dofinansowano koszty zakupu biletów na basen i inne formy aktywności fizycznej.

Szczególnie trudnym zadaniem, z przyczyn merytorycznych i emocjonalnych, jest dla członków Komisji rozpatrywanie próśb o bezzwrotne zapomogi z tytułu choroby pracownika lub emeryta, członka jego rodziny, z tytułu wydarzeń losowych, niedostatku czy wręcz biedy. W roku 2008 rozpatrzono 400 takich próśb. Żadna udokumentowana nie czekała na rozpatrzenie Komisji dłużej niż miesiąc. Komisja stwierdza, że rośnie liczba osób potrzebujących wsparcia finansowego, głównie na cele zdrowotne.

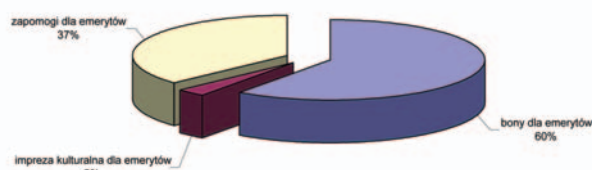
W gestii Komisji leży również troska o sprawy socjalne emerytów i rencistów, w liczbie 580 osób. Działalność na ich rzecz finansowana była również z ustawowego odpisu i do niego się ograniczała. Złożyły się na nią: zakup bonów świątecznych, uroczyste spotkanie noworoczne połączone z występem artystycznym, zakup biletów na imprezy, rozpatrywanie próśb o zapomogi.

Wykorzystanie środków z funduszu socjalnego przez pracowników i ich rodziny



W 2008 roku najwięcej środków przeznaczono na dofinansowanie wypoczynku letniego i świątecznego. Te świadczenia zgodnie, z literą prawa, uzależnione były od wysoko-

Wykorzystanie środków z ustawowego odpisu dla emerytów przez emerytów i rencistów





Grupa wycieczkowa UR przed pomnikiem Adama Mickiewicza w Wilnie



Pracownicy Uczelni w Wiedniu



Spotkanie noworoczne emerytów i rencistów

Komisja, mając na uwadze stagnację w płacach, zwiększyła w stosunku do roku 2007 o około 20% te świadczenia, które w formie gotówki trafiły bezpośrednio do każdego pracownika.

Komisja w obecnym, zmienionym od października 2008 roku składzie wyraża serdeczne podziękowania Paniom: mgr Urszuli Domin i dr inż. Halinie Piżło za pełną zaangażowania i życzliwość pracę w Komisji w poprzednich kadencjach.

Uczelniana Komisja Socjalna

Międzynarodowy Studencki Rajd „Bieszczady 2009” Spotkanie organizacyjne w budynku Rektoratu UR - sala 234 w każdy czwartek o godz. 16⁰⁰

Zakładamy, że w rajdzie weźmie udział 100 studentów (2 autokary) UR i 100 studentów PRz oraz goście Festiwalu NTS z Ukrainy, Białorusi.

Planujemy imprezę bezalkoholową, mającą na celu integrację, poznanie przyrody, a przede wszystkim aktywny, zdrowy wypoczynek. Wszystkie swoje śmieci zabieramy ze sobą.

Preliminarz kosztów na osobę: autobus 30 zł; noclegi 30 zł; organizacja 30 zł; Posiłki - śniadania 20 zł, kolacje - 30 zł, obiady - 60 zł. Razem 200 zł/os.

Planujemy dofinansowanie w wysokości 75% na osobę!!!

Kierownik rajdu i zapisy **Marek Kuśnierz**

– przewodnik beskidzki
studenci I roku turystyki WF UR:

Anna Plich 0-660152632,

Michał Rak 0-509080936,

Barbara Brzostowska 0-504826185.

Program rajdu:

23 04 2009

godz. 6.00 wyjazd. Miejsce zbiórki budynek Rektoratu UR

godz. 12.00 obiad – Wetlina

godz. 14.00-16.00 – wejście na Połoninę Wetlińską 1228 m n.p.m.

godz. 16.00-18.00 – przejście Hnatowe Berdo-Połonina schronisko

godz. 18.00 – kolacja, wieczór z pieśnią, nocleg w schronisku, śpiwory, materace, podłoga

24 04 2009

godz. 7.00 – śniadanie

godz. 9.00 – wejście na Tarnicę 1647m n.p.m. z Wołosatego, studencka msza polowa – celebra ks. Daniel Drozd - duszpasterz akademicki

godz. 14.00 – powrót do Wołosatego

godz. 15.00 – obiad

godz. 16.00-20.00 – powrót autokarem – Rzeszów UR

Patronat JM Rektor UR prof. dr hab. Stanisław Uliasz; prorektor ds. studenckich i kształcenia UR dr hab. Elżbieta Dynia; Prorektor ds. kształcenia PRz prof. dr hab. Leszek Woźniak.

Marta Wrońska, Tomasz Świątek

Rodzinne, narciarskie ferie zimowe pracowników i studentów UR w Białce Tatrzańskiej

Zakład Wychowania Fizycznego i Sportu Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego z inspiracji dziekana prof. dra hab. **Kazimierza Obodyńskiego** już po raz kolejny zorganizował dla studentów oraz pracowników i ich rodzin obóz narciarski w pięknej górskiej miejscowości – Białce Tatrzańskiej. Dla dorosłych i ich dzieci była to wspaniała, zdrowa i atrakcyjna forma spędzania ferii zimowych.

Zainteresowanie wśród pracowników uczestnictwem w tych obozach było ogromne, dlatego też zdecydowaliśmy się zorganizować dwa turnusy. Pierwszy dla pracowników i ich rodzin (w terminie 4-9 lutego br.), drugi dla pracowników i studentów, w czasie przerwy międzysemestralnej (9-14 lutego). Bazą naszych obozów był pensjonat „U Pani Helenki” nieopodal stoków narciarskich na Kaniówce. Schlud-

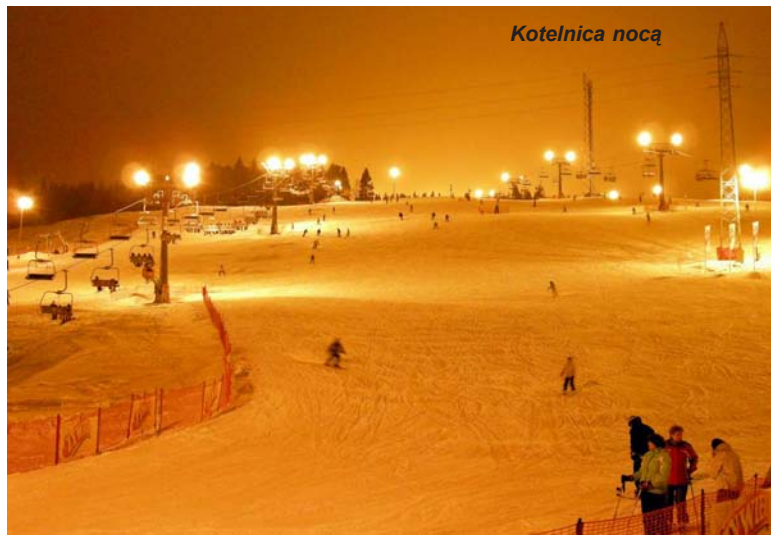
swoimi rodzicami, a część w dwóch dużych, siedmioosobowych salach, tworzących dla wszystkich prawdziwe królestwo humoru i zabawy. Szczególną opieką instruktorów zostali objęci początkujący adepci narciarstwa, których było aż 18, nazywani przez „starych” narciarzy pieszczotliwie „szwadronami ...”.

Ich ogromne zaangażowanie w zajęciach na nartach bardzo szybko za-

Kaniówka wieczorem



Kotelnica nocą



Zajęcia z trenerem



Głównym celem zimowego wypożyczynku była przede wszystkim nauka i doskonalenie jazdy na nartach, poznanie piękna górskich miejscowości i ich kultury, obcowanie z przyrodą, hartowanie własnego ciała i szeroko pojęta integracja środowiska akademickiego.

ne i czyste pokoje z łazienkami i TV zapewniały dobre warunki do wypożyczynku po codziennych trudach na stokach narciarskich.

W turnusie I uczestniczyły 63 osoby, w tym 33 dzieci w wieku od 1 do 15 lat. Część dzieciaków mieszkała ze

owocowało nieprzeciętnymi postępami w technice jazdy. Dowodem tego było to, że w trzecim dniu obozu wszyscy samodzielnie i bezpiecznie kilkakrotnie zjechali z najdłuższego stoku narciarskiego w Białce Tatrzańskiej – Kotelnicy.



Wręczenie certyfikatów - kierownik wyjazdu i mgr Marta Wrońska - przedstawicielka uczestników obozu

W turnusie II brały udział 54 osoby, w tym 21 studentów z wszystkich wydziałów naszej Uczelni. 12 początkujących dostosowało się do poziomu swoich poprzedników z I turnusu i również pod koniec obozu potwierdziło cel nauczania techniki jazdy na nartach, jaki założyli sobie instruktorzy, czyli bezpiecznie dla siebie i innych zjeżdżać na nartach z każdego stoku, w każdych warunkach. Dla zaawansowanych narciarzy organizowane były zajęcia fakultatywne doskonalące ich jazdę. Tematem – hitem tych lekcji była jazda na krawędziach nazywana „carvingową”, która od kilku lat jest bardzo modną techniką, wykorzystywaną na jazdę szybszą i bardziej dynamiczną, choć nie zawsze bezpieczną.

Niewątpliwą atrakcją była gościnna wizyta dra Dariusza Tchórzewskiego – pracownika Katedry Sportów Zimowych AWF Kraków. Przeprowadził on dwuczęściową lekcję narciarską. Najpierw analiza techniki narciarskiej na filmie w sali wykładowej (stała się nią nasza stołówka), a potem dwugodzinne zajęcia na stoku narciarskim, wieczorową porą, przy sztucznym oświetleniu.

Oprócz zajęć narciarskich zwiedziliśmy podczas krótkiej wycieczki Zakopane (z wyjazdem kolejką na Gubałówkę), grillowaliśmy kielbaskę na podwórku naszego domu i pluskaliśmy się w Aqua Parku w Bukowinie Tatrzańskiej, wykorzystując gorącą wodę ze źródeł termalnych. Szkoda, że po raz kolejny nie udało się nam wyjechać na Kasprowy Wierch – „świętą górę” polskich narciarzy. Uniemożliwił to na I turnusie wiatr, a na II śnieżyce. Może za rok?!

Zwieńczeniem każdego turnusu było wręczenie przez kierownika obozu wszystkim uczestnikom kolorowych certyfikatów, które były potwierdzeniem ich umiejętności narciarskich, jakie nabyli podczas obozu. Certyfikat zawierał także sympatyczną informację, iż każdy obozowicz „nie szczenił się ani czasu przybył w Tatry, by stać się wygą białego szaleństwa”.

W drodze powrotnej do Rzeszowa odwiedziliśmy stację narciarską „Czorsztyn Ski” w Kluszkowcach, upajając się ostatnimi zjazdami na świetnie przygotowanych stokach, zjedliśmy obiad w zajeździe „Pasterniki” w Krościenku nad Dunajcem i naszym wygodnym autokarem bezpiecznie, pełni wrażeń wróciliśmy do swoich domów.

Wspaniała atmosfera obozowa, którą tworzyli uczestnicy przyczyniła się niewątpliwie do poszerzenia się „wielkiej uniwersyteckiej rodziny narciarskiej” w tym roku i myślę, że w latach następnych będzie nas jeszcze więcej.

Do zobaczenia za rok.

Oto wypowiedzi niektórych uczestników obozu:

dr Radosław Grabowski

– pracownik Wydziału Prawa UR:

Podczas wyjazdu panowała doskonała atmosfera. Duża ilość rodzin z dziećmi sprawiła, że zimowisko miało prawdziwie rodzinny charakter. Pensjonat, w którym byliśmy zakwaterowani, oferuje bardzo dobre warunki noclegowe oraz posiłki zaspokajające wszelkie oczekiwania. Należy podkreślić trafny wybór Białki Tatrzańskiej na wyjazd tego typu.

Miejscowość ta oferuje dużą ilość zróżnicowanych tras narciarskich, na których odnajdują się zarówno początkujący, jak i zaawansowani narciarze. Organizatorzy zadbał także o dodatkowe atrakcje: wieczorne spotkanie przy grillu, wyjazd na kąpieliska termalne w Bukowinie Tatrzańskiej, wycieczkę do Zakopanego. Dużym ułatwieniem, szczególnie dla rodzin z dziećmi, była opieka instruktorów oraz transport autokarowy.

Barbara Skrzypiec

– pracownik Biura Rektora:

Wspaniała inicjatywa Wydziału Wychowania Fizycznego. Szczególnie cenię organizatorów takich przedsięwzięć, któ-

rzy z pełnym zaangażowaniem i swoją pracą potrafią stworzyć dla nas, pracowników Uniwersytetu i naszych rodzin, niezapomniane chwile. Świetna forma rekreacji i wspaniała atmosfera pozwalają na rewelacyjny wypoczynek.

Na pewno pojedę za rok.

Wojtek Strzyżowski - 12 lat

Bardzo miło wspominać obóz w Białce Tatrzańskiej. Poznałem fajnych kolegów i koleżanki, z którymi wyszalałem się na nartach. To już drugie najlepsze ferie, jakie spędziłem na obozie narciarskim Uniwersytetu Rzeszowskiego – miejscu pracy mojej mamy.

dr hab. inż. prof. UR Zbigniew Czerniakowski, dziekan Wydziału Biologiczno-Rolniczego:

Białka Tatrzańska to magiczne miejsce do miłego zimowego wypoczynku. Atmosfera u pani Helenki skłoniła mnie po raz kolejny do pobytu na obozie. Dobra organizacja i bardzo ciekawy program pozanarciarski uatrakcyjnił spędzony czas. Było super. Do zobaczenia za rok.

dr Marta Wrońska

pracownik Zakładu Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych:

Po raz kolejny uczestniczyłam w obozie narciarskim, który został zorganizowany przez wykładowcę Zakładu Wychowania Fizycznego i Sportu, opiekuną sekcji narciarskiej magistrą Tomasza Świątką. To sprawdzony pracownik, mający kilkunastoletnie doświadczenie w organizacji obozów zimowych. W tym miejscu pragnę podziękować w imieniu swoim i wszystkich uczestników za jego wysoki – narciarski – poziom merytoryczny, życzliwość, ciepło, które nam przekazywał w trakcie trudnych lekcji na stokach. To niezmiennie cieszy i wzbudza pozytywne emocje. Chcę także podkreślić mistrzowską organizację naszego pobytu w Białce Tatrzańskiej, i to również zasługa magistrą T. Świątką. To miło, że już od wielu lat Pan T. Świątek podejmuje się jakże trudnej roli organizatora! To dzięki niemu mieliśmy fachowych instruktorów, którzy dbali o nasze bezpieczeństwo. Były to dni pełne wrażeń, z miłą i przyjazną atmosferą. Nic tak nie łączy, jak wspólne szusowanie w białym puchu... i merytoryczne „dysputy narciarskie”. Pozostały wspaniałe wspomnienia i chęć powrotu

Fot. Magdalena Strzyżowska,
Robert Frączek

Andrzej Śmiały

Mroźne opowieści na gorący karnawał

Pod taką nazwą odbyła się wieczorem 30 stycznia kolejna impreza z cyklu spotkań z podróżnikami. Spotkanie zorganizowano w jednym z najbardziej reprezentacyjnych obiektów hotelowych na Podkarpaciu – w Hotelu „Grand” w Rzeszowie, gdzie mieszkańcy miasta mogli zobaczyć, porozmawiać i wymienić uścisk ręki z **Wojtkiem Moskałem**, bodaj najwybitniejszym polskim polarnikiem, jednym z dwóch

dokonanie bardzo wysoko. Jest ono cenne także ze względów społecznych – Jasiek może być wzorem dla tych, którzy mając marzenia – świadomi swoich ograniczeń – rezygnują z ich realizowania. A tego robić nie wolno. Trzeba iść za marzeniami. Bez względu na wszystko. Takie jest główne przesłanie filmu „Razem na biegun”, który wypełnił pierwszą część rzeszowskiego spotkania.

nie mógł przyjechać na spotkanie. W tej części imprezy, przeplatanej anegdotami i opowiadaniem Tomasza, Wojtki i Andrzeja, zebrani mogli się dowiedzieć na przykład o tym, że: *...niedźwiedź polarny nie atakuje człowieka, on po prostu z ciekawości podchodzi go obejrzeć. Czasem jednak zdarza się, że przy tej okazji niedźwiedź człowieka uszkodzi, no a jak już go uszkodzi, no to go potem – zje...* (W. Moskał).

Dla urozmaicenia i podtrzymania rozrywkowego nastroju, przed publicznością wystąpił rzeszowski zespół muzyczny „Balony”. W przerwie występu, wśród publiczności rozlosowano publikacje wydawnictwa „Mitel”, która to firma wraz z Hotelem „Grand” i firmą „Pro Art” (oświetlenie i nagłośnienie) były sponsorem imprezy. Spotkanie zakończyły piosenki o wędrowaniu, autorstwa niżej podpisanego, który wykonał je z towarzyszeniem rzeszowskich „Balonów”. Całą imprezę prowadził błyskotliwie red. Marek Czarnota.

Zaproszeni goście długo jeszcze po oficjalnym zakończeniu debatowali z publicznością, w czym niewątpliwie pomogły darmowe lampki wina.

W Rzeszowie polarnicy wystąpili przed licznie zgromadzonym audytorium (około 200 osób), co dowodzi zainteresowania mieszkańców Rzeszowa tematyką wypraw polarnych i aktywną turystyką w ogóle. Wśród zgromadzonych autor zauważył wielu swoich studentów (a nawet kilku kolegów). Było to bardzo budujące spostrzeżenie, w obliczu faktu, że mieli oni już za sobą zdane egzaminy z geografii turystycznej u niżej podpisanego.

Fot. Andrzej Śmiały



Polaków, którzy zdobyli Biegun Północny klasyczną drogą. Wojtek, razem z Markiem Kamińskim, stanął na najbardziej wysuniętym na północ punkcie Ziemi 23 maja 1995 r. i od tej pory żaden Polak nie powtórzył tego wyczynu. Radość piszącego te słowa będzie zrozumiała, gdy uświadomimy sobie, że Wojtek Moskał mieszka w Gdańsku, a wyciągnąć go w kierunku przeciwnym niż Arktyka jest niewyobrażalnie trudno. Udało się; nasz bohater narodowy nie tylko osobiście przybył na spotkanie (ryzykując po drodze życiem, jak się sam wyraził: *śliska droga, pędzące samochody prowadzone przez maniaków, itp.*), ale także przywiózł ze sobą film, nigdzie do tej pory nieprezentowany.

Obraz opowiada o głośniejszych kilkunastu latach temu wyprawie Wojtki i Marka na biegun, razem z niepełnosprawnym Jaśkiem Melą. I chociaż dystans, jaki tercet polarny miał do pokonania był blisko czterokrotnie krótszy od klasycznego (najtrudniejsze odcinki pełne torosów i pęknięć w paku lodowym z otwartą wodą „pokonano” samolotem...), mając na uwadze ograniczenia natury fizycznej, z jakimi przyszło Jaśkowi podjąć to wyzwanie, stawiają jego

Po odpowiedziach na pytania Wojtek Moskał przekazał mikrofon piszącemu te słowa, Andrzejowi Śmiałemu, który odczytał kilka fragmentów ze swojej najnowszej książki, zatytułowanej „Pętla Spitsbergenu”. Promocja publikacji była de facto pretekstem do spotkania się Wojtki Moskale, Tomasza Schramma i mnie, gdyż wszyscy wymienieni są bohaterami wydarzeń w niej opisywanych. Wśród obecnych członków wyprawy zabrakło Wojtki Jazdona, czwartego uczestnika wycieczki, który ze względu na chorobę



Krzysztof Aftaruk

Lody zostały przełamane

Po letnich doświadczeniach w pokonywaniu „oporów wody” przyszła kolej na „przełamywanie lodów”. Trzeci obóz rehabilitacyjno-rekreacyjny dla niepełnosprawnych studentów UR, których „rzecznikiem na UR jest ks. dr Adam Podolski, zorganizowano w Krynicy. Pomagała kadra instruktorska z Wydziału Wychowania Fizycznego, była zapewniona opieka medyczna i wolontariuszy.



Hotel „Panorama” – obiekt o wysokim standardzie, z basenem, sauną i pełną gamą zabiegów rehabilitacyjnych zapewnił doskonałe warunki do rehabilitacji i odpoczynku studentów po ciężkiej sesji egzaminacyjnej. Tym razem do Krynicy wyjechało 34 studentów UR i 8 wolontariuszy. Na początek wyruszyliśmy do wód termalnych w Bukowinie Tatrzańskiej. Była to jednocześnie wycieczka z przewodnikiem, słowacką stroną Tatr, które można było podziwiać z autobusu. Zapewne wszyscy najbardziej zapamiętali „zabytkową babcie z XVI wieku”.

Drugi dzień przywitał nas piękną wiosenną pogodą, zachęcając do spacerów na Górę Parkową i głównymi ulicami Krynicy.

Pierwszy dzień na stoku to wyzwanie dla wszystkich – studentów i instruktorów. Grupa tzw. jeżdżących okazała się bardzo nieliczna. Pozostali musieli zacząć od zakładania sprzętu i podchodzenia pod osłą łączkę. Ambicje były ogromne, a efekty bardzo różne. Nikt jednak nie zrezygnował, a śmiechem nie było końca. Pełne humoru komentarze instruktorów nie pozwalały na zniechęcenie. Kadra z pełnym zaangażowaniem pomagała podnosić się adeptom narciarstwa i snowboardu po kolejnych upadkach na stoku.

W końcu przyszedł dzień, że większość kursantów opłynała jazdę pługiem i skręty i mogli korzystać z wyciągów. A to naprawdę wielka ulga. Instruktorzy odsapnęli, a studenci uznali, że narciarstwo i snowboard ma dla nich coraz mniej tajemnic.

Równie atrakcyjne były wieczorne wyjścia na lodowisko, gdzie przy muzyce wszyscy próbowali pokonać i rozpaść do czerwoności lód. Nie ważne były walory techniczne jazdy, ale fakt, że każdy jakoś trzymał fason, a upadki bywały, ale sporadyczne.

Czternaście sań zaprzężonych w dorodne konie, dzwoniące dzwoneczkami, sunące uliczkami miasta, zrobiły wrażenie nie tylko na nas. Sanna była przednia, a las w zimowej szacie wyglądał pięknie. Ognisko, pieczenie kiełbasek, tupanie nogami z zimna, szukanie w ciemnościach swoich sań z woźnicą, to niezapomniane wrażenia dla wszystkich.

Ponieważ Krynica jest kolebką hokeja na lodzie, w ostatni dzień wybraliśmy się na mecz hokejowy. Większość z nas była na takim meczu po raz pierwszy i mimo braków w znajomości przepisów gry wraz z widownią kibicowaliśmy zespołowi Krynicy, który oczywiście wygrał.

Każdy dzień wypełniony był zajęciami – do obiadu narciarstwo i snowbo-



ard, a po obiedzie – zabiegi rehabilitacyjne i możliwość korzystania z basenu i sauny. Szybka regeneracja sił, by sprostać wieczornym atrakcjom. Muzyka, tańce, dyskoteka z didżejem, aerobik prowadzony przez ks. Adama w rytmie „cyk, cyk i ciach, ciach”, to niezapomniane wrażenia.



Wieczorne spotkania przy ognisku i grillu, wspólne śpiewanie, spacer w głębokim śniegu, dowcipne komentarze, kadra z poczuciem humoru i pogodą ducha, trwająca na posterunku zawsze do końca – to wszystko tworzy atmosferę, do której chce się wracać.

To, co miłe, szybko kończy się, a każdy z nas wyniósł z tego obozu coś dla siebie. Kadra wierzy, że chociaż części studentów zaszczepiła uprawianie zimowych sportów i zechcą to wykorzystać. Studenci wierzą we własne możliwości, pokonanie kolejnych słabości, narodziły się prawdziwe przyjaźnie.

Już dzisiaj wiemy, że z niektórymi osobami spotkamy się znowu na kolejnym obozie, gdyż przed nimi jeszcze wiele wyzwań.

Krzysztof Kubala, Witold Półtorak

Rozwijamy Program „Europejczyk” na naszej uczelni

W swoim wystąpieniu w prasie, rektor UR zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia liczby wydziałów prowadzących kształcenie w języku angielskim.

Na Wydziale Wychowania Fizycznego realizowany jest program „Europejczyk”, który został wprowadzony w roku akad. 2005/2006 i jest z powodzeniem realizowany do dziś. Pierwszą grupę pilotażową stanowili studenci II roku wychowania fizycznego. W roku akademickim 2007/2008 możliwość taką uzyskali również studenci I roku **turystyki i rekreacji**. Aktualnie jest to grupa 30 osób studiujących na specjalności obsługa i zarządzanie w ruchu turystycznym. Opiekunem i koordynatorem tej grupy jest dr **Witold Półtorak**. W październiku 2007 roku studenci po raz pierwszy mogli podjąć studia, w których wszystkie wykłady, ćwiczenia, zajęcia ruchowe i praktyczne prowadzone są w języku angielskim.

W planie zajęć studentów turystyki i rekreacji znajdują się m.in.: ekonomia, prawo, zarządzanie, geografia turystyczna, obsługa ruchu turystycznego, marketing, a także podstawy anatomii, fizjologia, pedagogika cza-

su wolnego, psychologia, socjologia, wychowanie zdrowotne i promocja zdrowia, relaksacja oraz inne zajęcia, które znajdują się w siatce przedmiotów ich kolegów, studiujących w języku polskim. W bloku przedmiotów o charakterze praktycznym studenci po-

znają: krajoznawstwo, hotelarstwo, planowanie i zarządzanie atrakcjami i infrastrukturą turystyczną i rekreacyjną, kurs pilotów, marketing usług turystycznych i rekreacyjnych, organizacja i prowadzenie wycieczek, organizacja i technika pracy biurowej, za-



„Europejczycy” na ostatnim obozie zimowym



Letni oboz „Europejczyka” nad Soliną

zarządzanie personelem, informatyka w turystyce i rekreacji, programowanie produktów turystycznych i wiele innych. Duże znaczenie od pierwszego roku studiów przykłada się do nauki języków obcych (rozszerzonego angielskiego i hiszpańskiego).

Na trzecim roku studenci turystyki i rekreacji (programu „Europejczyk”) mogą kontynuować studia na wybranej przez siebie uczelni za granicą, w ramach Programu „Erasmus” (*The Lifelong Learning Programme*), na podstawie umowy bilateralnej między uczelniami. Nauka za granicą umożliwia studentom zdobywanie nowych doświadczeń i daje dodatkową możliwość praktycznej nauki języka obcego, a co za tym idzie, rozszerza kompetencje przyszłego absolwenta na rynku pracy w kraju i przede wszystkim w krajach UE. Dobra znajomość dwóch języków obcych i umiejętności korzystania z nowoczesnych programów komputerowych, globalnej komunikacji i transportu, a także kwalifikacje pilota wycieczek krajowych i zagranicznych są dodatkowymi atutami naszych przyszłych absolwentów na polskim i globalnym rynku pracy.

Absolwent turystyki i rekreacji, to specjalista z zakresu podróżowania i organizacji czasu wolnego. Wiedza teoretyczna i zdobyte umiejętności praktyczne predysponują go do pracy w dziedzinie szeroko rozumianej turystyki i organizacji wolnego czasu, na różnych szczeblach specjalizacji zawodowej. Przygotowanie takie umożliwia kierowanie własną firmą turystyczną czy agroturystyczną. Duża wiedza teoretyczna oraz praktyczne umiejętności nabyte podczas zajęć terenowych i stażów wyposażają naszych absolwentów w umiejętność realizacji złożonych przedsięwzięć organizacyjnych w warunkach i realiach współczesnej gospodarki rynkowej.

Na wysoką ocenę zasługują zarówno kwalifikacje dydaktyczne zespołu pracowników, którzy prowadzą zajęcia z grupą „Europejczyk”, jak i ich działalność naukowo-badawcza, o czym świadczą liczne publikacje, organizowane konferencje naukowe oraz częste wyjazdy na staże naukowe do wielu zaprzyjaźnionych uczelni, np. w Hiszpanii, Portugalii (Uniwersytet w Saragossie i w Porto). Nasi pracownicy nawiązują współpracę

z coraz liczniejszą grupą uczelni zagranicznych, tym samym zapewniając sobie wsparcie intelektualne i dostęp do najnowszych technologii.

Absolwenci kierunku turystyka i rekreacja mogą być przedsiębiorcami prowadzącymi własne biuro usług turystycznych i rekreacyjnych; menedżerami turystyki; specjalistami ds. turystyki w administracji samorządowej i rządowej; pracownikami informacji turystycznej i obsługi ruchu turystycznego; specjalistami do spraw organizacji usług agroturystycznych, hotelarskich i turystycznych itp.

Po uzupełniającym kursie kwalifikacyjnym, które student ma możliwość wybrać fakultatywnie z dostępnych na Wydziale Wychowania Fizycznego opcji, może uzyskać dodatkowe kwalifikacje w kilku dziedzinach:

- instruktora rekreacji o specjalnościach: pływanie, fitness, narciarstwo, żeglarstwo itp.;
- opiekuna dzieci i młodzieży podczas wypoczynku na koloniach i obozach;
- pilota wycieczek i przewodnika terenowego;
- ratownika wodnego itp. dostępnych na Wydziale specjalności.

Justyna Garnuszek, Sabina Zawada
II r. turystyka i rekreacja, grupa „Europejczyk”

„Aquila non captat muscas – orzeł nie chwyta much”

Zaryzykowaliśmy...

Jesteśmy studentami drugiego roku turystyki i rekreacji w grupie „Europejczyk” na Wydziale Wychowania Fizycznego UR. Wszystko zaczęło się, gdy na początku pierwszego roku studiów dr Witold Półtorak, opiekun naszej grupy, przedstawił perspektywę studiowania w języku angielskim. Każdy z nas obawiał się, czy nasze umiejętności językowe są na odpowiednio wysokim poziomie, aby sprostać wymaganiom programowym. Obawy okazały się, na szczęście tylko dla niektórych, uzasadnione. Początki były trudne, jednak wiara w nasze możliwości, wizja przyszłości, która roztaczała się przed nami, była na tyle motywująca, że nie poddaliśmy się. Ten dość niekonwencjonalny, może nie innowacyjny, ale jednak inny, system studiowania wydał się na tyle ciekawy i interesujący, że postanowiliśmy skorzystać z tej sposobności.

Studia w języku angielskim przede wszystkim dają nam lepszy start w dorosłe życie, lekkość w posługiwaniu się obcym językiem, a także ogromną pomoc w znalezieniu dobrze płatnej pracy. Powszechnie wiadomo, że językiem biznesu jest język angielski i chyba co do tego – nikt nie ma wątpliwości. Już w tej chwili wielu studentów z naszej grupy w czasie wolnym od zajęć pracuje w branży turystycznej, w agroturystyce lub hotelach, gdzie mają kontakt z osobami z zagranicy. Zdobywamy doświadczenie, wiedząc, że praktyka pozwoli nam na dobry start po ukończeniu studiów.

Za pół roku, na piątym semestrze, planujemy wyjechać na stypendium w ramach Programu „ERASMUS”. Program ten daje nam możliwość studiowania za granicą, w kraju, który same wybierzemy. Większość z nas pewnie wybierze kraje UE – będą to Hiszpania, Portugalia, a także Norwegia i Anglia. W programie naszych zajęć są lektoraty

języka hiszpańskiego, które pozwolą nam przygotować się do wyjazdu do tego kraju.

Nasze studia obejmują nie tylko naukę w salach dydaktycznych, ale również zajęcia praktyczne. Doświadczenia organizacyjne nabywaliśmy podczas obozów programowych – letniego i zimowego. Podczas ich trwania poznawaliśmy formy organizacji i animacji czasu wolnego z grupami rekreacyjnymi i turystycznymi. Odbiliśmy również objazd terenowy z obsługi ruchu turystycznego. Tutaj każdy miał okazję pilotowania grupy w języku polskim i angielskim, a także oprowadzenie grupy po wybranych trasach Bieszczadów. Pod koniec tego semestru mamy praktyki w hotelach i obiektach sportowo-rekreacyjnych. Dzięki tak szerokiemu spektrum zajęć poznajemy specyfikę obsługi klientów w branży turystycznej i obiektach jej recepcji i zdobywamy umiejętności do zagranicznego wyjazdu z „ERASMUSEM”.

Bogusław

List do Przyjaciela

Drogi Przyjacielu, są na ziemi miejsca magiczne. Magię tych miejsc przeważnie tworzą ludzie, ale otoczenie stanowi tło i scenerię tej tajemniczości. Często są to miejsca na wyciągnięcie ręki, lecz nasza ułomność percepcji nie pozwala nam tego dojrzeć.

Potrzebujemy kogoś lub czegoś, aby obudzić się, spojrzeć na świat i zwyczajne wydarzenia przez pryzmat ich nadzwyczajności.

Obok naszej bazy turystycznej w Surowicy rosną modrzewie. Wśród nich piękne, dorodne drzewo. Można na nie spojrzeć zwyczajnie – modrzew, ale można też zobaczyć zniszczone przez zwierzęta młode drzewko i uratowane kilkanaście lat temu dzięki troskliwej opiece leśniczego. Nie wielu wie, które to drzewo, ale ci, którzy wiedzą, patrzą na nie inaczej.

Chciałbym, abyś i Ty spojrział na nie właśnie tak.

Nasza Surowica coraz bardziej staje się dla nas miejscem magicznym zarówno poprzez niezwykłą siłę oddziaływania przyrody, jak i wydarzenia, w których tam uczestniczyliśmy.

Widok stada saren przed leśniczówką ze swym majestatycznym spokojem, sylwestrowa noc 2008/2009 z groźnym

sąsiedztwem wilków, ratowanie Bazy przed powodzią czy wspólne prace przy porządkowaniu schroniska są już naszymi przeżyciami i stanowią niepowtarzalny klimat tego miejsca.

Chcielibyśmy, aby nasza „Baza Ludzi Aktywnych” stała się magiczna również dla naszej braci studenckiej i profesorskiej oraz wszystkich, którzy mają ochotę na zmianę otoczenia i „klimatów”.

Każdy może znaleźć „swoje” w tym pięknym zakątku Beskidu Niskiego. Można tam realizować wszystkie płaszczyzny zainteresowań; od foto-safari do zbierania przepisów kulinarnych pogranicza.

Jedynym warunkiem na to, aby udzieliła się komuś ta magiczność miejsca jest posiadanie wyobraźni zdobywcy i chęć przeżycia przygody.

Mam nadzieję, że znajdziesz nas i odszukasz. To takie proste – Sekcja Turystyczna „Watra” KU AZS UR.

Warto, aby ludzie chcieli tworzyć magię swoich czasów i swego życia.

P.S. Przesyłam Ci, Przyjacielu, kilka zdjęć.



Na Czerwonym Szlaku



Jesień w Beskidzie



Beskid Niski, okolice schroniska



W drodze na Słowację

Magda M.
Sekcja Turystyczna KU AZS UR „Watra”

Akademicka kultura fizyczna – misja czy rutyna?

Wychowanie fizyczne to jeden z przedmiotów wpisanych do indeksu polskiego studenta. Czy taka nazwa jest odpowiednia do tego, co jest realizowane w większości szkół wyższych? Misją wychowania fizycznego powinno być wyposażenie w kompetencje niezbędne do uprawiania aktywności fizycznej i sportu przez całe życie, do aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym w XXI stuleciu.

To, jak młodzi ludzie traktują wychowanie fizyczne, związane jest z ich pierwszymi doświadczeniami z zakresu tego przedmiotu. Młodzież odnosi się do tych zajęć jako do mniej ważnego i luźnego obowiązku. A tymczasem wychowanie fizyczne to, obok wychowania intelektualnego, jedna z bardzo ważnych dziedzin wychowania człowieka.

Wprowadzenie do siatki studiów minimum programowego z tego przedmiotu określa czas trwania i przebieg zajęć. Zubaża to, co powinno być najważniejsze w tym przedmiocie. Mówiąc o jakimkolwiek wychowaniu: fizycznym, estetycznym, intelektualnym, muzycznym itd. zawsze mamy na uwadze proces długotrwały i ciągły. W większości szkół wyższych przestrzeganie minimum programowego z wychowania fizycznego jest skwapliwie akceptowana (60 godzin na cały okres studiowania). Czy w tej sytuacji, kiedy tak mało czasu jest na prawdziwe „wychowanie” nie wprowadzić innej nazwy dla tego skądinąd ważnego przedmiotu i używać

terminu „wybrane elementy kultury fizycznej”. To – moim zdaniem – dałoby możliwość uatrakcyjnienia tych zajęć.

Na niektórych uczelniach doświadczenia z tym przedmiotem są raczej nieciekawe. Zniechęcają do tego przedmiotu zajęcia związane z łączeniem różnych grup w jednej sali, „wycieczki” studentów na drugi koniec miasta do hal sportowych, połączone z długimi przejazdami, ponadto brak infrastruktury do uprawiania ciekawych form ruchu, kiepskie warunki do higieny po zakończonych zajęciach. Są jednak wydziały i uczelnie, które zdecydowały się na wyjście poza utarte, rutynowe schematy

i przejęły się misją stojącą przed tymi zajęciami. Przykładem są zajęcia na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UR, gdzie wychowanie fizyczne prowadzone jest przez osoby zatrudnione na tym wydziale. Studenci tego wydziału mogą brać udział i zaliczyć z oceną przedmiot na różne sposoby i w różnych formach im dostępnych. Mogą to być zajęcia z aerobiku, calaneteksu, pływania, wędrówek na nartach biegowych, wypraw rowerowych, rajdów pieszych, obozów zimowych



Beskid Niski - Balcianka



Beskid Niski - Jasiel

i letnich, jazdy na łyżwach, kurs samoobrony, a nawet kurs ratownictwa przedmedycznego.

Student tego wydziału może też zaliczyć przedmiot, uczęszczając na zajęcia wybranej przez niego sekcji AZS UR.



Obóz zimowy w Krynicy



W drodze na Jaworzynę Krynica

Sylvia Czyjt

Jak było w Zakopanem?

W dniach 10–13 lutego br. spotkali się w Zakopanem studenci zainteresowani jakością żywności; odbył się obóz naukowy pt. „Bezpieczeństwo żywności”, zorganizowany przez Koło Naukowe Technologów Żywności „Ferment” naszego Uniwersytetu. Oprócz członków naszego koła w obozie uczestniczyli też: studenci z Wydziału Biologicznego Uniwersytetu I. Franki we Lwowie, przedstawiciele KN Biotechnologów „BIO - TECH” z Zamiejskiego Wydziału Biotechnologii w Weryni, a także zaprzyjaźnieni z nami przedstawiciele KN Rolników „Włościanin” wraz z opiekunem dr inż. **Martą Pisarek**.

Przez dwa pierwsze dni odbywała się sesja referatowa, podczas której swoje prace zaprezentowali studenci:

1. KN TŻ „Ferment”:
 - Tomasz Mrozek – „Środowiskowe zanieczyszczenia żywności”
 - Tomasz Michalik – „Chemiczne dodatki do żywności”
 - Anna Zachara – „Antyodżywcze składniki Żywności”
 - Patryk Cizek – „Suplementy w diecie”
 - Joanna Szary – „Wykorzystanie enzymów w produkcji dodatków do żywności”
- Dziękujemy Pani dr **Małgorzacie Dżugan**, opiekunce sekcji toksykologii żywności za cenne rady i pomoc w przygotowaniu referatów.
2. KN Rolników „Włościanin”:
 - Ewa Mucha, Natalia Czech, Mateusz Zimniak – „Tradycja i nowe trendy w żywności”



Jury wsłuchane w studenckie wystąpienia



Uczestnicy obozu naukowego podczas sesji referatowej

3. KN Biotechnologów „BIO – TECH”:

Szymańska Honorata – „Dodatki w żywności”

- Paweł Czapla – „GMO w produkcji żywności”

4. Uniwersytet Ivana Franki we Lwowie:

- Bohdan Bilyk – „Overproducers of Secreted Recombinant Human Arginase in the Methylophilic Yeasts *Hansenula polymorpha*”

Po każdym referacie odbywały się, często burzliwe, dyskusje, w czasie których zarówno pracownicy naukowi, jak i studenci wymieniali swoje poglądy i spostrzeżenia na tematy zawarte w wystąpieniach. Referaty młodych naukowców oceniało jury w składzie: prof. Maria Droba, dr Włodzimierz Sybirny, mgr inż. Joanna Hęclik oraz studenci Maciej Kurcz i Łukasz Mazur, przyznając najlepszym nagrody i wyróżnienia.

Pierwsze miejsce przyznano ex aequo studentom: **Tomaszowi Mrozkowi** (KNTŻ „Ferment”) oraz **Bohdanowi Bilykowi** (Uniwersytet I. Franki we Lwowie), za najciekawsze i najlepiej przedstawione prezentacje.

Największe zainteresowanie wzbudził referat wygłoszony przez Bohdana Bilyka, który prezentował wyniki własnych badań. Mamy wielką nadzieję, że już wkrótce członkowie naszego koła będą mogli pochwalić się i zaprezentować wyniki równie ciekawych badań i eksperymentów.

Trzeciego dnia nadszedł czas, aby z wykładami zaprezentowali się nasi drodzy Profesorowie:

- prof. Maria Droba – „Dietetyczne wróżby z DNA”
- prof. Bogusław Droba – „Poznać smak”



Wyprawa nad Morskie Oko. Odpoczynek przy Wodogrzmotach Mickiewicza Jaworki - zaspany śniegiem wąwóz

– prof. Bohdan Achrem-Achremowicz – „Królowa curry”

W ten sposób każdy miał okazję dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy z dziedziny nauk o żywności oraz w znacznym stopniu ubogacić swą wiedzę.

„NAUKA TO NIE WSZYSTKO”

Czas pomiędzy sesjami naukowymi wypełniliśmy szczerze zwiedzaniem okolicy i obcowaniem z otaczającą nas piękną tatrzańską przyrodą, w cudownej śnieżnej aurze.

Tradycyjnie wszyscy udaliśmy się na spacer po Krupówkach, z których wyruszyliśmy na Gubałówkę, w celu podziwiania lekko zamglonej panoramy Tatr. W wolnym czasie miłośnicy zimowych sportów mieli do dyspozycji zakopiańskie stoki narciarskie. Osoby mniej aktywne swój wolny czas poświęciły na zakupy, zwiedzanie oraz integrację z pozostałymi uczestnikami. Byliśmy też na wycieczce w Popradzie, a wieczorem relaksowaliśmy się w AQUA CITY, zażywając kąpeli w basenach termalnych oraz korzystając z innych atrakcji oferowanych przez to urokliwe miejsce. Tuż przed zamknięciem Aqua Parku byliśmy świadkami niezwykle efektownego pokaz LASER SHOW.

Udaliśmy się też na pieszą wędrowkę nad Morskie Oko, gdzie zmagaliśmy się z niezwykle trudnymi warunkami atmosferycznymi i ogromną ilością śniegu. Po dotarciu do schroniska każdy zasmakował tradycyjnego góralskiego grzańca. Punktem kulminacyjnym dnia była impreza integracyjna dla wszystkich uczestników konferencji w jednym z zakopiańskich lokali.

W drodze powrotnej do domu zatrzymaliśmy się w Jaworkach, gdzie wybraliśmy się na spacer Wąwozem Homole. Mimo iż nie spotkaliśmy „homolków” z powodu przeszywającego zimna, to i tak ta wędrowka pozostała dla nas niezapomniana, głównie z powodu dużej ilości śniegu.

Wszyscy ogromnie żalowaliśmy, że te cztery dni minęły tak szybko, ten wyjazd pozostanie dla nas niezapomniany. Dziękujemy wszystkim zaproszonym gościom za udział w konferencji i liczymy na dalszą i owocną współpracę.

Wyjazd odbył się dzięki przychylności i wsparciu władz Uczelni oraz licznych sponsorów, a przede wszystkim dzięki staraniom mgr Macieja Kluza – opiekuna KN TŻ „Ferment”.



Reprezentacja KU AZS UR pojedzie na ME

Rozegrane w Krakowie 20–22 lutego 2009 r. finały Akademickich Mistrzostw Polski w Futsalu, dla reprezentacji KU AZS UR zakończyły się ogromnym sukcesem. Studenci UR pod okiem trenera Jacka Binkowskiego zdobyli złote medale, a to daje im prawo do reprezentowania Polski na akademickich mistrzostwach Europy, które odbędą się w lipcu, w Czarnogórze.

W historii naszej uczelni i akademickiego sportu nikt nie odniósł takiego sukcesu.

16 najlepszych drużyn wyłonionych w drodze wieloetapowych eliminacji walczyło o medale przez kolejne trzy dni. Trudni przeciwnicy, ligowe zespoły, duża częstotliwość rozgrywanych meczów nie przeszkodziły rzeszowskiej drużynie w drodze do sukcesu, która awansowała z grupy dzięki bramkom ze spotkań bezpośrednich. Zespół w składzie: **Adrian Rauza, Łukasz Pietrasiewicz, Łukasz Tabisz, Michał Wolański, Mariusz Wolański, Dariusz Kantor, Arkadiusz Kaszowski, Kamil Padiasek, Sebastian Padiasek, Marcin Dycha, Krzysztof Sierżęga, Damian Skala, Piotr Jasielski, Mirosław Poliwka**, w pełnej mobilizacji dążył do celu i osiągnął najwyższy z możliwych. Do dziś ciężko im w to uwierzyć.

Teraz pozostaje poszukiwanie sponsorów i zgromadzenie 25 000 zł na finały AME w Podgoricy (Czarnogóra), jednak przy takich osiągnięciach wszystko jest możliwe.

Klasyfikacja końcowa AMP w futsalu:

1. Uniwersytet Rzeszowski
2. PWSZ Wałbrzych
3. AGH Kraków

Klasyfikacja w typach uczelni - uniwersytety:

1. Uniwersytet Rzeszowski
2. Uniwersytet Gdański
3. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Nagrody indywidualne:

1. Najlepszy bramkarz:
Mohamed Safadi (Politechnika Warszawska)
2. Najlepszy piłkarz:
Dariusz Kantor (Uniwersytet Rzeszowski)
3. Król strzelców:
Marcin Garuch (PWSZ Legnica)



Wyniki meczów: http://www.amp.azs.pl/images/pliki26/files/futsal/amp_futsal_finał_wyniki.pdf

Strona mistrzostw, galeria zdjęć: <http://www.futsal2009.uek.krakow.pl/>





Krzysztof Kubala

Wzięliśmy wszystko, co było do wzięcia. Do dzisiaj nie mogę uwierzyć w sukces

Rozmowa z trenerem Jackiem Binkowskim

Jeszcze nigdy nasi reprezentanci w piłce nożnej (futsal) nie zaszli tak wysoko. Na Akademickich Mistrzostwach Polski w futsalu drużyna piłkarzy AZS UR zdobyła mistrzostwo w kategorii klubów uczelnianych AZS, polskich Uniwersytetów i Puchar oraz tytuł najlepszego gracza dla Dariusza Kantora, który zdobył tyle samo bramek, co najlepszy strzelec mistrzostw. Zwycięstwo dało naszej drużynie prawo do reprezentowania Polski na Akademickich Mistrzo-

stwach Europy, które odbędą się w lipcu w Czarnogórze. W krótkiej historii naszego Uniwersytetu i akademickiego sportu zespołowego nikt nie odniósł tak wielkiego sukcesu.

— Jak wygląda lista wcześniejszych sukcesów i osiągnięć naszych zawodników na drodze do dzisiejszego sukcesu?

— Mogę powiedzieć o okresie, w którym zajmuję się piłkarzami od momentu rozpoczęcia mojej pracy w WSP w 1983 roku. Wówczas 5 razy zdobywaliśmy (na boiskach trawiastych) złote medale w kategorii uczelni pedagogicznych i srebro na AMP w „szóstkach” w Poznaniu (w 1991 r.), prowadząc drużyny wspólnie z Z. Barabaszem. Ostatnim sukcesem w tej grupie było zdobycie w 2001 roku brązowego medalu w Częstochowie – do rozgrywek wchodziliśmy jeszcze jako WSP, a medal zdobyliśmy już jako Uniwersytet Rzeszowski. Już jako UR na Mistrzostwach Polski Uniwersytetów zdobywaliśmy kolejno: srebro w 2004 w Olsztynie, srebro w 2006 w Krakowie w „11” piłkarskich, brąz w 2008 już w futsalu i teraz długo oczekiwany tytuł w Mistrzostwach Polski klubów AZS, wyprzedzając blisko 200 reprezentacji akademickich. Na podkreślenie zasługuje to, że o sukcesie zdecydowali studenci wf, w drużynie był tylko jeden student z innego kierunku, z ekonomii.

— Ile czasu potrzeba na skompletowanie tak skutecznej drużyny?

— Tę drużynę budujemy od trzech lat. Wtedy właśnie przyszli do niej bracia Wolańscy i obecny kapitan Krzysztof Sierżęga. Ubiegłoroczne sukcesy przyczyniły się do tego, że piłkarze reprezentacji uwierzyli w siebie i zapragnęli zdobyć jeszcze więcej. Doskonałym testem przed AMP był start w ekstraklasie futsalu, organizowanej przez Politechnikę Rzeszowską – nasza drużyna zajęła II miejsce w lidze i zdobyła Puchar Rektora PRz w „Pucharze Akademickiej Ligi Futsalu”. Do Akademic-

kich Mistrzostw Polski wystartowaliśmy bez kompleksów i z wolą zwycięstwa.

— Jaka była droga do złotego medalu AMP?

— W mistrzostwach Podkarpacia wyższych uczelni zajęliśmy IV miejsce i zakwalifikowaliśmy się do rozgrywek strefowych w Lublinie. Jak widać, początek wcale nie był obiecujący. Potem było już lepiej. W grupie chłopcy wygrali z Uniwersytetem Medycznym (Lublin) 11:3, z Uniwersytetem Kieleckim 6:1 i mając już zwycięstwo grupowe w kieszeni odpuścili trochę AGH (Kraków) 3:5. W finale pokonali 4:3 UMCS Lublin i tak przeszli do finałów AMP w Krakowie. Tutaj trafiliśmy pechowo do „grupy śmierci”, w której znalazły się drużyny najwyższej klasy, z których każda zasługiwała na grę w finale. W grupie tej zremisowaliśmy z PWSZ Legnica 3:3, (bramki: Ł. Tabisz, D. Kantor, Mariusz Wolański); pokonaliśmy 4:3 Politechnikę Białostocką (Kantor 3, Tabisz) i zremisowaliśmy z AWF Gdańsk 4:4. Dzięki różnicy bramek, przy równej ilości punktów przeszliśmy dalej. Jedna bramka i mogło nie być awansu. W grupie półfinałowej zaliczono nam wynik z AWF Gdańsk, chłopcy wygrali 3:1 z Uniwersytetem Śląskim i postarali się tym razem, wygrywając 3:0 z AGH. W ostatnim meczu za żółte kartki pauzował D. Kantor. W finale z PWSZ Wałbrzych pauzował Ł. Tabisz i prawie do samego końca utrzymywał się wynik bezbramkowy. Dopiero ostatnie trzy minuty meczu, to pokazowa gra Darka Kantora, który strzelił pierwszego gola w 27 min. Przeciwnik ruszył do ataku i odsłonił się, dzięki czemu Darek zdobył gola z kontry. Trzeci gol w ostatnich sekundach meczu również należał do niego. Chcę podkreślić, że

w każdej z drużyn naszych przeciwników było po kilku ligowców. Nasi zawodnicy, poza drużyną AZS UR, grają na co dzień w trzecioliigowej Wisłocze Dębica – bracia Wolańscy, D. Kantor. W składzie naszej kadry grają bramkarze – Adrian Remza, Łukasz Pietraszewicz i zawodnicy – Krzysztof Sierżęga (kapitan), bracia Mariusz Wolański i Michał Wolański, Sebastian Padiasek i Kamil Padiasek, Dariusz Kantor, Łukasz Tabisz, Arkadiusz Kaszowski, Damian Skała, Marcin Dycha, Mirosław Poliwka i Piotr Jasielski.

— Jakie macie plany na najbliższy okres, poza startem w lipcowych Akademickich Mistrzostwach Europy w Czarnogórze, do których przepustką były złote medale w AMP?

— Czekają nas teraz strefowe eliminacje do Mistrzostw Polski w piłce nożnej. Będziemy grać w Krakowie ze znanymi przeciwnikami. Stoi przed zawodnikami AZS UR zadanie osiągnięcia jak najlepszego wyniku, by zakwalifikować się do finałów w Olsztynie.

— Życzymy kolejnych sukcesów dla zawodników i osiągnięć w pracy trenerskiej. Mam nadzieję, że już niedługo będzie znowu okazja do spotkania i pochwalenia się nowymi sukcesami po meczach w Czarnogórze i w kraju.



Krzysztof Kubala

Rozmowa z mgr. Zbigniewem Cendrowskim, redaktorem naczelnym miesięcznika „Lider”

(promocja zdrowia, kultura zdrowotna i fizyczna <http://www.lider.szs.pl>)



— Jaki cel przyświecał inicjatorom czasopisma dla nauczycieli wychowania fizycznego?

— Idea jest zawarta w samym tytule – doszliśmy do wniosku, że najsukcesowniejszą formą upowszechniania naszych idei jest zasada liderstwa, nauczyciel powinien dawać przykład swoim uczniom i być dla nich wzorem do naśladowania. Mówiąc obrazowo – powinien biec razem z nimi – nie może tylko stać z gwizdkiem i wydawać komendy. Dlatego wyszukujemy, gromadzimy, przetwarzamy i przekazujemy informacje merytoryczne i metodyczne, dotyczące szeroko pojmowanej promocji zdrowia i kultury fizycznej. Szukamy ludzi, którzy mają coś do powiedzenia i są liderami w swoim środowisku.

— Jak „Lider” pomaga nauczycielom wf?

— Istniejemy od 15 lat i mamy 3000 prenumeratorów wydania papierowego. Mamy także internetowe wydanie, w którym dostępne są wszystkie wydrukowane już teksty i te, które się nie zmieściły w miesięczniku. Dzięki temu powstał internetowy bank, w którym jest dostępnych 10 000 tekstów autorskich. W Internecie opublikowaliśmy *Słownik encyklopedyczny zdrowego trybu życia*, dostępny bezpłatnie, który już zawiera ponad 1000 haseł. W Internecie mamy dziennie ponad 300 wejść i ściągnięć tekstów przez zainteresowane osoby z 50 krajów (nawet z Wysp Bahama!). Sądzę, że są to nasi nauczyciele, trenerzy i instruktorzy, pracujący obecnie za granicą. Piszą też do nas nauczyciele-praktycy i pracownicy naukowcy – otrzymujemy 5-6 nowych tekstów dziennie. Przewidujemy całkowite przeniesienie

wydawnictwa do Internetu. W każdym numerze rekomendujemy trzy pozycje książkowe interesujące naszych czytelników – przy czym nie ograniczamy się do pozycji z naszej dziedziny, a omawiamy ciekawe książki, np. we współpracy ze stowarzyszeniem filozoficznym UW (naszym gościem był m.in. L. Kołakowski).

— Jaki był udział redakcji *Pańskiego czasopisma* w tworzeniu nowej podstawy programowej?

— Jako redaktor naczelny jestem równocześnie członkiem zespołu powołanego przez MEN. W trakcie prac nad *podstawą* zainspirowaliśmy debatę wśród nauczycieli, drukując tekst dyskusyjny prof. M. Demela i prosząc naszych czytelników i zaproszonych specjalistów o przysyłanie opinii na forum dyskusyjne. Jako redakcja bierzemy też udział w konferencjach, takich jak obecna, by rozmawiać z nauczycielami.

W ubiegłym roku wydaliśmy numer specjalny, z obszernym wprowadzeniem redakcyjnym, poświęcony założeniom *podstawy*. Wspólnie z Urzędem Marszałkowskim we Wrocławiu ogłosiliśmy też konkurs: *Mój program WF na podstawie nowej platformy programowej*. 10 nagrodzonych prac chcemy opublikować w następnym numerze specjalnym, poświęconym tej problematyce.

— Co rewolucyjnego wnosi nowa podstawa programowa do nauczania wychowania fizycznego?

— Proponujemy wyjście naprzeciw wymogom cywilizacyjnym, unowocześnienie szkoły i odejście od b. szerokiego rozpisywania programu i przejście na język zrozumiałych dla uczniów wymagań. Nowością jest podział czasu 2+2 – dwie godziny obowiązkowych zajęć w tygodniu i dwie fakultatywne, podczas których uczeń wybiera to, co go interesuje (sport, turystyka, taniec), dzięki czemu zwiększa się zainteresowanie i motywacja do ćwiczeń. Po raz pierwszy można będzie uczestniczyć w zajęciach w sekcji sportowej i być ocenianym za sukcesy również w swojej szkole.

— O co teraz będziecie jako „Lider” walczyć dla nauczycieli wychowania fizycznego?

— Kończy się euforia tworzenia *podstawy programowej*, a zaczyna mógł realizowania jej w szkołach i gimnazjach, czekający nas od nowego roku szkolnego. Mamy trochę czasu na jej wdrożenie. Moją maksymą są tu słowa L. Kołakowskiego: *W życiu trzeba sobie stawiać najwyższe z możliwych do wyobrażenia cele*. I o tym będziemy, jako redakcja, zawsze pamiętać.

— Życzę sukcesów na drodze, jaką idzie „Lider” w promowaniu zdrowia, kultury zdrowotnej i fizycznej oraz dziękuję za rozmowę.

Dodatkowe stypendia na kierunku zamawianym przez MNiSW

Instytut Matematyki realizuje projektu w ramach tzw. kierunków zamawianych przez MNiSW, na kierunku matematyka, specjalność - zastosowanie matematyki w finansach i bankowości.

4 marca br. podczas spotkania nauczycieli akademickich i studentów tej specjalności, uczestniczący w uroczystości JM Rektor Uniwersytetu prof. Stanisław Uliasz wręczył 15 studentom pierwszego roku decyzje o przyznaniu dodatkowego stypendium w wysokości 1000 zł, przez okres 9 miesięcy. W ten sposób nagrodzone zostały osoby, które wybrały studia na UR, a na maturze zdawały matematykę i osiągnęły najwyższe oceny.

Teraz studenci rywalizują o najlepsze wyniki z egzaminów i zaliczeń, bowiem za rok będą one podstawą do przyznania kolejnych stypendiów. Realizowany przez Instytut Matematyki projekt przewiduje przyznawanie takich stypendiów przez okres 3 lat.



AKADEMICCY NARCIARZE CAŁEJ POLSKI W USTRZYKACH DOLNYCH - 20.02.2009



Już po raz piąty KU AZS PWSZ Krosno wraz z KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego byli organizatorami Akademickich Mistrzostw Podkarpacia oraz Podkarpackich Eliminacji Pucharu Polski AZS WINTER Cup w Narciarstwie Alpejskim.

Uczestnicy zacięcie rywalizowali w Ustrzykach Dolnych, na stoku Gromadziń, w dwóch konkurencjach: slalom i slalom gigant. Sukcesem organizatorów był liczny udział zawodników nie tylko z Podkarpacia, ale z całej Polski (ponad 100 osób). Dobre warunki, dużo śniegu oraz piękna słoneczna aura towarzyszyła startującym przez cały dzień. Wręczone na koniec medale, puchary, różnorodne upominki (najbardziej oczekiwane szkło huty krośnieńskiej, po które jawnie przyjechali przyjaciele z Polski), miejsca na podium (także zawodników AZS UR), cieszyły uczestników i organizatorów.

Kolejną, ogólnopolską imprezę rozegraną na terenie środowiska podkarpackiego zaliczyć można do udanych pod względem osiągnięć naszych sportowców, jak i pod względem organizacyjnym.

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania dla wszystkich osób zaangażowanych w pomoc przy organizacji zawodów, dla działaczy KU AZS UR, wkladowców WWF UR, a w szczególności dla dra Zbigniewa Barabasza i mgr Edyty Nizioł.

Klasyfikacja końcowa kobiet:

http://www.wintercup.pl/images/docs/wyniki/0809_azs_wintercup_ustrzyki_wyniki_K.pdf

Klasyfikacja końcowa mężczyzn:

http://www.wintercup.pl/images/docs/wyniki/0809_azs_wintercup_ustrzyki_wyniki_M.pdf

I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET AZS RZESZÓW



WYNIKI

28.01.2009 Leżajsk

LOTNIK Wierzawice-AZS-MLKS Rzeszów **45:64** (8:17, 11:22, 6:23, 20:2)

31.01.2009 Rzeszów

AZS-MLKS Rzeszów - STAL Stalowa Wola **125:40** (29:12, 27:8, 33:7, 36:13)

7.02.2009 Pawłowice

GWAREK Pawłowice - AZS-MLKS Rzeszów **47:94** (12:20, 4:17, 12:29, 19:28)

14.02.2009 Rzeszów

AZS-MLKS Rzeszów - WISŁA III Kraków **93:62** (11:15, 37:9, 24:16, 21:22)

XIX TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O MEMORIAŁ IM. JÓZEFA GONDELI



Rakszawa 19-22 stycznia 2009 r.

Już od 19 lat miesiąc styczeń kojarzy się miłośnikom siatkówki w Rakszawie z wielkim świętem sportowym dla tego środowiska. Dzieje się tak za przyczyną tradycyjnego Turnieju Piłki Siatkowej o memoriał im. Józefa Gondeli. Tegoroczny XIX już Turniej Piłki Siatkowej o memoriał im. Józefa Gondeli wydłużony został o czwarty dzień rozgrywek, dzięki czemu włączona została do niego po raz pierwszy młodzież szkół podstawowych z terenu Gminy Rakszawa i drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Soninie.

Wyniki XIX Memoriału Józefa Gondeli w kategorii „Open”:

Grupa męska:

I miejsce - Uniwersytet Rzeszowski

- op. Adam Maryniak

II miejsce - Resovia Rzeszów

- op. Artur Łoza

III miejsce - ITS Anilana Rakszawa

- op. Paweł Przybyło

TENIS STOŁOWY - finał 2009



AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie był tegorocznym organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Zawody, w których brali również udział reprezentanci KU AZS UR rozegrano w dniach 30.01-01.02.2009 r. w Krakowie. Zawodnicy zmagali się ze swoimi przeciwnikami pod okiem trenera mgr. Zbigniewa Sarny.

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam. Wszelkie prawa zastrzeżone. ISSN 1642-6797 Druk: Drukarnia RESPRINT, tel. 017 853 53 00

Adres redakcji: 35-959 Rzeszów, al. T. Rejtana 16c, tel. 017 872 10 26 e-mail: info@niv.rzeszow.pl Redakcja: mgr Ewa Krzyżanowska, dr Henryk Pietrzak, mgr Anna Szydło, Wioletta Wrona, inż. Ludwik Borowiec Foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów oraz archiwum



Rada Miasta Rzeszowa podjęła uchwałę w sprawie zmiany nazwy części ulicy Cegielnianej biegnącej od al. Tadeusza Rejtana w kierunku zachodnim, na "**ul. prof. Stanisława Pigonia**". 24 lutego 2009 r.



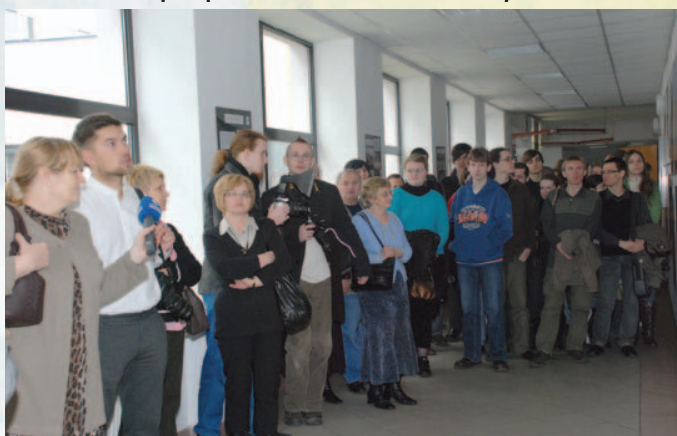
Podczas posiedzenia Senatu prof. dr hab. Stanisław Uliasz, złożył profesorowi Stanisławowi Saganowi serdeczne gratulacje z okazji uzyskania tytułu profesora nauk prawnych. 26 lutego 2009 r.



Wizytę na Uniwersytecie Rzeszowskim złożył Władysław Stasiak, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP. 4 marca 2009 r.



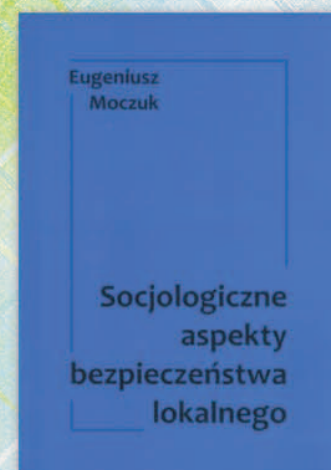
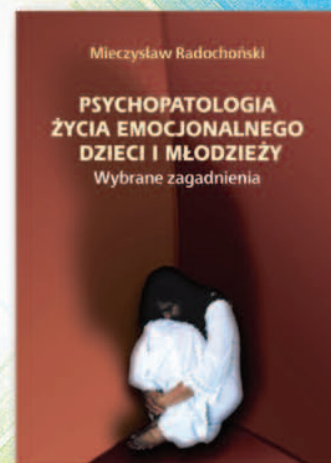
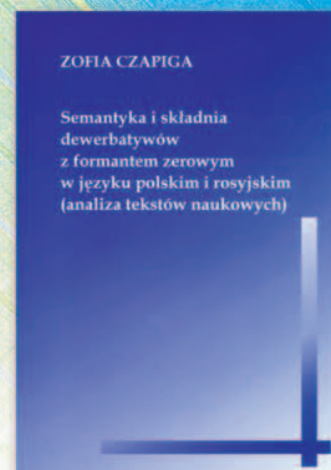
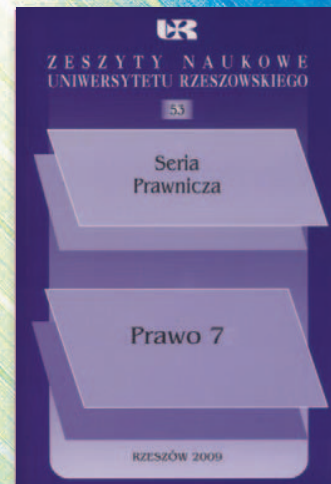
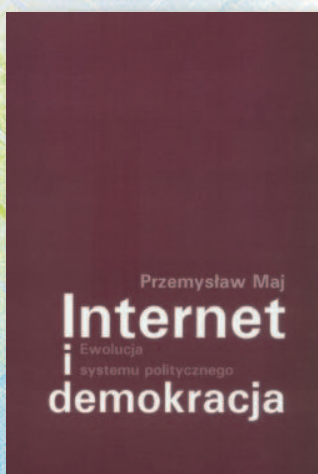
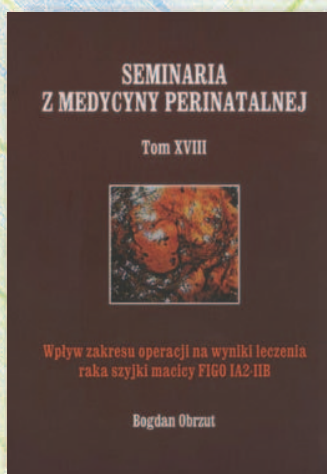
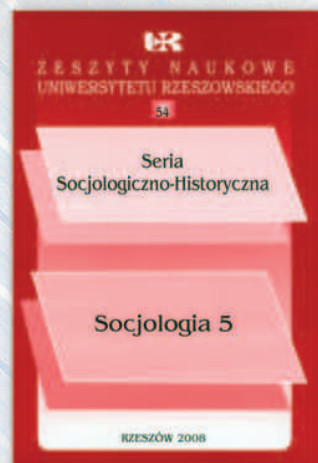
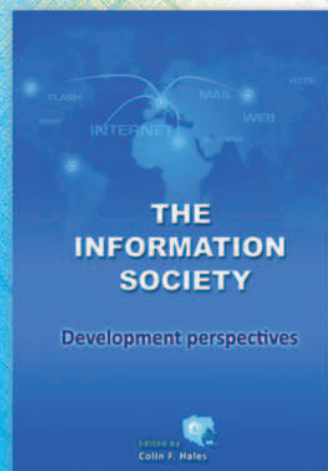
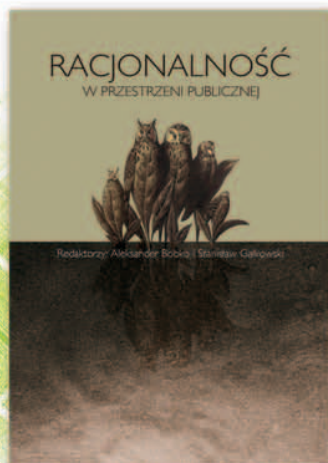
VII Uniwersyteckie Warsztaty Edukacyjne na rzecz zrównoważonego rozwoju zorganizowane pod patronatem Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. Stanisława Uliasza. 10 marca 2009 r.



Na Uniwersytecie Rzeszowskim odbył się wernisaż wystawy "Bogowie Andów", który poprowadził archeolog, fotograf mgr Krystian Bielawicz. Wernisaż poprzedziło wystąpienie prof. dr hab. Mariusza Ziółkowskiego. 20 marca 2009 r.



NOWOŚCI WYDAWNICZE



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl
<http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>